

ROCZNIK BEZPIECZEŃSTWA MORSKIEGO
ROK VIII – 2014

Akademia Marynarki Wojennej
Wydział Dowodzenia i Operacji Morskich

ROCZNIK BEZPIECZEŃSTWA MORSKIEGO
ROK VIII – 2014
cz. I

Gdynia 2014

Zasadniczym celem „Rocznika Bezpieczeństwa Morskiego” jest stworzenie szerokiego, interdyscyplinarnego forum dyskusyjnego, zarówno dla środowiska naukowego jak również przedstawicieli podmiotów gospodarczych związanych z szeroko rozumianą gospodarką morską, możliwości wymiany doświadczeń i osiągnięć naukowych związanych z problematyką bezpieczeństwa morskiego.

„Rocznik Bezpieczeństwa Morskiego” jest ponadto próbą zwiększenia zainteresowania szerokiego grona decydentów oraz opinii publicznej poruszaniem zagadnieniami, jak również swoistą promocją „Polski Morskiej”. Mamy nadzieję, że spotka się on z przychylnym zainteresowaniem tych wszystkich, którym bliska jest problematyka morska.

Redaktor naczelny

kmr por. dr Bartłomiej PĄCZEK

Redaktorzy tematyczni

1. **Sily morskie** – wiceadmirał dr Stanisław ZARYCHTA (COM)
2. **Transport morski i gospodarka morska** – dr hab. inż. Marek PRZYBORSKI (Politechnika Gdańska)
3. **Prawo** – kmr dr hab. Dariusz BUGAJSKI (AMW)
4. **Bezpieczeństwo wewnętrzne** – prof. dr hab. Zbigniew ŚCIBIOREK (WSPol. w Szczytnie)
5. **Bezpieczeństwo morskie państwa i ochrona środowiska** – dr hab. Piotr GAWLICZEK (AON)
6. **Stosunki międzynarodowe** – prof. dr hab. Piotr MICKIEWICZ (DSW)
7. **Polityka morska** – dr hab. Krzysztof ROKICIŃSKI (WSB)

Redaktor statystyczny

dr Agata ZAŁĘSKA – FORMAL

Sekretariat redakcji

kmr por. dr Bartłomiej PĄCZEK
kmr por. dr Katarzyna KARWACKA
dr Katarzyna WARDIN

W skład Rady Naukowej „Rocznika Bezpieczeństwa Morskiego” wchodzi:

prof. dr hab. Jerzy BĘDŹMIROWSKI (AMW)
kpt. ż.w. prof. dr Daniel DUDA (AMW)
dr Galina GARNAGA (Klaipeda University)
prof. Hartmut GOETHE
prof. dr hab. Marian KOZUB (AON)
dr Thomas LANG (Thünen-Institut)
dr hab. Arkadiusz LETKIEWICZ (AMW)
Terrance P. LONG (International Dialogue on Underwater Munitions)
prof. dr hab. Leonard ŁUKASZUK (UW)
Ingolf MAGER (Dyrektor Urzędu Kryminalnego Meklemburgii -
Pomorza Przedniego)
dr Janusz MIKA (Uniwersytet Śląski w Opawie)
prof. dr hab. Andrzej MAKOWSKI (AMW)
prof. Vadim T. PAKA (Instytut Oceanologii Rosyjskiej Akademii Nauk)
prof. dr hab. Jacek PAWŁOWSKI (AON)
dr hab. Krzysztof ROKICIŃSKI (WSB)
kmdr prof. dr hab. Tomasz SZUBRYCHT (AMW)
prof. dr Aleksander WALCZAK (AM w Szczecinie)
dr hab. Bernard WIŚNIEWSKI (WSPol.)
prof. dr hab. Mariusz ZIELIŃSKI (AMW)

W związku z równoległym publikowaniem „Rocznika Bezpieczeństwa Morskiego” w wersji papierowej, jak i elektronicznej, informujemy, iż wersją pierwotną „Rocznik Bezpieczeństwa Morskiego” jest wersja elektroniczna.

ISSN 1898-3189

SPIS TREŚCI

Zbigniew BADEŃSKI, Teresa USEWICZ

Ewolucja treści i strategii wojen morskich – przyczynek do dyskusji 7

Jan PILŹYS

Proces budowania Marynarki Wojennej i obrony wybrzeża
w niepodległej Polsce 39

Jerzy BĘDŹMIROWSKI

Profesjonalizacja kadry Polskiej Marynarki Wojennej w ramach
współpracy wojskowej z Wielką Brytanią i Francją 57

Mariusz ZIELIŃSKI

Dedykowane uchodźcom organizacje historycznie ukierunkowane
na pomoc ludziom w potrzebie oraz organizacje, których podłożem
działalności jest religia 79

Marta GORTAD

Human security in the information age 97

kadm. w st. spocz. dr Zbigniew Badeński,
dr Teresa Usewicz
Akademia Marynarki Wojennej

EWOLUCJA TREŚCI I STRATEGII WOJEN MORSKICH – PRZYCZYNEK DO DYSKUSJI

STRESZCZENIE

Artykuł dotyczy ewolucji treści i strategii wojen morskich od XVI wieku, aż po czasy współczesne. Analiza sposobów prowadzenia wojny na morzu w ujęciu historycznym i współcześnie, innowacji technicznych pojawiających się na okrętach na przestrzeni stuleci czy też poglądów teoretyków wojen pozwala dostrzec perspektywy rozwoju form działań bojowych na morzu w XXI wieku.

Prezentowane treści odzwierciedlają szerokie spektrum poglądów rodzimych i zagranicznych specjalistów problemu na ewolucję morskiej myśli operacyjnej oraz jej zastosowań w minionych i współczesnych wojnach i konfliktach na morzu.

Słowa kluczowe:

ewolucja treści i strategii wojen morskich, broń torpedowa i minowa, teorie wojny morskiej, zadania flot wojennych, operacje połączone, wojna VI – tej generacji, morskie systemy broni precyzyjnego rażenia

WSTĘP

Środowisko morskie od początku istnienia ludzkości odgrywało kluczową rolę, a rozwój cywilizacji był ściśle skorelowany z dostępem do mórz i oceanów oraz spławnych rzek. Obecnie z uwagi na zachodzące procesy globalizacyjne można przyjąć tezę, że znaczenie mórz i oceanów na świecie systematycznie wzrasta, przede wszystkim w aspekcie gospodarczym.

Jak stwierdziła Komisja Europejska: „*Morze i wybrzeża stanowią siłę napędową gospodarki. Dzięki swojemu usytuowaniu, które sprzyja otwartości na zewnątrz, porty i społeczności żyjące na wybrzeżu były od zawsze źródłem nowych koncepcji i nowatorskich rozwiązań*”¹.

¹ „Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów „Niebieski wzrost” szanse dla zrównoważo-

Chociaż gospodarka morska jest jedną z najistotniejszych płaszczyzn aktywności ludzkiej na morzach i oceanach świata, niemniej istotne jest jego znaczenie militarne. Wojny morskie są immanentnym elementem procesów antropologicznych, społecznych, kulturowych i politycznych, a ich charakter zmieniał się wraz z ewolucją ludzkości. Współczesne pole walki, z jednej strony przyznaje prymat samolotom i pociskom raketowym, z drugiej natomiast narzuca konieczność permanentnego doskonalenia morskich środków rażenia, jako niezbędnych elementów warunkujących osiągnięcie przewagi.

Jednak już wstępna analiza ewolucji treści wojen i strategii morskich pozwala zauważyć, iż nie zawsze tak było, a rola i znaczenie sił morskich była pochodną rozwoju techniki. Praktycznie od starożytności do XVI wieku floty wojenne pełniły ograniczoną rolę, stanowiąc przede wszystkim taktyczne wyposażenie przeznaczone przede wszystkim do transportu żołnierzy na nieprzyjacielskie wybrzeże. W omawianym okresie charakter wojen morskich był raczej incydentalny i nie odgrywały one samodzielnej roli strategicznej. W miarę rozwoju państw europejskich, a w konsekwencji powiązań handlowych i kulturowych pojawiła się konieczność przystosowania floty do ówczesnych uwarunkowań. Rozwój jednostek żaglowych umożliwił podbój i budowę zamorskich imperiów, stały się one swoistymi „*nosicielami*” nie tylko żołnierzy, kupców, osadników i misjonarzy w najodleglejsze zakątki świata, a także ich idei i kultur. Niemniej istotnym zadaniem była również ochrona sieci handlu morskiego, który zaczął się szybko rozwijać.

ROZWÓJ UZBROJENIA I SPRZĘTU MORSKIEGO

Dużym przełomem w budowie flot wojennych był wiek XVI oraz XVII, kiedy to rozpoczęto budowę potężnych okrętów o wysokich dziobach, rufą zabudowaną tzw. kasztelem rufowym i rejowym ożaglowaniu, których głównym elementem stała się artyleria okrętowa.

To wówczas okręty przestały pełnić funkcję wyłącznie platform transportowych dla wojsk, stając się „*plywającymi fortecami*”, wyposażonymi w działa, za pomocą których ostrzeliwano okręty przeciwnika oraz obiekty na lądzie².

Odpowiednikami późniejszych pancerników były wówczas potężne galeony, zwane również okrętami liniowymi, w związku z pojawieniem się nowej taktyki walki na morzu opartej na szyku liniowym (torowym).

Na przełomie XVII/XVIII wieku w skład flot wojennych weszły nowe klasy okrętów – żaglowe fregaty i korwety, które dzięki systematycznemu unowocześnianiu pływały po morzach i oceanach do połowy XIX wieku.

nego wzrostu w sektorach morskich”, Bruksela, dnia 13.9.2012 r. COM(2012) 494 final, s. 2.

² J. Będźmirowski, *Marynarka Wojenna w polskiej polityce zagranicznej w latach 1918-1947*, Wydawnictwo Athenae Gedananses, Sopot 2013, s.16-17.

Ważnymi parametrami okrętów wojennych stawały się stopniowo prędkość, zwrotność, a o ich wartości bojowej decydowała siła ognia artylerii okrętowej.

Jeszcze w czasie wojen napoleońskich, czyli na przełomie XVIII i XIX wieku wykorzystywano drewniane żaglowce, jednak w późniejszym okresie stopniowo wypierały je taktyczne innowacje w postaci żelaznych pancerników uzbrojonych w gwintowane armaty pozwalające na większą celność i większy zasięg rażenia. Niezwykle istotną zdobyczą techniczną tamtego okresu było pojawienie się silników, a tym samym uniezależnienie się od zmiennych wiatrów. Początkowo wszystkie fregaty obok silników zachowywały również napęd żaglowy, jednak wzrost mocy dział na okrętach i instalowanie ich na obrotowych wieżach spowodował odejście od ożaglowania.

W połowie XIX wieku w innowacjach techniki okrętowej przodowała Francja, która w 1862 roku zwodowała żelazny, parowy pancernik „Couronne” – pierwszy tego typu okręt na świecie. We flocie brytyjskiej pierwszy okręt liniowy bez żagli pojawił się w 1873 roku (HMS „Warrior”) – wg. K. Dickensa – „*złowrogie, szpetne, czarne pudło...*”.

Niestety nie zawsze nowe jest niezawodne. Największą bolączką pierwszych parowców były urządzenia napędowe – koła łopatkowe, ograniczające manewrowość okrętów, a w czasie walki – najbardziej narażone na uszkodzenie lub zniszczenie. Dlatego na okrętach wojennych odstąpiono od instalowania ich na masywnej skali i zastąpiono je nowym pędnikiem – śrubą.

Pierwszym okrętem o tym napędzie był francuski liniowiec „Napoleon”, zbudowany w połowie XIX wieku.

W tym samym czasie pojawiły się krążowniki jako klasa nowych okrętów bojowych, odznaczające się dużą dzielnością morską, szybkością, autonomicznością oraz silnym uzbrojeniem artyleryjskim, co zapewniało im znaczącą rolę i miejsce we flotach najważniejszych państw morskich.

Jest to zarazem epoka, w której równocześnie po morzach i oceanach pływały pancerniki, stawiacze min oraz torpedowce, które pojawiły się wraz z rozpowszechnieniem na morzu broni torpedowej i minowej.

W celu skutecznego zwalczania torpedowców wprowadzano na uzbrojenie flot kontrtorpedowce, przekształcone następnie w klasę niszczycieli. Były to po prostu duże torpedowce, uzbrojone oprócz torped i min również w silną artylerię.

Wraz z rozwojem uzbrojenia torpedowego i minowego dostrzeżono możliwości wyposażania w ten rodzaj uzbrojenia okrętów podwodnych i podejmowano próby wprowadzania na stan flot wojennych tej nowej niezwykle groźnej klasy okrętów. Za prototyp współczesnego okrętu podwodnego uważany jest „Narval”, który uzbrojony był w cztery torpedy wystrzeliwane w położeniu podwodnym³.

Strategia wojny morskiej przekształcała się znacznie wolniej, niż środki walki i wyposażenie okrętów, służące do jej realizacji, co ilustruje teza A. Mahana: „...zmiany w taktyce, nie tylko występują po zmianach w uzbrojeniu, co jest istotą

³ J. Będźmirowski, *Marynarka Wojenna...*, dz.cyt., s. 17.

rzeczy, lecz, że przerwy między takimi zmianami są zbyt długie. Bez wątplenia wynika to z faktu, że ulepszenie uzbrojenia zawdzięczamy energii jednego bądź dwóch ludzi, podczas gdy zmiany w taktyce muszą przewyciężyć opieszałość całego tłumu konserwatystów... ”⁴.

Wpływ uzbrojenia i sprzętu morskiego na sposoby prowadzenia działań bojowych na morzu jest dwojaki.

Jeśli doskonalenie uzbrojenia i sprzętu przebiega stosunkowo powoli, to zmiana sposobów ich wykorzystania w wojnie na morzu ma również charakter ewolucyjny i odbywa się względnie stabilnie.

Natomiast gwałtowne, dynamiczne skoki w rozwoju środków walki na morzu, wprowadzenie nowych jakościowo rodzajów uzbrojenia morskiego i techniki bojowej prowadzą do radykalnych zmian form i sposobów działań bojowych.

Wyposażenie okrętów w artylerię zrodziło w przeszłości – jak już wspomniano – liniową taktykę ich wykorzystania.

Przejście od artylerii gładkolufowej do gwintowanej wymusiło konieczność opancerzenia okrętów, ale nie zmieniło radykalnie taktyki ich użycia, która w istocie pozostała nadal liniowa. Dopiero pojawienie się zasadniczo nowych rodzajów uzbrojenia morskiego – min i torped, spowodowało powstanie nowych klas okrętów, zmieniło szyki i ugrupowania zespołów okrętów, sposoby manewrowania i taktyczne procedury ich użycia.

Tradycyjnie pojmowana „strategia wojny morskiej” opierała się na wykorzystaniu przewagi ekonomicznej, jaką dawał udział światowych mocarstw w handlu morskim, głównie kolonialnym. Z handlu dalekomorskiego – gospodarki (przeważnie rolnicze) państw kontynentalnych – czerpały olbrzymie zyski.

Wyodrębnione z marynarek handlowych floty wojenne tej epoki chroniąc i napędzając ten mechanizm kolonialnej eksploatacji podbitych terytoriów stawały się uczestnikami wojny ekonomicznej i niezwykle skutecznymi jej narzędziami.

KONCEPCJE WOJEN MORSKICH

Dopiero z końcem stulecia pojawiły się w dziedzinie strategii wojen morskich nowe, interesujące koncepcje.

Wielką popularność zdobyła opublikowana w 1890 roku praca Alfreda Mahana „*Wpływ potęgi morskiej na historię*”.

Mahan twierdził, że:

- w ciągu dziejów, potęga morska zawsze decydowała o znaczeniu państw;
- celem floty każdego mocarstwa jest zdobycie panowania na morzu;

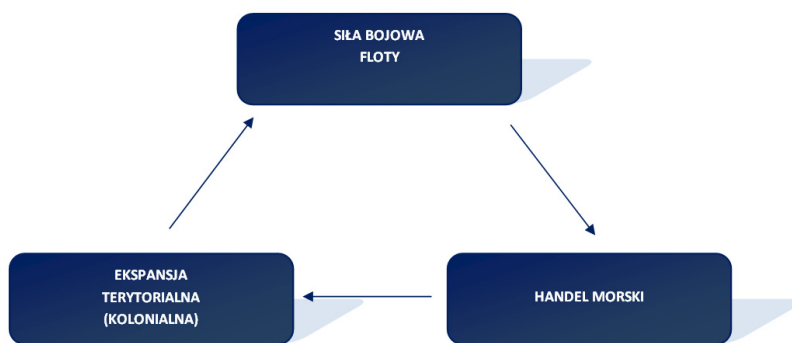
⁴ A. T. Mahan, *Wpływ potęgi morskiej na historię 1660-1783*, Wydawnictwo Napoleon V, Oświęcim 2013 r., s.17.

- środkiem do zdobycia panowania na morzu powinna być koncentracja sił morskich w wielkiej bitwie, która umożliwiłaby zniszczenie floty nieprzyjaciela.

W powyższych tezach dał się zauważyć niezaprzeczalny wpływ poglądów innego teoretyka wojen, pruskiego generała – Carla von Clausewitza⁵.

Mahan ukuł pojęcie „*potęga morska*” (sea power), mając na myśli ową szczególną interakcję charakterystyczną dla treści wojen morskich przeszłości (patrz: rys.1).

Były to wyznaczniki potęgi i mocy ówczesnych hegemonów na arenie międzynarodowej. Patrząc z tej perspektywy Mahan dowodził, że państwa, których floty potrafią zapanować nad morzami – czyli wykorzystywać obszary morskie do celów wojskowych i handlowych, uniemożliwiając to innym – są przeznaczone do dominacji nad innymi.



Rys.1. Trzy czynniki decydujące o potędze morskiej państwa (wg. Mahana)

źródło: opracowanie własne na podst. D. Moran, *Geografia i strategia. Strategia wojny morskiej*, [w]: J. Baylis, J. Wirtz, C.S. Gray, E. Cohen, *Strategia we współczesnym świecie*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2009 r., s. 137.

Dzisiejsze analogie w/w pojęć, tj. „*odmowa korzystania z morza*” i „*kontrola morza*” nie mają charakteru wyłącznie ekonomicznego, o czym zdaje się świadczyć treść ich definicji oraz fakt, że wpisane są w spektrum typowych zadań sił morskich czasu wojny⁶.

⁵ M. Sheehan, *Ewolucja nowoczesnych wojen*, [w]: J. Baylis, J. Wirtz, C. S. Gray, E. Cohen, *Strategia we współczesnym świecie*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2009 r., s. 53-54.

⁶ A. Makowski, *Siły morskie współczesnego państwa*, Wydawnictwo Impuls Plus Consulting, Gdynia, 2000 r., s. 167- 170, 246-247.

Odmowa korzystania z morza oznacza działania podjęte z intencją pozbawienia przeciwnika zdolności do prowadzenia operacji, które wymagają wykorzystania określonego akwenu.

Kontrola morza to z kolei działania z intencją zabezpieczenia określonego akwenu (obszaru morza) do wykorzystania w czasie prowadzenia własnych operacji.

Innymi słowy – według Mahana – na miano światowych mocarstw zasługiwały jedynie potęgi morskie, a takie powinny oprócz silnej floty – posiadać bazy morskie na całym globie i kolonie zamorskie.

Mahan był najbardziej znanym zwolennikiem tezy konieczności uzyskania panowania na morzu poprzez dążenie do decydującej bitwy.

Popularyzował również twierdzenie, że głównym zadaniem floty w czasie „W” jest zabezpieczenie własnej żeglugi handlowej przez zniszczenie floty przeciwnika w decydującej bitwie i blokadę jej pozostałości w portach.

W tym kontekście blokada morską miała również za zadanie przerwanie komunikacji morskich przeciwnika, a zdobycie panowania na morzu zapewniało swobodę działań własnych. Był zwolennikiem polityki siły.

W Niemczech wielkim admiratorem Mahana był cesarz Wilhelm II, który rozkazał, by na każdym okręcie w messie oficerskiej znajdowało się niemieckie tłumaczenie jego książki „*Wpływ potęgi morskiej na historię*”⁷.

Jego wizja wojny morskiej była jednak według dzisiejszych poglądów zbyt jednostronna i dlatego pojawiły się inne teorie, w tym całkowicie przeciwstawna teoria tzw. „*młodej szkoły*”, autorstwa francuskiego admirała Aube’a (lata 70-te XX wieku).

Admirał ten sugerował, że w przypadku Francji, która nie mogła skutecznie rywalizować z brytyjską potęgą morską, należy uciec się do wojny przybrzeżnej przy użyciu torpedowców.

Taka strategia miała na celu zapobieżenie powtórzenia się blokad morskich wybrzeża francuskiego, które w przeszłości – w brytyjskim wykonaniu – okazały się bardzo skuteczne.

„Młoda szkoła” kładła nacisk na niekonwencjonalne formy wojny morskiej:

- nękanie eskadr inwazyjnych przez małe okręty;
- zorganizowane działania wymierzone głównie w żeglugę handlową przeciwnika („*wojna z handlem morskim*”);
- unikanie starcia z siłami głównymi przeciwnika i dążenie do rozproszenia jego okrętów na jak największym obszarze akwenów morskich (defensywny charakter strategii)⁸.

Jej poglądy zostały ostatecznie odrzucone na początku XX wieku.

⁷ T. Szubrycht, *Strategie. Doktryny morskie. Zarys problematyki*, Wydawnictwo J.P., Gdynia 2013 r., s. 169-170.

⁸ *Tamże*, s. 165-166.

Podsumowując:

Ukształtowane na przełomie XIX/XX wieku nowe teorie wojny morskiej, których przykładem może być francuska „*jeune ecole*”, uznawały, że za sprawą nowych typów uzbrojenia, takiego jak torpedy, podstawową formą wojny morskiej staną się w przyszłości ataki na statki handlowe, przy czym upowszechnienie okrętów podwodnych i torpedowców podważa potęgę tradycyjnych liniowych rozbudowanych flot (jak np. brytyjska), złożonych z pancerników i krążowników.

Ideom tym sprzeciwiali się zwolennicy tradycyjnej potęgi morskiej. Tacy teoretycy wojny morskiej, jak:

- admirał Colomb (Wielka Brytania),
- von Maltzen (Niemcy),
- Saneyuki (Japonia),

byli propagatorami nie przemijającej dominacji floty nad innymi rodzajami sił zbrojnych, przede wszystkim z uwagi na mobilność i elastyczność.

Sam Mahan również podkreślał znaczenie okrętów liniowych i ich zdolność do opanowania morza, a dzięki temu całego świata. Tym samym negował podporządkowanie floty atakom na żeglugę handlową⁹.

Jednakże zaistniały wówczas całkowicie przeciwstawne, geopolityczne idee, np. teoria **sir Halforda Mackindera**, który głosił, że dominacja nad światem opiera się na potędze lądowej. A nowym jej środkiem jest kolej żelazna, pozwalająca kontrolować wielkie przestrzenie obszaru lądowego, co nie przeszkodziło mu w sformułowaniu prekursorskiej koncepcji wspólnoty atlantyckiej w pracy „*Britain and the British Seas*” (1902 r.).

Wobec tych i podobnych akcentów lekceważenia roli floty we współczesnych działaniach bojowych zwolennicy potęgi morskiej (*navalists*) zdecydowanie poparli poglądy A. Mahana, dowodząc, że: „...skoro potęga państwa, jego bezpieczeństwo i dobrobyt zależą od handlu morskiego, to silna flota handlowa i wojenna zawsze były i będą podstawą dominacji nad światem...”.

Poglądy te znajdowały uzasadnienie w historii, de facto przez ostatnie 300 lat to właśnie kraje panujące na morzach miały przewagę nad krajami lądowymi. „**Navaliści**” wskazywali, że najefektywniejszy sposób transportu dużych partii ładunków na znaczne odległości to transport drogą morską. Twierdzenie to pozostaje aktualne do dzisiaj, współcześnie nadal właśnie droga morska jest najtańszym i najczęściej wykorzystywanym sposobem przewozu towarów. Biorąc pod uwagę powyższe można skonstatować, iż komunikacją morską i kontrolą nad morskimi szlakami żeglugowymi pozostaje niezwykle istotnym determinantem sytuacji gospodarczej wielu państw¹⁰.

⁹ M. Sheenan, *Ewolucja...*, dz.cyt. s. 54.

¹⁰ *Tamże*, s. 53-54.

W ostatecznym rozrachunku to właśnie bogactwo i potęga gospodarcza z handlu morskiego pozwalają państwu na utrzymanie silnej armii – również lądowej. Za pieniądze z handlu morskiego Anglicy wystawili armię najemną, które pokonała Napoleona pod Waterloo.

Zwolennicy silnej floty zakładali, że w formie wojen morskich powinny się przejawiać podstawowe cechy wojny lądowej, typu opisanego przez Carla von Clausewitza.

Lokalizacja i zniszczenie rdzenia sił nieprzyjaciela miały zapewnić panowanie na morzu, wykorzystywane następnie do ochrony własnego handlu i zniszczenia handlu przeciwnika, a także do projekcji potęgi militarnej na ląd.

Koncepcja to została nieco zmodyfikowana przez brytyjskiego teoretyka **sir Juliana Corbetta**, który z kolei uznawał, że potęga morską jest elementem, który ma zapewnić możliwość realizacji aspiracji politycznych, a w związku z tym strategia użycia floty powinna być z nimi ściśle skorelowana.

Corbett uważał, że marynarka wojenna ma ograniczone możliwości, silna flota nie może sięgać wszędzie, a strategia morską nie ogranicza się do dążenia do rozstrzygającej bitwy¹¹.

Jednak Corbett stał równocześnie na stanowisku, że „bez względu na charakter wojny jaką prowadzimy, czy będzie ona ograniczona, czy też nie, ciągle i całkowite panowanie na morzu (rozumiane jako kontrola komunikacji) jest warunkiem skutecznego sukcesu”¹².

W odróżnieniu od Mahana J. Corbett uważał, że wynik wojny rozstrzyga się na lądzie i postulował ściśle współdziałanie sił morskich i wojsk lądowych. Może być zatem uznany za prekursora dzisiejszych operacji połączonych. Pod pojęciem współdziałania sił morskich i lądowych rozumiał on nie tylko przewóz i wysadzenie wojsk desantu morskiego, lecz także ich wsparcie po wysadzeniu na ląd.

Jako pierwszy określił naturę wojen ekspedycyjnych, polegającej na możliwości oddziaływania potęgi morskiej na brzeg, czyli projekcji siły z morza na ląd.

Panowanie na morzu lub uniemożliwienie przeciwnikowi takiego panowania wg. Corbetta oznacza kontrolę komunikacji morskiej, która wg. niego jest przedmiotem wojny morskiej (a nie podbój terytorium, jak w wojnie lądowej).

Był zwolennikiem poglądu, że nie należy szukać rozstrzygnięcia wojny w decydującej bitwie morskiej, lecz w wyniku ofensywy strategicznej w szeregu operacji (wygranie wojny „*nie w jedno popołudnie*”)¹³.

Nie wszystkie jednak rozważania Corbetta wytrzymały próbę czasu. Należy do nich np. teza, że „*im większy jest obrót handlowy drogą morską, tym trudniej go ograniczyć zagrożeniami*”. Chociaż teza ta została pozytywnie zweryfikowana w czasie I i II wojny światowej, to jednak współcześnie traci ona na aktualności,

¹¹ *Tamże*, s. 55.

¹² J. S. Corbett, *Some Principles of Maritime Strategy*, Annapolis, 1972, s.150, [w]: A. Makowski, *Siły morskie...*, dz.cyt., s.168.

¹³ T. Szubrycht, *Strategie i doktryny...*, dz.cyt., s. 173.

ponieważ nie uwzględnia ekonomicznych skutków działań, wymierzonych w transport morski.

Jako rywal Mahana do tytułu najbardziej wpływowego twórcy strategii morskiej Corbett jest współcześnie stawiany wyżej. Twierdzi się, że „*Mahan to lektura dla uczniów, a Corbett dla dorosłych*”¹⁴.

Mimo to poglądy Corbetta i niektórych przedstawicieli „*Młodej szkoły*” przyczyniły się do zmiany postrzegania specyfiki walki na morzu – mahanowska idea osiągania celów wojny metodą rozbicia sił floty przeciwnika w jednej generalnej bitwie morskiej ustąpiła miejsca idei operacji i systematycznych działań bojowych, co stanowiło istotny skok w rozwoju morskiej myśli operacyjnej. Konieczność stosowania tych nowych form działań bojowych na morzu potwierdziło pojawienie się nowych rodzajów sił floty: okrętów podwodnych i lotnictwa morskiego.

Podczas I wojny światowej nowoczesne technologie nie dawały rozstrzygającej przewagi, skłaniały tylko dowódców do większej ostrożności. Wielka Brytania dążyła do wciągnięcia w generalną bitwę morską głównych sił floty Niemiec, ale konfrontacje do jakich doszło w 1915 roku na Dogger Bank i w 1916 roku w bitwie jutlandzkiej zakończyły się bez rozstrzygnięcia.

W rzeczywistości **bitwa jutlandzka** okazała się ostatnią w dziejach konfrontacją okrętów liniowych, kładąc kres ich dominacji na morzach i oceanach.

Ze strony brytyjskiej uczestniczyło w niej 37 okrętów liniowych, krążowników i niszczycieli, zaś ze strony niemieckiej – 21 dużych okrętów bojowych pod dowództwem wiceadmirała R. Scheera. Straty brytyjskie wyniosły 115 tys. ton zatopionego tonażu i 6800 marynarzy. Straty niemieckie były prawie dwukrotnie niższe (60 tys. zatopionego tonażu i 3056 marynarzy).

Niemcy wygrali tę bitwę na poziomie taktycznym, ale przegrali strategicznie - zważywszy, że okręty niemieckie od tej pory nie ośmiały się atakować okrętów brytyjskich, tracąc bezpowrotnie szansę na przełamanie blokady morskiej, którą objęła je Wielka Brytania.

W swych działaniach na morzu Niemcy skoncentrowali się wówczas na użyciu okrętów podwodnych, które odegrały ogromną rolę w obu wojnach światowych ze względu na ich niezaprzeczalne walory bojowe.

Z końcem 1917 roku brytyjskie straty w tonażu floty handlowej zaczęły już osiągać poziom krytyczny, lecz dzięki wprowadzaniu systemu chronionych konwojów i ulepszeniu uzbrojenia i wyposażenia eskorty, zagrożenie od broni podwodnej zmalało widocznie.

¹⁴ *Tamże*, s. 171.

I WOJNA ŚWIATOWA

Ostatecznie działania na morzu w I wojnie światowej nie potwierdziły ani stanowiska „*navalistów*”, ani też poglądów „*jeune ecole*” – tradycyjne floty, złożone z okrętów liniowych i krążowników nie mogły na ogół przeważać szali wojny, torpedy natomiast okazały się bronią groźną lecz nie rozstrzygającą w skali operacyjnej.

W tym kontekście lata poprzedzające 1914 rok wyznaczają apogeum myśli morskiej, jednak działania marynarek wojennych w czasie I wojny światowej zawiodły oczekiwania sztabów.

Floty okrętów liniowych spotkały się tylko jeden raz w bitwie jutlandzkiej (1916 r.), a centralnym problemem działań na morzu stała się ochrona żeglugi handlowej przed zagrożeniem podwodnym, minowym i korsarzami nawodnymi.

W przededniu I wojny światowej ostrzeżenia o zagrożeniu ze strony okrętów podwodnych były powszechnie lekceważone, tak jak w przededniu II wojny światowej prawie nikt nie podejrzewał, że lotniskowce pozbawią okręty liniowe palmy pierwszeństwa w przyszłych działaniach na morzu.

Jednakże potęga morska miała dla wyników wojny duże znaczenie. Przewaga na morzach pozwoliła Entencie przechwycić zamorskie kolonie Niemiec i objąć blokadą ich wybrzeża, co ostatecznie okazało się dla nich zabójcze.

Panowanie na morzu umożliwiło też transport spoza Europy na teren działań wojennych ogromnej liczby ludzi i sprzętu – w tym 1 mln żołnierzy francuskich i 2 – milionowej armii amerykańskiej¹⁵.

W późniejszym okresie śródki walki rozwijały się dalej, a wraz z nimi także taktyka ich użycia. W bitwie o Atlantyk w II wojnie światowej zwalczanie niemieckich okrętów podwodnych ułatwiła echosonda ASDIC oraz użycie lotniskowców.

Odrzutowe myśliwce Me – 262, pociski samosterujące V-1 i pociski balistyczne V-2 - przełomowe osiągnięcia techniczne Niemiec weszły w użycie w zbyt późnej fazie wojny i w zbyt ograniczonej skali, aby mogły wpłynąć na jej wynik.

O rozstrzygnięciu wojny w Europie zdecydowała po raz kolejny potęga przemysłowa USA, a także problemy strategiczne, jakie stwarzała dla Niemiec walka na dwa fronty – przeciwko dwóm supermocarstwom: USA i ZSRR.

II WOJNA ŚWIATOWA

W II wojnie światowej potęga morska w większym stopniu zaważyła na wyniku, niż w poprzedniej. Wielka Brytania i Japonia jako wyspy były zależne od morskiego transportu, a Niemcy atakowali linie komunikacyjne po których z drugiej strony Atlantyku płynęła broń i zaopatrzenie.

¹⁵ M. Sheenan, *Ewolucja...*, dz.cyt., s. 55.

Niemiecka kampania ataków „wilkich stad” nie przyniosła ostatecznie sukcesu, ale była bliska, podczas gdy analogiczne działania amerykańskie na Pacyfiku latem 1945 r. zdecydowały o klęsce Japonii¹⁶.

Pomimo, że lotnictwo było rodzajem sił, który odegrał wybitną rolę w II wojnie światowej, to jednak kiedy floty aliantów uzyskały skuteczne uzbrojenie przeciwlotnicze i ochronę lotniskowców, siły morskie zaczęły ponownie odgrywać doniosłą rolę ofensywną. Osiągnęły one również niezbędny poziom efektywności zabezpieczenia systemu przewozów morskich, ponieważ rozległy teren działań wojennych i zaopatrzenie rozrzuconych na nim armii nałożyło ogromne zadania na transport morski, wciągając do współpracy wszystkie istniejące okręty wojenne i statki handlowe, które zostały zobowiązane do zabezpieczenia regularności dostaw, pomimo rosnących zagrożeń i strat tonażu.

Dla podniesienia bezpieczeństwa żeglugi sprzymierzeni zastosowali system konwojów, chronionych i bronionych przez ich eskortę.

Okazało się bowiem, że statki pływające pojedynczo stanowiły łakomy kąsek dla U – bootów. Ze zniszczonych (zatopionych) 328 statków o łącznym tonażu 1,5 mln ton w 1941 roku 206 (ponad 1 mln ton) stanowiły właśnie pojedyncze statki pływające bez eskorty.

Jednak efektywność ochrony i obrony konwojów znacząco wzrosła dopiero po zwiększeniu przez aliantów liczby eskortowców, a także wsparciu ich działań przez silne lotnictwo morskie bazowania pokładowego i lądowego.

Okazało się również, że niezbędną podstawą skutecznych działań tak na lądzie, jak i na morzu było uzyskanie przewagi w powietrzu, przy czym sama przewaga nie dawała oczywiście sukcesu, lecz jej brak skazywał na klęskę.

Na koniec wojny było już wiadomo, że kluczem do sukcesu były **operacje połączone** różnych rodzajów sił zbrojnych wraz z ich precyzyjną organizacją działań bojowych, której dowodem były operacje desantowe, prowadzone w nieznanej dotąd skali, a wymagające idealnego wręcz współdziałania różnych rodzajów sił zbrojnych oraz użycia wielkich ilości zróżnicowanego sprzętu desantowego.

Łądowania sprzymierzonych w Afryce Północnej, na wyspach Pacyfiku oraz na kontynencie europejskim okazały się rozstrzygające dla prowadzonych tam działań – bo w Europie umożliwiły aliantom przejęcie inicjatywy strategicznej, a na Pacyfiku – strategiczną izolację a następnie unieszkodliwienie sił japońskich w rejonie oraz zbliżenie się do terytorium Japonii na dystans, z którego Amerykanie mogli zadać przeciwnikowi ostateczny cios w formie katastrofalnych ataków konwencjonalnych i jądrowych.

Kapitulacja Japonii po zrzuconiu bomb atomowych na Hiroszimę i Nagasaki w sierpniu 1945 r. były powodem, iż nie doszły do skutku dwie operacje desantowe, które miały być największymi operacjami amfibijnymi w historii wojen morskich,

¹⁶ *Tamże*, s.60-61.

a mianowicie – wysadzenie trzynastu dywizji na wyspie Kiusiu, a następnie dwudziestu pięciu dywizji w rejonie Tokio¹⁷.

W działaniach zaczepnych sił morskich główną rolę odegrały lotniskowce. Zastąpiły one z powodzeniem okręty liniowe w roli podstawowej platformy rażenia w działaniach na morzu.

Na Pacyfiku doszło do 5 wielkich bitew z udziałem lotniskowców oraz 22 przypadków ich wykorzystania w działaniach bojowych o znaczeniu operacyjnym, a nawet strategicznym.

Oceniając rolę i znaczenie potęgi morskiej w II wojnie światowej zasadna wydaje się teza, że w działaniach na teatrze europejskim odegrała ona rolę pomocniczą, gdyż o zwycięstwie aliantów zadecydowały ofensywy radzieckich frontów lądowych. Natomiast na Pacyfiku to właśnie potencjał sił morskich aliantów (głównie USA) był decydującym czynnikiem zwycięskiego rozstrzygnięcia wojny.

Wracając do tezy Mahana o bezpośrednim związku między potęgą floty, a handlem morskim należy stwierdzić, że była ona słuszna dla państw o gospodarkach napędzanych surowcami zamorskimi i handlem zamorskim.

Mahan i współcześni mu entuzjaści potęgi morskiej niewątpliwie oczekiwali, że strategiczne znaczenie siły floty jako gwaranta dobrobytu społeczeństw będzie rosła proporcjonalnie do ilości i wartości towarów przewożonych drogą morską.

Tymczasem w XIX wieku miała miejsce rewolucja przemysłowa, która zrównała potencjały produkcyjne gospodarek kontynentalnych z gospodarkami napędzanymi handlem kolonialnym. Natomiast w następnym stuleciu gospodarka światowa w wyniku globalizacji stała się zbyt wielka, złożona i powiązana licznymi relacjami międzynarodowymi, aby podlegać wyłącznie czynnikom wojskowym w swym rozwoju¹⁸.

BLOKADA MORSKA

Łatwo to prześledzić na przykładzie ewolucji znaczenia i zastosowań takiego rodzaju działań na morzu, jakim jest **blokada morska**, rozumiana jako odizolowanie od strony morza siłami morskimi całego lub części terytorium państwa przeciwnika bądź też całości lub części jego sił morskich, a także sparaliżowanie jego handlu morskiego.

W wojnach napoleońskich początku XIX wieku działania brytyjskie na morzu koncentrowały się na blokadzie wybrzeży Francji przez liczniejszą i silniejszą flotę angielską. Przewaga na morzu pozwoliła Anglii zająć kolonie francuskie i zmonopolizować handel morski – wszyscy korzystali najchętniej z frachtu na stat-

¹⁷ J. Lipiński, *Druga wojna światowa na morzu*, Wydawnictwo Morskie, Gdynia 1962 r., s. 479 – 480.

¹⁸ D. Moran, *Geografia i strategia*, [w]: J. Baylis, J. Wirtz, C.S. Gray, E. Cohen, *Strategia...*, dz.cyt., s. 137.

kach brytyjskich dla uniknięcia niespodzianek ze strony Royal Navy. Gospodarka brytyjska czerpała z tego bezkarnie i swobodnie ogromne korzyści, a długoletnią ich podstawą był uchwalony przez parlament brytyjski w 1651 roku z inicjatywy Oliviera Cromwella **Akt Nawigacyjny**, który obowiązywał do 1862 roku. W świetle przedmiotowego dokumentu dowóz towarów do Wielkiej Brytanii możliwy był tylko przez statki pod banderą brytyjską, ewentualnie banderą kraju z którego pochodził dany towar. W wyniku przyjęcia takich rozwiązań Anglia na ponad 200 lat zdominowała handel morski, stwarzając w ten sposób ograniczenie prowadzenia tego handlu dla innych państw, takich jak np. Holandia. Akt nawigacyjny miał nieocenione znaczenie dla ówczesnej gospodarki brytyjskiej.

Sto lat później (w I wojnie światowej) było już inaczej. Rozwój artylerii nadbrzeżnej dalekiego zasięgu, min morskich itp. – odebrał dotychczasowy sens działaniom blokadowym, odpychając okręty blokujące od blokowanego wybrzeża ze względów bezpieczeństwa. Blokada stanowiła także poważne pogwałcenie praw państw neutralnych. Dlatego Wielka Brytania prowadziła blokadę „daleką” w trosce o to, by nie narazić swojej uzależnionej od dostaw morskich gospodarki na ekonomiczne restrykcje państw dotkniętych brytyjską blokadą. Zamiast zarabiać (tak jak za Napoleona), Brytyjczycy walcząc z Niemcami rujnowali się na amerykańskie pożyczki, z których finansowali swoje wojenne przedsięwzięcia oraz odszkodowania dla państw neutralnych, odcinanych przez blokadę od atrakcyjnych kontrahentów.

Jeśli dodać do tego zagrożenie dla handlu zamorskiego Wielkiej Brytanii ze strony niemieckich okrętów podwodnych, to pozycja gospodarki brytyjskiej z wartości strategicznej przekształciła się w źródło słabości¹⁹.

W świetle współczesnego prawa międzynarodowego stosowanie blokady morskiej jest niedopuszczalne. Na podstawie art.2 pkt.4 Konwencji Londyńskiej (1933 r.) państwo stosujące blokadę uznawane jest za napastnika.

Sankcje przy wykorzystaniu sił zbrojnych, w tym blokadę morską może zarządzić jedynie Rada Bezpieczeństwa ONZ na podstawie art. 42 Karty Narodów Zjednoczonych. Nie można jednak powiedzieć, aby po II wojnie światowej całkowicie zaniechano tego środka w charakterze represaliów (wobec sprawców różnych deliktów prawno – międzynarodowych).

Tak, na przykład w 1949 r. po zwycięstwie chińskiej rewolucji komunistycznej Czang – Kaj – Szek przywódca Kuomintangu i legalny prezydent Chin, schronił się na Tajwanie, skąd zarządził blokadę morską zrewoltowanych Chin kontynentalnych, która oczywiście nie mogła być skuteczna.

Jednak dziejowe znaczenie miała blokada wybrzeży Kuby w 1962 roku jako reakcja na plany radzieckiego kierownictwa politycznego rozmieszczenia tam wyrzutni rakiet balistycznych z głowicami jądrowymi. Operacja radziecka znana pod kryptonimem „*Anadyr*” i amerykańska odpowiedź w formie blokady morskiej były prawdopodobnie najważniejszymi wydarzeniami okresu „*Zimnej wojny*”.

¹⁹ *Tamże*, s. 138.

Plan przewidywał rozmieszczenie na Kubie 3 pułków rakiet średniego zasięgu R-12 (24 wyrzutnie, 44 rakiety) oraz 2 pułków rakiet dalekiego zasięgu R-14 (16 wyrzutni, 30 rakiet) ze składu 51 Dywizji Rakietowej oraz sił ochrony i obrony w składzie ok. 44 tys. żołnierzy i dużych ilości sprzętu i uzbrojenia.

Według ocen wywiadu, po osiągnięciu przez pociski gotowości operacyjnej Rosjanie mogliby razić praktycznie cele na całym terytorium USA, co według szacunków strat mogłoby pochłonąć życie co najmniej 80 mln obywateli.

W odpowiedzi Amerykanie przygotowali kilka wariantów operacji przeciw Kubie – od uderzeń lotniczych na wybrane cele po operację desantową, przy czym wstępnym etapem w każdym wypadku była blokada morska Kuby. Dla złagodzenia ewentualnych sprzeciwów na arenie międzynarodowej określili blokadę eufemistycznym mianem „kwarantanny”.

Blokada rozpoczęła się praktycznie 14 października a całość sił okrętowych zaangażowanych w jej realizację została zorganizowana w 136 Połączone Zgrupowanie Operacyjne, dowodzone przez dowódcę II Floty wiceadmirała Warda (w sumie 45 okrętów różnych klas) i ubezpieczane przez dwie lotniskowcowe grupy uderzeniowe („Independence” i „Enterprise”).

Ponadto do działań przeciwko Kubie utrzymywano znaczne siły piechoty morskiej – 10 batalionowych grup desantowych i 47 okrętów desantowych (różnych typów). Według źródeł rosyjskich łącznie w rejon Kuby Amerykanie skierowali około 180 – ciu jednostek pływających.

Pierwszą rubież blokady zorganizowano poza granicami 500 Mm promienia taktycznego rozmieszczonych na Kubie samolotów IŁ – 28 z bombami atomowymi na pokładzie.

Escalacja konfliktu nastąpiła 23/24 października, kiedy to Chruszczow odmówił zatrzymania 25 statków płynących na Kubę, a Kennedy oficjalnie notyfikował „kwarantannę” Kuby. Na Kubie ogłoszono mobilizację, w siłach zbrojnych ZSRR wprowadzono podwyższoną gotowość bojową, a cztery rosyjskie okręty podwodne z napędem klasycznym, uzbrojone w rakiety z głowicami jądrowymi, skierowano w rejon Kuby. Tylko jeden z nich nie został wykryty przez amerykańskie siły zwalczania okrętów podwodnych, co stało się bezpośrednią przyczyną przyspieszenia przez rząd ZSRR programu budowy atomowej floty podwodnej. Zarządzono gotowość bojową dla wojsk amerykańskich w Europie, a także dla VI-ej i VII-ej Flot USA, których lotniskowcowe grupy uderzeniowe weszły na Morze Norweskie, Morze Japońskie i Morze Ochockie. Dwadzieścia procent lotnictwa strategicznego USA pełniło dyżur w powietrzu²⁰.

Konflikt zakończył się 28 października porozumieniem, wynegocjowanym przez obie strony w trakcie jego trwania. Rosjanie zdemontowali rakiety i wraz z samolotami IŁ – 28 wywieźli je do 11 listopada z Kuby, co było skrupulatnie (aż do 7 grudnia) nadzorowane przez okręty i samoloty rozpoznawcze US Navy. Ame-

²⁰ I. M. Kapitaniec, *Flot v vojnach szestovo pokolenia*, Wydawnictwo OOO, Izdatielskij dom Veche, Moskwa, 2003, s. 149 – 164.

rykanie – po pewnej zwłoce maskującej wymienny charakter ugody, wywieźli z Turcji swoje rakiety t. „JUPITER” i udzielili gwarancji integralności terytorialnej Kuby. Należy jednak zaznaczyć, iż był moment, w którym według pamiętników ówczesnego sekretarza obrony USA Mac Namary – do wojny jądrowej brakowało 15 minut.

Kryzys w rejonie Morza Karaibskiego był złożonym konfliktem wojskowo – politycznym, w którym główną rolę odegrały względy ideologiczne, zaś ekonomia zeszła w nim na dalszy plan. W blokadzie morskiej Kuby nie przejawiały się zatem aspekty ekonomiczne ze względu na jej krótkotrwałość.

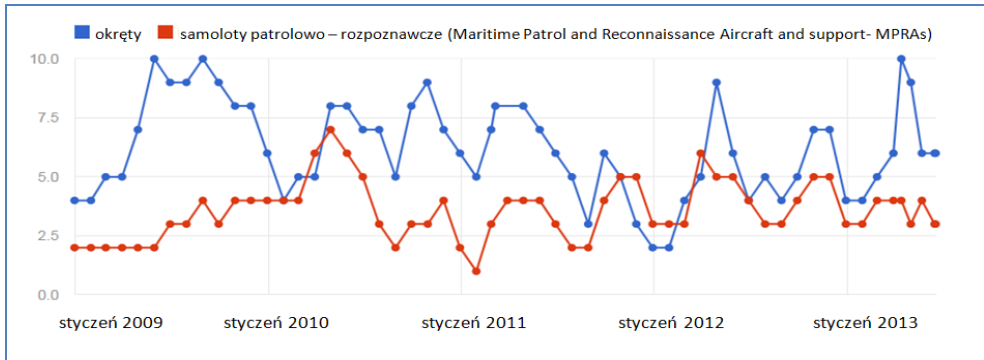
Jednak teza, że odkąd przeżyła się wojna ekonomiczna, zmalały też i utraciły część swej specyfiki strategiczne atuty sił morskich wydaje się nieuprawniona nawet w ekonomicznym aspekcie²¹.

ROLA SIŁ MORSKICH W XXI WIEKU

Rola sił morskich w tym przypadku wynikać dziś będzie z faktu, że wiele mórz i oceanów okazuje się niewyczerpanym źródłem surowców energetycznych i metali. Środek ciężkości światowego wydobycia tych surowców przenosi się na akweny morskie i w rejony podbiegunowe (Arktyka i Antarktyda), stanowiąc już dziś zalążek konfliktów, również zbrojnych, czego najlepszym dowodem jest utworzenie ostatnio przez Federację Rosyjską nowego rodzaju wojsk – wojsk arktycznych i odtworzenie bazy Temp na Wyspach Nowosyberyjskich.

Niezbędna będzie również ochrona linii komunikacyjnych (patrz: rys. 3) na morzach i oceanach w ramach globalnego lub regionalnych systemów bezpieczeństwa morskiego, oczywiście z udziałem floty. Około 25 % ataków pirackich na statki handlowe dotyczy jednostek pod banderą Unii Europejskiej, stąd unijna idea takiego właśnie systemu bezpieczeństwa morskiego, której efektem jest operacja antypiracka UE u wybrzeży Somalii pk. „ATALANTA”. Biorą w niej udział przede wszystkim siły państw członkowskich UE, ale również Norwegii, Czarnogóry, Serbii i Ukrainy. Skład sił ulega częstym zmianom, ze względu na rotacje oraz w zależności od pory roku, zazwyczaj personel misji to około 1200 osób, od 4 do 7 okrętów oraz od 2 do 4 samolotów rozpoznawczych. Wielkość zaangażowania na przestrzeni ostatnich lat przedstawia rysunek 2.

²¹ Patrz: D. Moran, *Geografia i strategia...*, dz.cyt., s. 138.



Rys. 2. Zaangażowanie sił w operację „ATALANTA” w wybranym okresie

źródło: <http://eunavfor.eu/key-facts-and-figures/>, z dn. 23.03.2014 r.

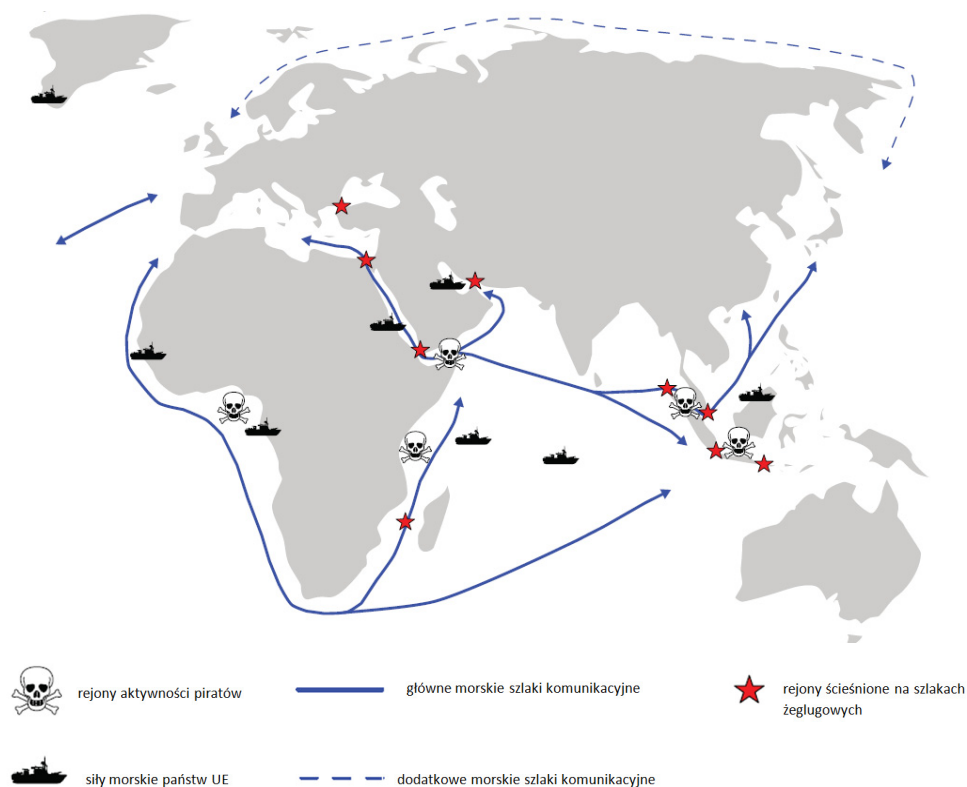
Drogą morską przewozi się dziś około 98 % ładunków w handlu międzykontynentalnym, a UE jest największym światowym konsumentem surowców energetycznych przewożonych drogą morską.

Zgodnie z danymi opublikowanymi przez Komisję Europejską w państwach unijnych gospodarka morską zapewnia 5,4 mln miejsc pracy oraz wartość dodaną brutto 540 mld euro rocznie. Należy również nadmienić, iż 75 % europejskiego handlu zewnętrznego i 37 % handlu wewnętrznego w ramach Unii Europejskiej realizowane jest właśnie drogą morską²².

Wreszcie nie ulega wątpliwości, że każde państwo oddzielone oceanami od swoich potencjalnych przeciwników potrzebuje floty, by móc się z nimi zmierzyć²³.

²² „Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego...”, dz.cyt., s. 2.

²³ D. Moran, *Geografia i strategia...*, dz.cyt., s. 138.



Rys. 3. Morskie szlaki komunikacyjne UE

źródło: T. Behr, M. Aaltola, E. Brattberg, *Maritime Security in a multipolar world, towards an EU strategy for the maritime commons*, FIFA Briefing Paper 130, may 2013, s. 5.

Dzisiaj jest jedno takie państwo – Stany Zjednoczone, które też – jako jedyne – zachowuje flotę o samoistnym znaczeniu strategicznym, przy czym jej znaczenie polega nie tylko na zdolności do mahanowskiego „panowania nad morzami”, a głównie na zdolności projekcji siły z morza na ląd. Przed flotą jaką dysponują Stany Zjednoczone można usiłować się bronić z wykorzystaniem systemów rażenia dalekiego zasięgu i innych broni „odmowy dostępu”. Stany Zjednoczone mają tyle lotniskowców, ile cała reszta świata, przy czym pozwalają one na start 10-krotnie większej liczby maszyn.

Dominacja USA na morzach i oceanach jest bezsporna. W składzie amerykańskiej floty znajduje się: Lo-11, KRR-22, NiR – 62 oraz imponująca flotylla okrętów podwodnych (m.in. klasy „Virginia”, „Sea Wolf”, „Los Angeles”), niedoścignionych jakościowo.

Siły morskie oferują szczególne połączenie siły rażenia, szybkości, elastyczności i choć nie mogą już decydować o wyniku dużego konfliktu, to ich rola jako „globalnej policji” pozostaje nienaruszona.

W latach 70-tych XX wieku na Zachodzie dała się wyraźnie zaobserwować tzw. „strategia oceaniczna”, jako istotny element amerykańskiej strategii realistycznego odstraszania. Jej istota polegała na przeniesieniu dużej części potencjału strategicznych sił zaczepnych na przestrzenie Wszechoceanu, na zwiększeniu liczby atomowych okrętów podwodnych z raketami balistycznymi oraz lotniskowców i krążowników atomowych w składzie floty wojennej. Strategia ta przewidywała tworzenie floty wielozadaniowej, której podstawową misją była kontrola ważnych pod względem strategicznym rejonów, przy czym flota była jedynym rodzajem sił zbrojnych, który do rozpoczęcia wojny w ramach tej kontroli mógł pozostawać w ciągłym bezpośrednim kontakcie z prawdopodobnym przeciwnikiem. Strategia ta pozostaje w dużym stopniu aktualna do dzisiaj.

Wydaje się więc, że w najbliższych latach rola i znaczenie flot wojennych w rozstrzyganiu konfliktów i wojen nie zmniejszy się.

KONFLIKTY ZBROJNE PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ

Jak wykazują analizy konfliktów zbrojnych na różnych teatrach działań wojennych w ostatnich dwóch dekadach (Falklandy, Zatoka Perska, konflikt bałkański, Afganistan, Libia) floty czołowych mocarstw odegrały w nich istotną rolę. Poza tym pozostały one również jednym z podstawowych instrumentów polityki zagranicznej, odstraszania i oddziaływania siłowego na nieprzyjazne bądź wrogie państwa na całym świecie, a wymiernym wskaźnikiem ich możliwości może być fakt, że zgrupowania sił morskich znajdujące się w odległości do 600 Mm od linii brzegowej są w stanie prowadzić skuteczne działania bojowe na głębokości 200 Mm (i więcej) teatru lądowego.

Godnym podkreślenia jest fakt, że jeśli na teatrach lądowych w ciągu pierwszych 10÷20 dób (a niekiedy więcej) prowadzenia działań bojowych może mieć miejsce brak bezpośredniej styczności i kontaktu ogniowego z siłami i wojskami przeciwnika (np. b. Jugosławia, Afganistan, Irak), to w strefie morskiej lub oceanicznej działania od samego początku miały – i zapewne zachowają w przyszłości – charakter aktywny²⁴.

Ale rozwój sposobów użycia różnych rodzajów sił floty, nawet po II wojnie światowej – pomimo konieczności organizowania często skomplikowanego współdziałania – posiadał przez stosunkowo długi jeszcze okres charakter ewolucyjny.

Swoistą rewolucję w tej dziedzinie zapoczątkowało dopiero wprowadzenie na wyposażenie flot wojennych energetyki atomowej i uzbrojenia raketowego. Przydatność tego ostatniego w działaniach na morzu potwierdziło użycie rakiet skrzydlatych klasy „woda – woda” w konfliktach lokalnych: Egipt (1967 r.), konflikt indyjsko - pakistański (1971 r.)

²⁴ I. M. Kapitaniec, *Flot v vojnach ...*, dz. cyt., s. 308.

Niezbicie dowodzi tego analiza skuteczności użycia różnych rodzajów uzbrojenia morskiego w lokalnych konfliktach zbrojnych w okresie powojennym (patrz: tabela 1). Wynika z niej, że rakiety skrzydlate klasy „woda – woda” od połowy lat 60 – tych ub. wieku okazywały się najskuteczniejszym rodzajem uzbrojenia morskiego. Udział procentowy tego uzbrojenia w łącznych stratach (zniszczeniach i uszkodzeniach) jednostek pływających stron analizowanych konfliktów osiągał 43 procent wobec 8 – procentowego udziału bomb lotniczych, 14 – procentowego udziału artylerii nadbrzeżnej, 4 – procentowego udziału min morskich, czy też 0,4 - procentowego udziału torped. Ten nikły (0,4 %) udział uzbrojenia torpedowego, używanego głównie przez konwencjonalne okręty podwodne, może oznaczać przesunięcie „środką ciężkości” bojowego wykorzystania tych ostatnich ze zwalczania transportu morskiego na morskich liniach komunikacyjnych za pomocą torped w kierunku „projekcji siły na brzeg”, ale przy użyciu manewrujących kierowanych pocisków raketowych, w które coraz częściej wyposażane są okręty podwodne.

W toku „trzeciej wojny światowej” (Zimnej Wojny 1946 – 1991) floty wojenne czołowych państw morskich świata zyskały możliwość wykonywania silnych uderzeń nie tylko na cele morskie, lecz również na obiekty brzegowe, położone na znacznej głębokości na terytorium przeciwnika.

Po raz pierwszy w historii flota stała się strategicznym rodzajem sił zbrojnych, zdolnym istotnie wpływać na końcowy rezultat wojny, realizując w jej toku zadania operacyjno – strategiczne o różnym charakterze.

Po rozpadzie ZSRR w 1991 roku nastąpił okres rozładowania napięcia międzynarodowego, czego konsekwencją była zmiana strategicznych kierunków i priorytetów rozwoju i modernizacji flot wojennych mocarstw światowych. Zrezygnowały one z przystosowania swoich flot do udziału głównie w wojnie rakietowo – jądrowej i dokonały zmiany ich orientacji na udział w działaniach typu „flota przeciwko brzegowi”. Zadanie „flota przeciwko flocie” stało się drugorzędne.

W okresie „pozimnowojennym” siły morskie stanęły również wobec nowych zagrożeń generowanych przez współczesną asymetrię skomplikowanych, globalistycznych relacji międzynarodowych. Konsekwencją powyższego faktu stało się uzupełnienie treści zadań flot wojennych o działania antykryzysowe, antyterrorystyczne i antypirackie.

Tabela 1. Skuteczność różnych rodzajów uzbrojenia morskiego w wybranych konfliktach lokalnych w okresie powojennym

| Lp | Przyczynny zniszczenia (uszkodzenia) jednostki pływającej (okręt, statek) | Łączna liczba strat stron konfliktu [szt.] | | | | | | | | |
|----|---|--|--------------------|---------------------|--------------------------|-------------|-------------|---|-------------|-----|
| | | Od min morskich | Od bomb lotniczych | Od bomb głębinowych | Od artylerii nadbrzeżnej | Od torped | Od rakiet | Od innych nenustalowanych rodzajów uzbrojenia | Razem | |
| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | |
| 1. | Wojna koreańska (1950-1953 r.) | 10 | 20 | - | 49 | - | - | 24 | 103 | |
| 2. | Konflikty arabsko-izraelskie (1967 r.; 1973 r.) | - | 8 | - | 5 | - | 16 | 2 | 31 | |
| 3. | Konflikt pakistańsko-indyjski (1971 r.) | - | 7 | 1 | 4 | 1 | 2 | - | 15 | |
| 4. | Konflikt falklandzki (1982 r.) | - | 4 | - | - | 1 | 10 | - | 15 | |
| 5. | Wojna iracko-irańska (1980-1988 r.) | Startki handlowe 38 państw | 10 | - | - | 14 | - | 187 | 129 | 340 |
| | | Okręty | 1 | brak danych | brak danych | brak danych | brak danych | brak danych | brak danych | 21 |
| 6. | Konflikt amerykańsko-libijski na M. Śródziemnym (1986 r.) | - | - | - | - | - | 2 | - | 2 | |
| 7. | Łącznie | 21 | 39 | 1 | 72 | 2 | 217 | 155 | 527 | |

źródło: opracowanie własne na podst. I. M. Kapitaniac, *Flot v vojnah szestogo pokolenia*, Wydawnictwo OOO, *Izdanijskij dom Teche, Moskwa 2003*, s. 465 – 470.

W ostatnich latach można zaobserwować transformację międzynarodowego środowiska bezpieczeństwa napędzaną poprzez globalne trendy, takie jak dyfuzja potęgi morskiej, zmiany w geografii morskiej²⁵, rosnącą konkurencję w pozyskiwaniu surowców energetycznych czy wzrastającą rolę aktorów niepaństwowych na arenie międzynarodowej. Rezultatem jest nowe środowisko bezpieczeństwa morskiego, w którym rosnące współzależności, a także coraz większa liczba sporów zagraża wolności żeglugi międzynarodowej. Globalna dyfuzja potęgi morskiej powoduje zmiany w geostrategicznym bilansie morskim.

W ciągu ostatniej dekady tzw. wschodzące potęgi (Indie, Chiny, Rosja, Brazylia) zainicjowały szereg ambitnych programów budowy flot. Wiele z tych programów ma na celu rozwinięcie zdolności projekcji siły z morza na ląd również poza ich wodami terytorialnymi, co jednoznacznie wskazuje na współczesne trendy rozwoju strategii sił morskich. Sam rozwój flot poszczególnych państw nie stanowi wyzwania dla globalnego środowiska bezpieczeństwa, jednak w połączeniu z rosnącą geopolityczną konkurencją w regionie Azji i Pacyfiku czy Indii może spowodować wzrost napięcia i w efekcie doprowadzić do konfliktów czy to w wymiarze lokalnym czy też regionalnym. Ponadto rosnący potencjał wzmacnia zdolności do kwestionowania istniejącego porządku prawnego w aspekcie wód terytorialnych i wyłącznych stref ekonomicznych. Przykładem mogą być działania Chin zmierzające do reinterpretacji prawa międzynarodowego w celu uniemożliwienia dostępu obcych okrętów do wyłącznej strefy ekonomicznej tego państwa czy też próby kontroli przez Rosjan nowo powstałych szlaków handlowych przez wody arktyczne, znajdujących się poza ich wodami terytorialnymi. Takie działania w dłuższej perspektywie czasowej mogą spowodować zmiany w obowiązującym prawie i umożliwić „terytorializację” czyli innymi słowy zawłaszczanie coraz większych obszarów morskich.

Rosnąca konkurencja o zasoby energetyczne, a także rozbudowa na dużą skalę projektów infrastrukturalnych takich jak: zwiększenie przepustowości Kanału Panamskiego²⁶ – niezwykle istotnego ogniwa międzynarodowego handlu czy też budowa gazociągu chińsko – birmańskiego²⁷ prowadzi do przekierowania transportu

²⁵ Zmiany w geografii mórz i oceanów przejawiają się przede wszystkim w powstawaniu w wyniku zmian klimatycznych nowych szlaków komunikacyjnych w rejonie kół podbiegunowych, co de facto może doprowadzić do korekty globalnych morskich tras żeglugowych [przyp. autora].

²⁶ Kanał Panamski rozciąga się na przestrzeni około 80 km pomiędzy Atlantykiem a Oceanem Spokojnym. Rocznie kanałem, który umożliwia usługi transportowe dla 5% światowego handlu, przepływa około 13-14 tys. jednostek. Obecnie realizowany jest projekt mający na celu dwukrotne zwiększenie przepustowości kanału. Dzięki niemu ten "inżynierski cud XIX w." będzie jednym z najnowocześniejszych kanałów na świecie, *źródło*: <http://geoinzynieria.inzynieria.com/cat/17/art/33350/rozbudowa-kanału-panamskiego>, z dn. 18.03.2014 r.

²⁷ Budowa gazociągu rozpoczęła się w 2010 roku. Jest to część tak zwanego Birmańsko-Chińskiego Projektu Gazociągu i Ropociągu, w ramach którego budowany jest również

morskiego. Wreszcie pojawienie się nielegalnych podmiotów funkcjonujących na obszarach morskich, takich jak piraci, terroryści i syndykaty przestępcze powodujących zagrożenia i ograniczenia w swobodzie żeglugi, zwłaszcza w miejscach słabo kontrolowanych, a w konsekwencji korzystanie przez armatorów z prywatnych firm ochroniarskich, zwiększa złożoność środowiska morskiego. Wszystkie powyższe uwarunkowania zwiększają niepewność i możliwość konfrontacji z użyciem współczesnych metod i środków walki morskiej. Analiza globalnych trendów nie pozostawia wątpliwości, że w interesie wszystkich państw leży bezpieczeństwo i stabilność morskiego środowiska bezpieczeństwa. Globalna gospodarka i związane z nią rosnące współzależności powodują, iż bezpieczeństwo na morzach i oceanach świata staje się dzisiaj wartością niepodzielną. W związku z tym naturalnym wydaje się być fakt, iż coraz bardziej nieprzewidywalne środowisko morskie zmusza państwa do wzięcia większej odpowiedzialności w tym obszarze, co de facto oznacza realizację coraz szerszego katalogu zadań przez siły morskie, począwszy od ochrony obszarów morskich, poprzez monitoring, operacje przeciwko piratom czy też nielegalnej imigracji, jak również zdolność do projekcji siły na ląd (w tym regionów potencjalnie odległych). To właśnie te rodzaje działań sił morskich stanowią ich główną treść w ostatniej dekadzie i wydają się wyznaczać zasadnicze trendy rozwoju morskiej sztuki wojennej na najbliższe lata.

Powyższe uwarunkowania powodują konieczność posiadania nowoczesnych, wielofunkcyjnych platform, zdolnych do pozostawania na morzu przez dłuższy czas, jak również do współdziałania w ramach wspólnych sojusznicznych operacji morskich. W obliczu zmniejszających się nakładów na obronność jedynym sposobem na zapewnienie takich możliwości i utrzymania wiarygodnego potencjału odstraszania w przypadku większości państw będzie wdrożenie inicjatyw takich jak : *pooling and sharing* (inicjatywa dotycząca procesu rozwoju unijnych zdolności obronnych), czego przykładem jest Unia Europejska²⁸.

W świetle powyższych rozważań dotyczących rozwoju morskiego środowiska bezpieczeństwa, szczególnego znaczenia nabiera również uzbrojenie raketowe dalekiego zasięgu, a co za tym idzie, konieczność wskazywania celów w czasie rzeczywistym lub quasirzeczywistym. Doświadczenia konfliktów lokalnych przełomu XX i XXI wieku (Irak – 1991 r., b. Jugosławia – 1999 r., Afganistan – 2001 – 2022 r.) dowiodły, że użycie precyzyjnego uzbrojenia raketowego dalekiego zasięgu według danych rozpoznania powietrzno – kosmicznego radykalnie zmieniło cha-

ropociąg. Dzięki nowemu rurociągowi Chiny nie będą musiały transportować surowców z Bliskiego Wschodu przez cieśninę Malakka, źródło: <http://www.polska-azja.pl/2013/10/22/zakonczenie-budowy-birmansko-chinskiego-gazociagu/>, z dn. 18.03.2014 r., <http://biznes.onet.pl/ukonczoneo-pierwszy-etap-budowy-gazociagu-irmahi,18491,5567384,news-detel>, z dn. 18.03.2014 r.

²⁸ Na podst. Timo Behr, Mika Aaltola, Erik Brattberg, *Maritime Security in a multipolar world, towards an EU strategy for the maritime commons*, FIFA Briefing Paper 130, may 2013.

rakter wojny na morzu, nadając jej cechy „**wojny niekontaktowej**”. Informacja w czasie rzeczywistym stała się podstawą użycia różnych typów uzbrojenia raketowego z okrętów i samolotów lotnictwa morskiego bazowania pokładowego i brzegowego.

Typowym przykładem takich działań był konflikt na Bałkanach (1999 r.), pierwsza trwająca 78 dób, operacja NATO, w której wykorzystane były wyłącznie siły floty i lotnictwa ze zmasowanym użyciem precyzyjnego uzbrojenia raketowego z okrętów i samolotów z rejonu M. Śródziemnego i lotnisk w Europie. W uderzeniach z morza i z powietrza uczestniczyło łącznie ponad 900 samolotów lotnictwa taktycznego i strategicznego oraz 19 okrętów nawodnych i atomowych okrętów podwodnych uzbrojonych w pociski raketowe t. „TOMAHAWK”.

Użycie sił floty i lotnictwa we wspólnych działaniach z wykorzystaniem kosmiczno – powietrznych środków rozpoznania i dowodzenia było krokiem naprzód w teorii sztuki wojennej – morskiej.

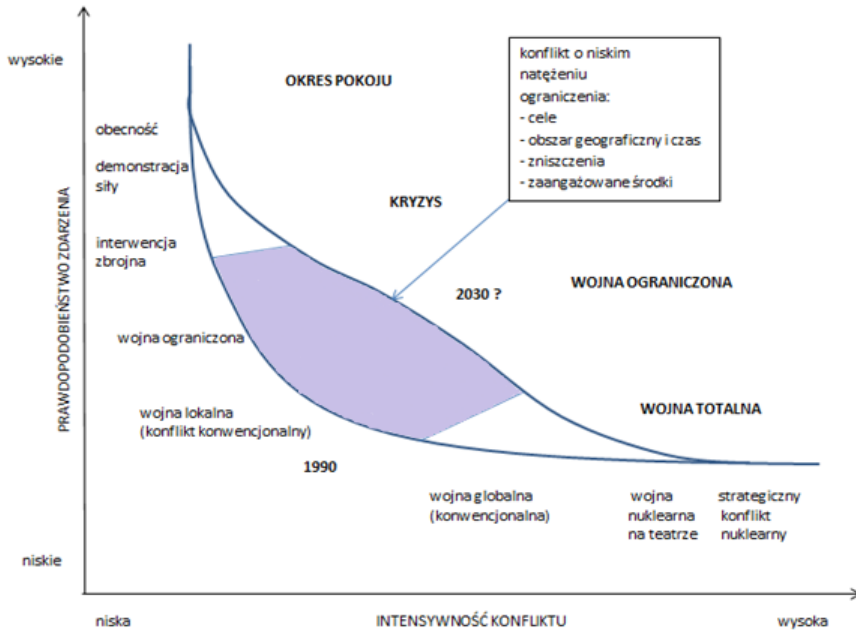
Analiza wojen i konfliktów lokalnych w Iraku, b. Jugosławii i Afganistanie wskazuje, że udział morskiego precyzyjnego uzbrojenia raketowego dalekiego zasięgu w ramach selektywnego porażenia ogniowego obiektów militarnych i ekonomicznych przeciwnika ma tendencję wzrostową.

W toku operacji „*Pustynna burza*” w 1991 roku wystrzelono 243 rakiety, w 1999 r. przeciwko Jugosławii użyto 1200 pocisków raketowych, a w 2003 r. koalicyjne zgrupowanie sił floty składające się z 70 okrętów bojowych 12 państw wystrzeliło do irackich obiektów ok. 2000 rakiet (łącznie z samolotami szturmowymi bazowania pokładowego z 5 – ciu wielozadaniowych lotniskowców atomowych)²⁹.

Analiza dotychczasowych konfliktów z udziałem floty jak również trendy rozwojowe globalnego środowiska bezpieczeństwa pozwalają skonstatować, iż zdecydowana większość konfliktów morskich XXI wieku będzie konfliktami lokalnymi o niskim natężeniu, ograniczonych celach strategiczno – operacyjnych i zaangażowanych środkach³⁰.

²⁹ *Tamże*, s. 461 – 463.

³⁰ A. Makowski, *Siły morskie...*, dz. cyt., s. 176 – 194.



Rys. 4. Intensywność perspektywicznych konfliktów zbrojnych na morzu

źródło: A. Makowski, *Siły morskie...*, dz.cyt., rys. 5.8 *Spektrum konfliktów zbrojnych początku XXI wieku*, s. 180

Istniejący stan wiedzy pozwala prognozować, że użycie sił morskich w czasie „P”, „K” i „W” będzie podlegało następującym zmianom:

- konflikty na morzu będą miały ograniczony geograficznie charakter;
- ponieważ poza USA żadne państwo nie jest w stanie prowadzić samodzielnie długotrwałych i intensywnych działań na morzu, zadziała „zasada wielonarodowości” (prowadzenie wspólnych, koalicyjnych lub sojuszniczych operacji morskich).

Współczesne wojny, prawie bez wyjątku, wygrywały lub przegrywały armie lądowe. Rola marynarki wojennej była ograniczona przez sam charakter konfliktu – jeśli wymagane było zniszczenie infrastruktury gospodarczej przeciwnika - wówczas lotnictwo i marynarka wojenna odgrywały rolę pierwszoplanową (Irak)³¹.

Jednakże w większości wojen, zwłaszcza między mniejszymi krajami, wystąpiły o wiele bardziej zawężone cele, w wyniku czego oba te rodzaje sił zbrojnych stanowiły na ogół „dodatek” do sił lądowych.

³¹ Tamże, s. 195 – 199.

Z ponad 200 najpoważniejszych bitew na morzu, większość była związana z konfliktami na lądzie lub z wykorzystaniem morskich szlaków komunikacyjnych.

Należy się zastanowić czy taka tendencja będzie się utrzymywać w przyszłości?

Odpowiedź na to pytanie należy umieścić w szerszym kontekście. Można przyjąć, że współczesne bitwy morskie będą się rozstrzygały w ramach prowadzonych operacji połączonych i wspólnych.

Operacje połączone (*Joint Operations*) - forma działań bojowych, w których bierze udział więcej niż jeden rodzaj sił zbrojnych danego państwa; **operacje wspólne** (*Combined Operations*) – forma działań bojowych, w których biorą udział siły dwóch lub więcej państw. Dlatego podstawową zasadą planowania operacyjnego na każdym szczeblu dowodzenia zarówno w układzie narodowym, jak i sojuszniczym (koalicyjnym) stanie się precyzyjna organizacja i utrzymanie współdziałania, polegającego na uzgodnionym ześrodkowaniu wysiłków i działań różnych rodzajów sił zbrojnych i wojsk w stosunkowo krótkim czasie i w ścisłym kontakcie ogniom.

Na uwagę zasługuje fakt, że nawet wywalczenie panowania na morzu oraz realizacja zadań z zakresu kontroli i ochrony żeglugi będą się odbywały z udziałem wydzielonych sił i środków sił powietrznych, lotnictwa wojsk lądowych (w przypadku działań w strefie brzegowej), a także – wojsk specjalnych³².

Jednakże pomimo szerokiego zakresu współdziałania i wzajemnego przenikania się między trzema (czterema) rodzajami sił zbrojnych należy wątpić, by którykolwiek z nich w przyszłości był w stanie przejąć całkowicie funkcje innych.

Należy również stwierdzić, że wojny morskiej nie należy ograniczać do wymiaru czysto militarnego, czym różni się ona od wojny na lądzie, oraz, że żadna strategia morska nie prowadzi rozważań w kategoriach opanowania terytorium.

Analiza potencjałów ilościowo – jakościowych flot mocarstw morskich do 2010 roku wykazuje, że chociaż ich skład bojowy w aspekcie ilościowym zmienił się nieznacznie, to możliwości zaczepne flot czołowych państw morskich na Wschodzie i Zachodzie zwiększyły się 1,5÷2 razy³³.

Wydaje się, że podstawową formą użycia sił morskich w konfliktach zbrojnych i wojnach lokalnych będą działania bojowe, a w niektórych przypadkach – w zależności od ich skali, rozmiarów morskiego teatru działań wojennych i możliwości bojowych flot – również operacje morskie. Te ostatnie z całą pewnością będą zasadniczą formą realizacji zadań flot w przypadku eskalacji konfliktów i ich przedziania się w wojnę pełnoskalową, zwłaszcza o charakterze niekontaktowym.

W tym przypadku nie można również wykluczyć połączenia dwóch form realizacji zadań na morzu: operacji morskiej i zmasowanego uderzenia z kierunku

³² K. Kubiak, *Działania sił morskich pod drugiej wojnie światowej*, Wydawnictwo Książka i Wiedza, Warszawa 2007 r., s. 831.

³³ I. M. Kapitaniec, *Flot v vojnach ...*, dz. cyt., s. 307.

morskiego, zabezpieczanych w skali globalnej w systemie dowodzenia z brzegowego stanowiska dowodzenia³⁴.

Zmiana charakteru zadań flot oraz „skok” generacyjny w rozwoju sprzętu i uzbrojenia morskiego spowodowały, że floty wojenne działają dziś i będą działać w przyszłości głównie w ramach operacji połączonych, będąc jednym z komponentów zespołu złożonego z wojsk i sił różnych rodzajów sił zbrojnych.

W bardzo już nieodległej perspektywie ich działania będą miały charakter operacji: kosmiczno – powietrzno – lądowo – morsko – cyberprzestrzennych, a w przypadku działań aterytorialnych – operacji kosmiczno – powietrzno – morsko – cyberprzestrzennych (bez udziału lub z ograniczonym udziałem komponentu lądowego)³⁵.

Należy przypuszczać, że połączona kosmiczno – powietrzno – lądowo – morsko – cyberprzestrzenna operacja stanie się podstawową formą realizacji zadań operacyjno – strategicznych na kontynencie azjatyckim, na którym znajdują się duże państwa kontynentalne, takie jak Rosja, Chiny, Indie, Pakistan, Iran i inne. Podstawowymi celami jej prowadzenia będzie zniszczenie ich ekonomiki i ewentualne opanowanie ich terytoriów (okupacja).

Drugą formą działań wojennych może być kosmiczno – powietrzno - morsko – cyberprzestrzenna operacja, którą będą prowadziły siły morskie wspólnie z lotnictwem taktycznym, wykorzystując różnorodne bronie precyzyjnego rażenia sposobem niekontaktowym, przeciwko niewielkim państwom Europy i Bliskiego Wschodu dla zniszczenia ich ekonomiki, potencjału militarnego, systemu kierowania obroną państwa, systemów dowodzenia i kierowania użyciem uzbrojenia, a w konsekwencji – ewentualnej zmiany niewygodnych reżimów (rządów).

Należy oczekiwać zmasowanego użycia precyzyjnych systemów rozpoznawczo – uderzeniowych, których nosicielami będą lotniskowce, nawodne okręty raketowe i atomowe okręty podwodne z manewrującymi pociskami raketowymi dalekiego zasięgu do niszczenia celów morskich i brzegowych.

W ramach strategicznych operacji obu wyżej wymienionych typów siły i wojska flot wojennych mogą być również użyte do niszczenia środków napadu powietrznego przeciwnika oraz ich nosicieli we wszystkich środowiskach – w powietrzu, na lądzie i na morzu, a także do obrony i ochrony obiektów gospodarki narodowej oraz zgrupowań wojsk na kierunkach nadmorskich, przy czym podstawowymi rodzajami operacji morskich będą w powyższym przypadku:

- operacja niszczenia zespołów lotniskowcowych i innych zgrupowań raketowych okrętowych sił uderzeniowych przeciwnika;
- operacja zwalczania okrętów podwodnych przeciwnika.

³⁴ H. Sołkiewicz, *Wojna przyszłości – wojną niekontaktową*, Zeszyty Naukowe, Publikacja Nr 1 (176), Wydawnictwo AMW, Gdynia 2009 r., s. 109.

³⁵ Patrz: K. Kubiak, *Działania sił morskich...*, dz. cyt., s. 827.

Zarówno działania zaczepne, jak i obronne charakteryzować będą: duża dynamika rozwoju sytuacji, litoralność, ekspedycyjność, asymetryczność, połączoneść, wielonarodowość i sieciocentryczność³⁶.

Główną treść współczesnych i przyszłych działań morskich stanowi i będzie stanowić projekcja siły z morza na ląd. **Sieciocentryczność**, której konsekwencją będzie wspólna przestrzeń informacyjna komponentów sił połączonych, funkcjonująca w czasie rzeczywistym, pozwoli organizować współdziałanie ogniowe między nimi na odległość do kilkuset kilometrów w głąb atakowanego terytorium. Sieciocentryczny charakter współczesnego środowiska działań bojowych (również na morskim teatrze działań wojennych) powoduje, że efektywność wykonania zadań przez siły flot wojennych, jak nigdy wcześniej, będzie zależała od wszechstronnego zabezpieczenia operacyjnego i organizacji współdziałania w toku działań bojowych, szczególnie od zabezpieczenia informacyjnego w czasie rzeczywistym.

Należy jednak zaznaczyć, że uwzględniając dynamiczny rozwój precyzyjnych systemów rażenia na morzu – nawet ograniczone pod względem składu ilościowego zgrupowania sił okrętowych, działające w oddalonych rejonach mórz i oceanów, będą w określonych warunkach zdolne do wykonania zadań pozwalających na osiągnięcie celów strategicznych, pod warunkiem zabezpieczenia informacyjnego w czasie rzeczywistym.

Wojny przyszłości na morzu będą w coraz większym stopniu **wojnami VI – tej generacji (niekontaktowymi)**³⁷, w których decydującej roli nie będą odgrywać olbrzymie masy wojsk lądowych czy też broń jądrowa, a konwencjonalne – ofensywne i obronne – bronie precyzyjnego rażenia, których zmasowane użycie będzie w stanie sparaliżować życiowe funkcje dowolnego państwa w dowolnym rejonie świata. Szczególne właściwości wykorzystania bojowego broni precyzyjnego rażenia doprowadziły do integracji różnych środków walki na morzu w **jednolite „rozpoznawczo – uderzeniowe systemy bojowe”**, będące zbiorami funkcjonalnie sprzężonych środków rozpoznania, zabezpieczenia informatycznego, dowodzenia, przenoszenia, rażenia i dokumentowania rezultatów uderzeń.

Należy przypuszczać, że podstawowe założenia wojny morskiej w XXI wieku, prowadzonej w ramach wojen VI – tej generacji, będą następujące:³⁸

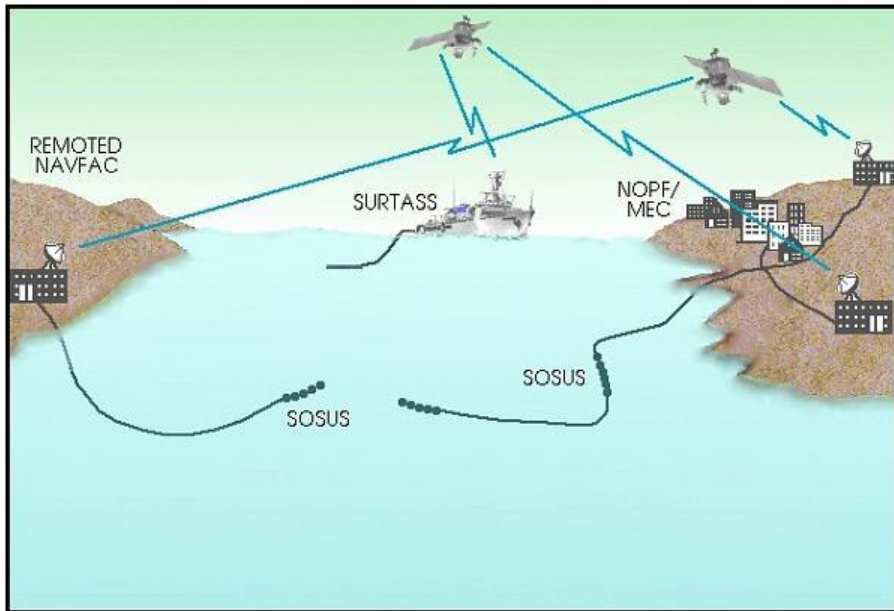
1. Panowanie na morzach i oceanach będą sprawowały siły morskie USA i NATO, a podstawowym zadaniem floty będą działania „przeciwko brzegowi”. Potęga morską będzie zapewniać selektywne kontrolowanie mórz, projekcję siły na ląd oraz obronę sił sojuszniczych i ludności cywilnej przed atakami.
2. Globalne i regionalne powietrzno – kosmiczne pole informacyjne sprzężone z systemem dalekiego wykrywania hydroakustycznego SOSUS pozwoli monito-

³⁶ Tamże, s. 827.

³⁷ I. M. Kapitaniec, *Flot v vojnach ...*, dz. cyt., s. 240.

³⁸ H. Solkiewicz, *Wojna przyszłości...*, dz. cyt., s. 78 – 80.

rować z wysokim poziomem wiarygodności sytuację nawodną, podwodną i brzegową, czyniąc środowisko morskie transparentnym.



Rys. 5. System dalekiego wykrywania hydroakustycznego SOSUS (Sound Surveillance Undersea System); NAVFAC (Naval Facility) – zdalnie sterowane systemy rozpoznania morskiego; NOPF/MAC (Naval Ocean Processing Facility and Meteorology Center) – morskie centrum przetwarzania danych dotyczących sytuacji podwodnej i meteorologicznej; SURTASS (Surveillance Towed Array Sensor System) – okrętowe systemy rozpoznania sytuacji podwodnej

źródło: <http://www.dosits.org/technology/locatingobjectsbylisteningtotheirsounds/sound-surveillancesystemsosus/>, z dn. 23.04.2014 r.

3. Główne zagrożenie na morskich teatrach działań wojennych będą stwarzały powietrzno – kosmiczne środki naprowadzania manewrujących pocisków rakietowych tt. „TOMAHAWK”, „FASTHAWK” i pozostałych systemów broni precyzyjnego rażenia.
4. Wielofunkcyjne systemy bojowe różnorodnego przeznaczenia, w składzie okrętowych grup uderzeniowych współdziałających z lotnictwem pokładowym, stanowić będą podstawowe morskie systemy broni precyzyjnego rażenia, zdolne do niszczenia celów morskich i obiektów brzegowych przy użyciu uzbrojenia konwencjonalnego.
5. Walka informacyjna będzie podstawowym elementem wojny niekontaktowej i będzie się wyrażać w formie zarówno walki elektronicznej, jak i ogniowego oddziaływania na źródła informacji. Będzie ona jednym z podstawowych wa-

runków sukcesu w działaniach i operacjach na morzu, których rezultat w dużym stopniu będą przesądzali utalentowani informatycy oraz supernowoczesne komputery, umożliwiające natychmiastowe przekazywanie dowolnej informacji do systemów dowodzenia i kierowania użyciem uzbrojenia.

6. Ukształtowała się nowa „triada” – jądrowo – konwencjonalna, której komponentami są:
 - ofensywne siły jądrowe (międzykontynentalne rakiety balistyczne, atomowe okręty podwodne z raketami balistycznymi, lotnictwo strategiczne oraz konwencjonalne (niejądrowe) siły strategiczne;
 - różnorodne siły i środki aktywnej i pasywnej obrony;
 - infrastruktura obronna całego kompleksu uzbrojenia jądrowego.

Główną cechą charakterystyczną „triady” wojen VI – tej generacji jest posiadanie jednolitego systemu dowodzenia bronią precyzyjnego rażenia, bronią jądrową i obroną przeciwrakietową, w którym wiodącą rolę odgrywają środki kosmiczne.

W rozważaniach dotyczących sposobów prowadzenia wojen morskich i wykorzystywanych w nich środków nie można pominąć uzbrojenia minowego. Miny morskie zaliczane są bowiem do najstarszych środków prowadzenia wojny na morzu. Współczesne poglądy na użycie morskiej broni minowej wynikają z analizy minionych wojen i konfliktów zbrojnych.

Od czasu wynalezienia miny morskiej do chwili zakończenia II wojny światowej strony walczące postawiły w obronnych i zaczepnych zagrodach minowych ponad 1 milion min, które spowodowały zatonięcie ponad 3800 jednostek pływających i uszkodzenie ok. 1500 dalszych.

Tabela 2. Liczba postawionych min i ich efektywność do zakończenia II wojny światowej

| Rodzaj strat | | Jednostki zatopione | | | | Przybliżona liczba jednostek uszkodzonych [szt.] |
|-------------------|--------------------|---------------------|-------------|-----------------|---------------|--|
| | | ogółem | okręty | statki handlowe | | |
| | | | | sztuki | tonaż [mln t] | |
| I wojna światowa | ok. 310 tys. | ok. 900 | 225 | ok. 600 | brak danych | brak danych |
| II wojna światowa | ok. 700 tys. | 2880 | 860 | 2020 | 4,17 | 1460 |
| Razem | ponad 1 mln | ok. 3800 | 1085 | 2620 | 4,17 | 1460 |

źródło: opracowanie własne na podst. M. Ilnicki, A. Makowski, S. Pejas, *Wojna minowa na morzu*, Wydawnictwo A. Marszałek, Toruń 1998 r., s. 41-42, tab. 1.3, s. 80.

Efektywność broni minowej potwierdziły w całej rozciągłości konflikty współczesne: wojna w Korei, Wietnamie i na Bliskim Wschodzie, a także konflikt amerykańsko – iracki na wodach Zatoki Perskiej (1990 – 1991 r.).

Charakter i sposoby prowadzenia działań minowych na morzu w okresie ostatnich 50- 60 lat nie uległy zasadniczym zmianom. Za pomocą min morskich można realizować wiele zadań obronnych i zaczepnych na skalę operacyjno - taktyczną, a nawet operacyjno – strategiczną, przy czym możliwość stawiania współczesnych min na akwenach o dużych i bardzo dużych głębokościach (rzędu kilku tysięcy metrów) powoduje, że zagrożeniem minowym mogą być objęte nie tylko akweny wewnętrzne czy przybrzeżne, lecz całe morskie teatry działań wojennych³⁹.

Przewidywany charakter działań bojowych na morzu – nawet w warunkach wojen niekontaktowych VI – tej generacji – nie zmieni prawdopodobnie roli i znaczenia min morskich i nie ograniczy radykalnie ich użycia. Staną się one bowiem jednym z rodzajów broni „*odmowy dostępu*” dla morskich nosicieli rozpoznawczo – uderzeniowych systemów bojowych. Najlepszym dowodem są znaczne zasoby min, jakimi dysponuje wiele państw morskich oraz dynamicznie realizowane programy pozyskania nowych konstrukcji min morskich.

WNIOSKI

Podsumowując można wyrazić przekonanie, że:

1. Środowisko bezpieczeństwa morskiego podlega ustawicznym przemianom. Rosnące współzależności, a także wzrastająca nieprzewidywalność oraz złożoność tego obszaru będą determinować użycie sił morskich przez poszczególne państwa.
2. Działania bojowe i operacje morskie pozostaną podstawową formą użycia sił floty w najbliższej przyszłości.
3. Zagrożenie z kierunków morskich i oceanicznych wzrosło w efekcie rozwoju i modernizacji morskiego uzbrojenia precyzyjnego oraz środków rozpoznania powietrzno – kosmicznego, co umożliwiło wskazywanie celów okrętowym i lotniczym systemom raketowym dalekiego zasięgu w czasie rzeczywistym.
4. Walka informacyjna będzie w najbliższej przyszłości jednym z podstawowych warunków sukcesu w działaniach (operacjach) na morzu.
5. W teorii wojen morskich XXI wieku zarysowała się tendencja do rozpatrywania zagadnień użycia sił morskich w warunkach wojen VI – tej generacji (niekontaktowych), w których skład ilościowy – jakościowy komponentu morskiego będzie zależny od celów operacji, natomiast zastosowane nowe technologie i sposoby walki na kierunku morskim wpłyną na szybsze niż dotychczas osiągnięcie celów wojny.

³⁹ M. Ilnicki, A. Makowski, S. Pejas, *Wojna minowa...*, dz. cyt., s. 217.

Nie ma jednak żadnej pewności, że zalety flot wojennych w postaci siły rażenia, elastyczności, mobilności, dużej autonomiczności, pozostaną równie atrakcyjne np. za 50 lub więcej lat, kiedy priorytet zyskają zapewne floty satelitów i promów kosmicznych.

Tę kwestię rozstrzygnie jednak dopiero przyszłość.

BIBLIOGRAFIA

- [1] Baylis J., Wirtz J., Gray C. S., Cohen C., *Strategia we współczesnym świecie. Wprowadzenie do studiów strategicznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009.
- [2] Behr T., Aaltola M., Brattberg E., *Maritime Security in a multipolar world, towards an EU strategy for the maritime commons*, FIFA Briefing Paper 130, may 2013.
- [3] Będźmirowski J., *Marynarka Wojenna w polskiej polityce zagranicznej w latach 1918 – 1947*, Wyd. Athenae Gedanenses, Sopot, 2013.
- [4] Corbett J. S., *Some Principles of Maritime Strategy*, Annapolis, Wyd. I, 1972.
- [5] Ilnicki M., Makowski A., Pejas S., *Wojna minowa na morzu*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń, 1998.
- [6] Kapitaniec I. M., *Flot v vojnach szestovo pokolenia*, Wyd. OOO Izdatiiskij dom Veche, Moskwa, 2003.
- [7] *Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów „Niebieski wzrost” szanse dla zrównoważonego wzrostu w sektorach morskich*”, Bruksela, dnia 13.9.2012 r. COM(2012) 494 final.
- [8] Kubiak K., *Działania sił morskich po drugiej wojnie światowej. Studia przypadków*, Wydawnictwo Książka i Wiedza, Warszawa 2007.
- [9] Lipiński J., *Druga wojna światowa na morzu*, Wyd. Morskie, Gdynia 1962.
- [10] Mahan A. T., *Wpływ potęgi morskiej na historię 1660 – 1783*, Wydawnictwo Napoleon V, Oświęcim 2013.
- [11] Makowski A., *Siły morskie współczesnego państwa*, Wydawnictwo Impuls Plus Consulting, Gdynia 2000.
- [12] Sołkiewicz H., *Wojna przyszłości – wojną niekontaktową* (wg. aktualnych poglądów rosyjskich), Zeszyty Naukowe, Publikacje Nr 1 (176) AMW im. Bohaterów Westerplatte, Gdynia 2009.

- [13] Szubrycht T., *Strategie. Doktryny morskie. Zarys problematyki*, Wydawnictwo J. P., Gdynia 2013.

EVOLUTION OF THE STRATEGY USED IN NAVAL WARFARE – POINTS FOR DISCUSSION

ABSTRACT

The article concerns the evolution of the strategy used in naval warfare from 16th century to present day. Analyzing historical types of naval warfare, technical advances in ship building and the view of war strategists enables us to see the development of naval warfare in the 21st century. These points reflect the wide spectrum of views of specialist from Poland and abroad, concerned with the evolution of naval warfare and its application in past and present wars and conflicts on the sea.

dr Jan Pilżys
Uniwersytet Szczeciński

PROCES BUDOWANIA MARYNARKI WOJENNEJ I OBRONY WYBRZEŻA W NIEPODLEGŁEJ POLSCE

*Należy się uczyć i wyciągać wnioski
nie zapominając o przeszłości*

STRESZCZENIE

Zamiarem autora jest zaprezentowanie procesu tworzenia polskiej Marynarki Wojennej oraz kształtowania się koncepcji obrony wybrzeża w latach 1918-1939.

Obrona wybrzeża polskiego oraz morskie działania z nią związane na środkowym Bałtyku, a szczególnie w Zatoce Gdańskiej, są ważnym fragmentem kampanii wrześniowej 1939 r. Stąd też interesującym problemem jest prześledzenie działań polskiego kierownictwa wojskowego w budowie całościowego planu obrony wybrzeża i jego ważnego elementu, tj. Marynarki Wojennej. Ramy czasowe opracowania obejmują lata 1918-1939. Autor świadomie pomija walki w obronie polskiego wybrzeża, które stanowią oddzielny szeroki temat. Nie podejmuje też problematyki Flotyli Pińskiej, jako niezwiązanej bezpośrednio z działaniami wojennymi.

STRUKTURA ORGANIZACYJNA I OBSADA PERSONALNA MARYNARKI WOJENNEJ

Podstawę tworzenia Marynarki Wojennej stanowił Dekret Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego z dnia 28 listopada 1918 r.¹. Od tego czasu była uznawana jako rodzaj broni w strukturze Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego. W Ministerstwie Spraw Wojskowych utworzono Sekcję Marynarki Departamentu Mobili-

¹ *Półwysep Helski. Historia orężem pisana*, pod red. A. Drzewieckiego, M. Kardasa, Gdynia-Hel-Jastarnia-Władysławowo-Puck 2009, s. 120, patrz też: S. Ordon, *Polska Marynarka Wojenna 1918-1939. Problemy prawne i ekonomiczne*, Gdynia 1966, s. 20, L. Wyszczelski, *Wojsko Polskie w Latach 1918-1921*, Warszawa 2006, s. 118-173, R. Czarnecka, *Organizacja Ministerstwa Spraw Wojskowych (MSWojsk. w latach 1918-1921)*, [w:] „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej”, Warszawa 2005, Nr 27, s. 115-116.

zacyjno-Organizacyjnego pod kierownictwem **plk. Bogumiła Nowotnego**, a od marca 1919 r. – **kpt. Stefana Frankowskiego**. W kwietniu 1919 r. sekcja została przemianowana na Departament dla Spraw Morskich, podporządkowany bezpośrednio ministrowi spraw wojskowych. Kierownictwo departamentem przejął **kontradmiral Kazimierz Porębski**², jego zastępcami byli: **kontradmiral Wacław Kłoczkowski**, a od marca 1920 r. **plk mar. Jerzy Świrski**.

Etat pokojowy departamentu składał się z siedmiu sekcji³:

- organizacyjnej, zajmującej się sprawami operacyjnymi, organizacyjnymi i utrzymaniem stosunków z zagranicą – szefem był plk mar. Jerzy Świrski do marca 1920 r., od tego roku ppłk Jerzy Wołowicki,
- technicznej, prowadzącej sprawy związane z ewidencją mechaników okrętowych, budowy okrętów i portów – p.o. szefa plk mar. Witold Panasiewicz do września 1919 r., od tego roku gen. Tadeusz Bobrowski,
- ekonomiczno-gospodarczej związanej z zaopatrzeniem w sprzęt i umundurowanie marynarzy oraz sprawy finansowe – p.o. szefa kpt. Kazimierz Zachar, od marca 1920 r. – kierownik urz. Klaudiusz Barański,
- personelu i szkolnictwa, prowadzącej ewidencję oficerów i podoficerów zawodowych oraz zajmującej się organizacją szkół i opracowywaniem programów szkolenia – od marca 1920 r. plk Witold Panasiewicz,
- prawnej, zajmującej się prawodawstwem handlowo-morskim – od marca 1920 r. – kierownik urz. Mieczysław Mosiewicz,
- kancelarii – od września 1919 r. – kierownik kancelarii kpt. Rosiński, a od marca 1920 roku por. Antonii Świrski.

W związku z powyższym departament zajmował się *...całokształtem zarządzeń i interesów dotyczących spraw Marynarki Wojennej i Handlowej, portów i żeglugi morskiej, flotylli rzecznej i składu osobowego*⁴. Ważnym przedsięwzięciem było uruchomienie Szkoły Morskiej w Tczewie oraz powołanie przy Departamencie Rady dla Spraw Żeglugi Handlowej⁵.

² **Wiceadmirał Kazimierz Porębski** (1872-1933), od 1892 r. jako oficer w służbie rosyjskiej Marynarki Wojennej, od roku 1918 w Wojsku Polskim, w latach 1919-1925 pełni kolejno obowiązki szefa Departamentu dla Spraw Morskich i kierownika Marynarki Wojennej. W latach tych brał udział w wojnie polsko-rosyjskiej, był inicjatorem utworzenia Marynarki Handlowej, Szkoły Morskiej i Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej. Wspierał rozbudowę portu w Gdyni. W roku 1925 został przeniesiony w stan nieczynny, a w roku 1927 w stan spoczynku.

³ R. Czarnecka, *Organizacja Ministerstwa...*, s. 121-122; B. Woszczyński, *Ministerstwo Spraw Wojskowych 1918-1921. Zarys i organizacja działalności*, Warszawa 1972, s. 91-92.

⁴ C. Ciesielski, W. Pater, J. Przybylski, *Polska Marynarka Wojenna 1918-1980. Zarys dziejów*, Warszawa 1992, s. 12; B. Woszczyński, *Ministerstwo Spraw...*, s. 91.

⁵ B. Woszczyński, *Ministerstwo Spraw...*, s. 92.

W kwietniu 1920 r. powstało Dowództwo Wybrzeża Morskiego podległe Departamentowi Spraw Morskich – jego dowódcą mianowano **plk. mar. Jerzego Świrskiego**⁶. Oprócz tego Departamentowi podlegały m.in.⁷: Dywizjon Ćwiczebny, Dywizjon Torpedowców, Pułk Artylerii Nadbrzeżnej, Flotylla Wiślańska i Pińska, Kadra Marynarki Wojennej, Szkoła Handlowa Morska w Tczewie.

W roku 1922 rozwiązano Departament Spraw Morskich, a na jego miejsce powołano Kierownictwo Marynarki Wojennej na czele z **konradmiralem Kazimierzem Porębskim**. Jednocześnie sprawy floty handlowej przekazano Ministerstwu Przemysłu i Handlu.

Kierownictwo Marynarki Wojennej składało się z⁸:

- Wydziału Ogólnego – szef konradmirał Mieczysław Burhardt,
- Sztabu – szef konradmirał Czesław Petelenz, podlegały mu: Wydział Mobilizacyjno-Organizacyjny, Wydział Regulaminów i Wyszkożenia, Samodzielny Referat Personalny oraz szef Służby Technicznej gen. Tadeusz Bobrowski,
- Inspektoratu Flotylli Rzecznej na czele z komandorem Ottonem Metzgerem.

Kierownictwu bezpośrednio podlegało: Dowództwo Floty i Służb Nadbrzeżnych w Gdyni na czele z **komandorem Jerzym Świrskim**, Dowództwo Wojennej Flotylli Wiślanej w Toruniu, Dowództwo Wojennej Flotylli Pińskiej w Pińsku oraz Kadra Marynarki Wojennej i Oficerska Szkoła Marynarki Wojennej w Toruniu⁹.

Pilnym zadaniem, które wyznaczono Kierownictwu Marynarki Wojennej, było opracowanie planów: mobilizacyjnych, uzbrojenia, wyszkolenia marynarzy, udziału sił morskich i rzecznych w obronie kraju, w tym budowy portów na własnym wybrzeżu.

W dniu 19 maja 1925 r. obowiązki szefa Kierownictwa Marynarki Wojennej objął **komandor Jerzy Świrski**¹⁰, który do tego czasu zajmował stanowisko dowódcy Floty.

⁶ C. Ciesielski, W. Pater, J. Przybylski, *Polska Marynarka...*, s. 143.

⁷ S. Ordon, *Polska Marynarka Wojenna 1918-1939. Problemy prawne i ekonomiczne*, Gdynia 1966, s. 84.

⁸ C. Ciesielski, W. Pater, J. Przybylski, *Polska Marynarka...*, s. 153-154; B. Woszczyński, *Ministerstwo Spraw ...*, s. 252; A. Wojtaszak, *Generalicja Wojska Polskiego 1921-1926*, Szczecin 2005, s. 173.

⁹ T. Koźmider, *Toruński Inspektorat Armii w systemie obronnym państwa polskiego w latach 1921-1939*, Warszawa 2009, s. 122.

¹⁰ **Konradmirał Jerzy Świrski** (1882-1959), oficer floty rosyjskiej, w Wojsku Polskim, od roku 1919 przyjęty do Marynarki Wojennej w randze komandora, w latach 1920-1939 pełnił funkcje, w kolejności: od 1920 r. zastępcy szefa Departamentu Spraw Morskich, od 1922 r. dowódcy Floty. W latach 1925-1939 był szefem Kierownictwa Marynarki Wojennej. W roku 1931 został awansowany na stopień konradmirała. W czasie kampanii wrześniowej w 1939 r. ewakuował się wraz Ministerstwem Spraw Wojskowych do Francji.

W maju 1926 r. **Marszałek Józef Piłsudski** objął stanowisko generalnego inspektora sił zbrojnych¹¹. Zgodnie z jego koncepcją stworzono pokojową i wojenną strukturę Wojska Polskiego. Sztab Generalny (od 1928 r. Sztab Główny) podporządkowano Generalnemu Inspektoratowi Sił Zbrojnych. Podległość ta spowodowała, że Ministerstwo Spraw Wojskowych i jego instytucje, w tym Kierownictwo Marynarki Wojennej na wypadek wojny, pozbawiono zwierzchnictwa nad jej komponentami operacyjnymi. Na czas wojny przewidziano im jedynie sprawy, szkoleniowe, administracyjne, personalne oraz przygotowania zasobów do potrzeb Floty i obrony wybrzeża. Na czas wojny zadanie dowodzenia komponentami operacyjnymi postawiono dowódcy Floty, bezpośrednio podległemu Naczelnemu Wodzowi Wojska Polskiego.

Ostatecznie do wybuchu wojny Kierownictwo Marynarki Wojennej w strukturze pokojowej było podległe bezpośrednio ministrowi spraw wojskowych¹², odpowiadało za Marynarkę Wojenną, jako samodzielną część sił zbrojnych. Z podległym sztabem i dowódcami: Floty **komandorem Józefem Unrugiem**¹³, Odcinka Obrony Wybrzeża Morskiego „Hel” z **komandorem dypl. Stefanem Frankowskim**, Flotyli Rzeczej – **komandorem Witoldem Zajązkowskim** oraz Główną Składnicą Marynarki Wojennej i Komisją Nadzoru Budowy Nowych Okrętów odpowiadało za organizację mobilizacji, wyszkolenie marynarzy i lotników, obsługę techniczną i zakwaterowanie podległych dywizjonów okrętów nawodnych i podwodnych, budowę nowych okrętów oraz utrzymanie portów floty morskiej i rzecznej¹⁴.

¹¹ J. Pilżys, *Departament Piechoty Ministerstwa Spraw Wojskowych w latach 1918-1939*, Szczecin 2012, s. 50.

¹² Ibidem s. 61.

¹³ **Kontradmiral Józef Unrug** (1884-1973), z racji urodzenia i wykształcenia służbę wojskową do roku 1918 pełnił służbę wojskową na okrętach niemieckiej Marynarki Wojennej. Po przybyciu do Polski, w roku 1919 rozpoczął służbę w Marynarce Wojennej Wojska Polskiego, jako szef Sekcji Organizacyjnej w Departamencie dla Spraw Morskich. Od roku 1922 pełnił służbę na stanowisku szefa Sztabu Dowództwa Floty, w roku 1924 przeniesiony na okres jednego roku w stan nieczynny. Od roku 1925 kontradmiral został przywrócony do służby wojskowej. Od tego roku do 1939 pełnił obowiązki na stanowisku dowódcy Floty, [w:] T. Böhm, *Z dziejów naczelników władz wojskowych II Rzeczypospolitej. Organizacja i kompetencje Ministerstwa Spraw Wojskowych w latach 1918-1939*, Warszawa 1994, s. 229.

¹⁴ T. Böhm, *Z dziejów naczelników...*, s. 194.



Zdj. 1 – 7. Ważniejsi dowódcy Marynarki Wojennej i obrony wybrzeża w niepodległej Polsce: 1) Płk Bogumił Nowotny, 2) Komandor Stefan Frankowski, 3) Konradmirał Jerzy Porębski, 4) Konradmirał Jerzy Świrski, 5) Konradmirał Józef Unrug, 6) Płk Stanisław Dąbek, 7) Komandor Włodzimierz Steyer

UWARUNKOWANIA SPOŁECZNO-POLITYCZNE I WOJSKOWO-GEOGRAFICZNE POLSKIEGO WYBRZEŻA

Marynarkę Wojenną należy ściśle rozpatrywać z całościową koncepcją obrony polskiego wybrzeża, jako jeden z jej ważniejszych elementów. Wybrzeże polskie w organizmie państwowym odgrywało rolę szczególną. Było ono jedynym oknem na świat. Świadomość znaczenia dostępu do morza w polskim społeczeństwie była dość powszechna. Kojarzyła się z niepodległością i ekonomiczną niezależnością. Stąd też wielkie poparcie społeczne do idei budowy portu w Gdyni i zagospodarowania wybrzeża.

Decyzją Traktatu Wersalskiego, dostęp do morza otrzymała Polska w postaci 142 km wybrzeża bez pełnomorskiego portu¹⁵. „Od strony pełnego morza było to

¹⁵ C. Ciesielski, W. Pater, J. Przybylski, *Polska Marynarka...*, s. 13, patrz też: *Półwysep Helski...*, s. 171.

25 km szczerego piachu z niewielkimi osadami rybackimi i bez żadnego portu. Od strony Zatoki Puckiej 45 km niezagospodarowanego brzegu, z jednym miastem, lotniskiem polowym¹⁶ i niewielkim, płytkim portem w Pucku. Do tego dochodziło wybrzeże Półwyspu Helskiego z niewielkim portem rybackim w osadzie Hel – liczone na około 72 km¹⁷ oraz lotnisko cywilne w Rumii (zdj. 8)¹⁸. Dopiero we wrześniu 1922 r. sejm zatwierdził budowę morskiego portu w Gdyni, który w roku 1933 stał się jednym z największych portów Bałtyku¹⁹. Oprócz portu w Gdyni w pierwszej połowie lat dwudziestych wybudowano port w Jastarni, a w roku 1938 port Władysławowo.



Zdj. 8. Wybrzeże Morskie od Rozewia do Sopotu z wybrzeżem Półwyspu Helskiego
źródło: W. Szarski, Kalendarium obrony wybrzeża 1939, „Zeszyt Helski”, 2009, Nr 7, s. 5. Zatoka Pucka jest częścią Morza Bałtyckiego, stanowi część zachodnią Zatoki Gdańskiej o powierzchni 364 km² i szerokości od 13 000 m do 17 000 m, największa głębokość – 55 m.

W lądowym obszarze działań pod względem geomorfologicznym można wyodrębnić²⁰: Pobrzeże Kaszubskie i Mierzęję Helską. Pojezierze Kaszubskie to cztery obszary wyżynne oparte o urwistą wschodnią część Zatoki Puckiej. Tworzą

¹⁶ Do rozbudowy Bazy Morskiego Dywizjonu Lotniczego przystąpiono w 1920 r. W skład bazy wchodziło ponemieckie lotnisko, Morski Dywizjon Lotniczy i Szkoła Lotników Morskich. Do 1932 r. dywizjon podlegał Departamentowi Aeronautyki oraz Kierownictwu Marynarki Wojennej. Od tego roku dowódcy Floty. Jednostka lotnicza miała zadanie prowadzenia rozpoznania wzdłuż wybrzeża i na morzu, przekazując dowództwu floty informacje o ruchu statków, ewentualnie atakowanie okrętów podwodnych. W roku 1934 w skład dywizjonu wchodziły: dwie eskadry liniowe, eskadra szkolna oraz wspomniana baza techniczno-zaopatrzeniowa dywizjonu.

¹⁷ W. Szarski, *Kalendarium obrony wybrzeża 1939*, „Zeszyt Helski”, 2009, Nr 7, s. 4.

¹⁸ J. Pertek, *Wielkie dni malej floty*, Poznań 1981, s. 58.

¹⁹ W. Szarski, *Kalendarium obrony...*, s. 5.

²⁰ A. Rzepniewski, *Obrona wybrzeża w 1939 r.*, Warszawa 1964, s. 42.

one Kępy: Swarzewską, Oksywską, Redłowską i Pucką, które stwarzały dobre warunki do obrony. Ich słabą stroną było nieznaczne zalesienie, co nie sprzyjało maskowaniu.

Mierzeja Helska to pas łądu piaszczystego o długości ponad 30 km, o szerokości 150-2000 m w większości pokrytego lasem, sprzyjający maskowaniu. Obronę utrudniała obecność wód gruntowych na niewielkiej głębokości, co uniemożliwiało budowę fortyfikacji na większą skalę.

Pojezierze Kaszubskie był ważnym obszarem, łączącym wybrzeże z centrum kraju. Lasy i jeziora podnosiły jego walory obronne. Omawiany obszar Pojezierza Kaszubskiego umożliwiał stworzenie pozycji obronnych z wykorzystaniem właściwości maskujących lasów²¹.

Charakterystykę morskiego teatru działań należy ograniczyć do Zatoki Gdańskiej, w której rozgrywały się zasadnicze działania morskie, pośrednio do Bałtyku środkowego i północnego z uwagi na działania polskich okrętów podwodnych.

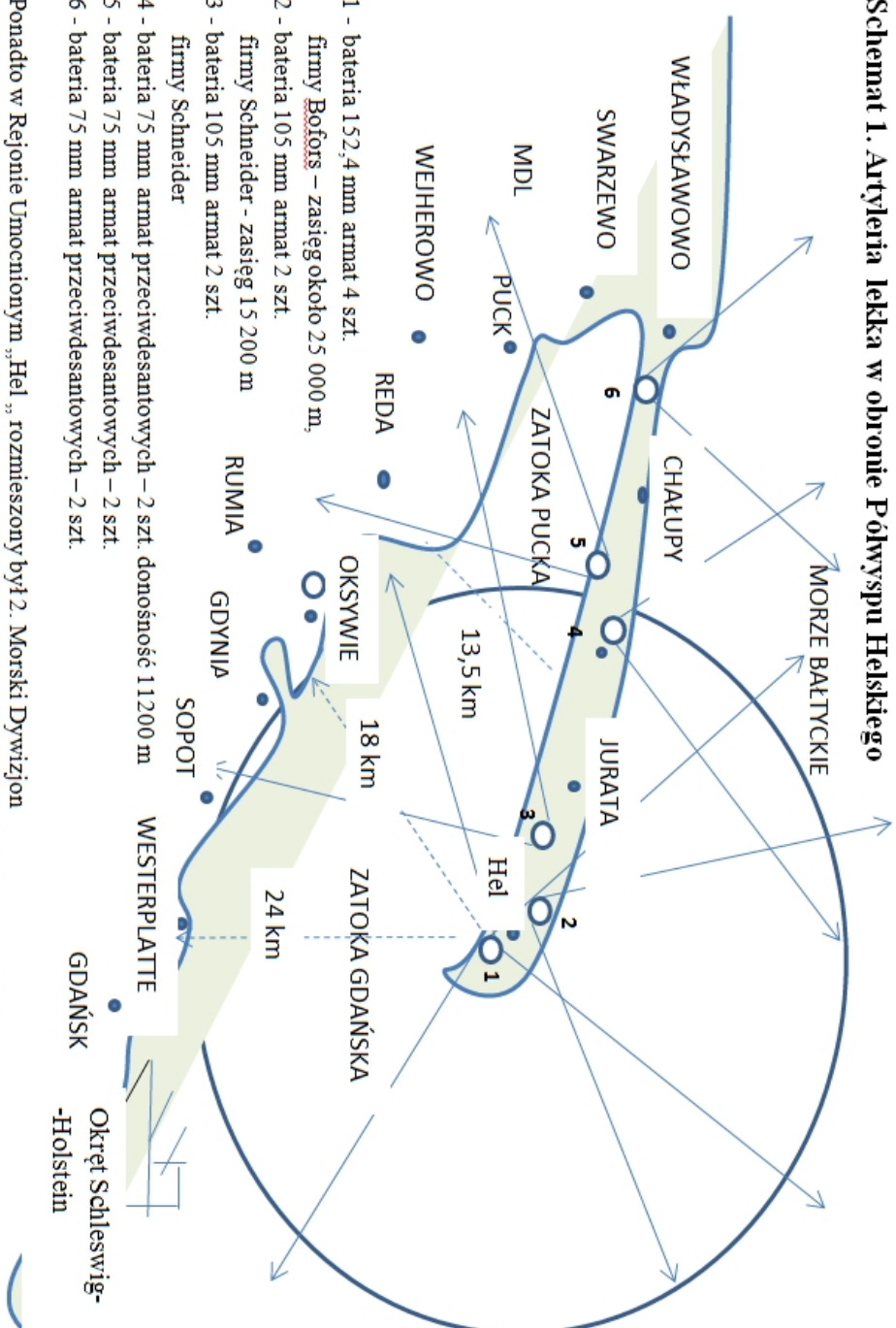
Bałtyk jest morzem małym i stosunkowo płytkim, zamkniętym przez Cieśniny Duńskie. W warunkach wojny Niemcy panowali na nim bezwzględnie. Z ogólnej powierzchni Bałtyku 362 tys. km², jedynie jego środkowy basen o powierzchni 230 tys. km² nadawał się do operowania na nim polskich okrętów podwodnych.

Z kolei Zatoka Gdańska mogła być blokowana z uwagi na to, że wybrzeże i porty po jej obydwu stronach były w rękach niemieckich. Pozycja polskich baz morskich była niekorzystna, były łatwe do zablokowania i zaminowania. Większe możliwości obronne posiadała Gdynia z Półwyspem Helskim. Szczególnie artyleria rozlokowana na Helu mogła skutecznie reagować w obronie Gdyni, jak i Półwyspu Helskiego (schemat 1)²².

²¹ Ibidem.

²² Patrz szerzej: M. Golik, Hel 1939, Warszawa 1992, s. 6.

Schemat 1. Artyleria lekka w obronie Półwyspu Helskiego



OBRONA WYBRZEŻA W PLANACH OPERACYJNYCH

W myśl koncepcji obrony wybrzeża, na początku lat dwudziestych utworzono Dowództwo Obszaru Warownego „Gdynia”²³. Obszar obejmował najbliższe tereny Gdyni, Półwysep Hel i część północnego rejonu Pomorza. Zadaniem dowództwa miało być wykonanie prac fortyfikacyjnych dających osłonę Gdyni od strony lądu i morza, a także osłonę bazy floty na Oksywiu oraz umożliwienie prowadzenia działań bojowych na Bałtyku.

Obrona polskiego wybrzeża morskiego stanowiła poważny problem²⁴. W miarę postępującej rozbudowy portu handlowego w Gdyni i portu wojennego Floty na Oksywiu, sprawa obrony pomorskiego obszaru operacyjnego stawała się coraz ważniejsza. Ścisła Rada Wojenna analizując uwarunkowania polityczno-strategiczne „korytarza pomorskiego”²⁵, w roku 1924 podjęła decyzję o ufortyfikowaniu obszaru Gdyni i Helu. Zamierzenie to miało na celu umożliwienie Marynarce Wojennej realizacji zadań militarnych na Bałtyku poprzez obronę jej bazy wojennej na Helu przed zniszczeniem od strony lądu i morza²⁶. Z przeprowadzonej analizy materiałów archiwalnych przez Andrzeja Aksamitowskiego i Tomasza Kośmidera wynika, że wszystkie zamierzenia stworzenia Obszaru Warownego „Gdynia”, w latach 1925-1927 znajdowały się w sferze studiów planistycznych²⁷.

W następnych latach dwudziestych, tj. od roku 1928 w planowaniu wojennym było uwzględniane znaczenie Prus Wschodnich, „korytarza pomorskiego” i Wolnego Miasta Gdańsk. W tym czasie uważano, że rozwój sytuacji, która wytworzyła się na tym obszarze, w dużym stopniu będzie rzutować nie tylko na obronę portu w Gdyni, ale i całe polskie wybrzeże.

²³ Obszar Warowny Gdynia istniał do roku 1928, utrzymano nadal Kierownictwo Fortyfikacji Wybrzeża podporządkowane dowódcy floty.

²⁴ Patrz szerzej: A. Rzepniewski, *Obrona wybrzeża w 1939 r. Przygotowania i przebieg działań*, Warszawa 1964.

²⁵ „Korytarz pomorski” stanowił wąski pas polskiej ziemi o szerokości od 25 do 110 km i długości około 200 km. Otwarty od zachodu, na całej swojej przestrzeni i ograniczony linią Wisły od wschodu, był „cieśniną operacyjną” zagrożoną przez Niemcy z obu kierunków”, [w:] A. Aksamitowski, *Pomorze w systemie obronnym II Rzeczypospolitej i w wojnie obronnej 1939 roku*, [w:] *Działania militarne na Pomorzu*, pod red. nauk. Wiesława Wróblewskiego, Warszawa 2001, s. 237.

²⁶ T. Kośmider, *Toruński Inspektorat Armii w systemie obronnym państwa polskiego w latach 1921-1939*, Warszawa 2009, s. 164.

²⁷ Ibidem, s. 164, 179; A. Aksamitowski, *Przygotowania fortyfikacyjne i forteczna obrona Wybrzeża we wrześniu 1939 r.*, [w:] *Z morza i Pomorza. Spojrzenie na wrzesień 1939. Polityka i Wojna*, pod red. nauk. A. Drzewickiego i B. Sieka, Toruń 2011, s. 369.

Pomimo opracowania kolejnych koncepcji obrony wybrzeża, m.in. przez ówczesnego szefa Kierownictwa Fortyfikacji **mjr. Rudolfa Fryszkowskiego**, realizacja planu obrony Gdyni od strony lądu nie została wprowadzona w życie.

Lata trzydzieste zaostrzyły relacje Berlin-Warszawa. To spowodowało, że polscy planiści wojenni w coraz większym stopniu zaczęli interesować się zagrożeniem z kierunku zachodniego „korytarza pomorskiego”. Zadanie do obrony było niezwykle trudne. Przede wszystkim dość wąski pas terenu zajmowany przez wojska stwarzał trudności w wykonaniu manewru, a także rozlokowaniu oddziałów odwodowych. Sytuację pogarszał fakt całkowitego braku granic naturalnych.

W roku 1936 za sprawą memoriału **gen. Władysława Bortnowskiego** sprezyowano ostateczną koncepcję lądowej obrony Gdyni i Helu²⁸. Generał proponował m.in. wykorzystanie miejscowych możliwości mobilizacyjnych, odciążenie wielkich jednostek od działań osłonowych, stworzenie użycia lotnictwa lądowego do zwalczania niemieckich transportów morskich z Rzeszy do Prus Wschodnich. Podstawowym zadaniem na północy było utrzymanie Półwyspu Helskiego aż po Juratę. Zdaniem generała Bortnowskiego „racjonalne rozmieszczenie podstawy Floty i skuteczna obrona brzegowa wymagały terenu o rozpiętości około 11 km. By zabezpieczyć podstawę Floty na Helu, obronę lądową należało odsunąć tak, aby chronić ją przynajmniej od skutecznego ognia artylerii lekkiej, a więc na odległość około 7 km”²⁹. Na północny-zachód od Jastarni miała znajdować się złożona z umocnień stałych – pierwsza pozycja Morskiej Obrony Lądowej Wybrzeża, na południowy zachód od Juraty – druga pozycja obrony³⁰. Obrona Gdyni sprowadzać się miała na najbliższym przedpolu miasta, z oparciem obu skrzydeł o Bałtyk.

Od roku 1937 za sprawą gen. Władysława Bortnowskiego coraz częściej zapoznawano oficerów Floty i Obrony Wybrzeża Morskiego z zasadami prowadzenia działań militarnych na lądzie, a także poszerzania współpracy z Lądową Obroną

²⁸ T. Kośmider, *Toruński Inspektorat...*, s. 205; **Gen. dyw. Władysław Bortnowski** (1891-1966, w czasie I wojny światowej pełnił służbę wojskową w Legionach Polskich, w roku 1918 wstąpił w szeregi Wojska Polskiego, brał udział w wojnie polsko-rosyjskiej. Po wojnie, w roku 1922 ukończył studia w Wyższej Szkole Wojennej w Paryżu. W kolejnych latach pełnił służbę na stanowisku pierwszego oficera sztabu Inspektoratu Armii Nr 1 w Wilnie, od kwietnia 1925 r. zastępca szefa Oddziału III Biura Ścisłej Rady Wojennej, w tym też roku objął stanowisko dowódcy 37. pułku piechoty, w sierpniu 1926 r. podjął pracę w Inspektoracie Nr 4 w Warszawie, a w maju 1927 r. został szefem Oddziału III Sztabu Generalnego, od lutego 1928 dowódca piechoty dywizyjnej w 26. i 14. Dywizji Piechoty. W listopadzie 1931 r. został dowódcą 3. Dywizji Piechoty Legionów. W latach 1935-1939 pełnił funkcję generała do prac przy Głównym Inspektoracie Sił Zbrojnych z siedzibą w Toruniu. W dniu 23 marca 1939 r., jako generał dywizji objął dowodzenie Armią „Pomorze”. We wrześniu 1939 r. po utracie znacznej części własnych sił w Borach Tucholskich bierze udział w bitwie nad Bzurą. W latach 1939-1945 w niewoli niemieckiej, po II wojnie światowej na emigracji, [w:] *Wrzesień 1939 w relacjach i wspomnieniach*, Wybór i opracowanie Mieczysław Cieplewicz, Eugeniusz Kozłowski, Warszawa 1989, s. 296-297.

²⁹ A. Aksamitowski, *Przygotowania fortyfikacyjne...*, s. 373.

³⁰ T. Kośmider, *Toruński Inspektorat...*, s. 228.

Wybrzeża oraz wojskami stacjonującymi na pomorskim obszarze operacyjnym. Do zrealizowania tego celu miały służyć gry wojenne prowadzone przez generała i prowadzone przez niego inspekcje³¹.

W wyniku poczynionych umocnień polowych i częściowo prac fortyfikacyjnych wybrzeża oraz obsadzenia ich przez formacje wojskowe, obrona operacyjna ich była niemożliwa. Jednak ze względu na planowaną akcję zbrojną na Prusy Wschodnie nie wolno było go opuścić bez walki.

W roku 1939 Półwysep Helski stał się najważniejszą linią obrony wybrzeża. W Rejonie Umocnionym „Hel”, z takim elementami jak³²: dowództwo Floty na czele z **konradmirałem Józefem Unrugiem**³³, dywizjon artylerii nadbrzeżnej, składający się z jednej baterii cyplovej wyposażonej w cztery działa kalibru 152,4 mm wz. 30 firmy Bofors, trzech baterii uzbrojonych w sześć 75 mm armat przeciwdesantowych firmy Schneider. Do osłony rejonu umocnionego wyznaczono 2. Morski Dywizjon Artylerii Przeciwlotniczej, mający w swojej strukturze trzy baterie przeciwlotnicze, w ilości sześciu dział 75 mm firmy Schneider wz. 22/24, osiem dział 40 mm wz. 36 firmy Bofors oraz najcięższe karabiny maszynowe kalibru 13,2 mm i ckm kalibru 7,92 mm wz. 08³⁴. Ponadto w rejonie umocnionym od Juraty do końca cypla znajdowały się składy żywności, min, torped, paliw i amunicji z całym zapleczem infrastruktury obronnej terenu.

Oprócz Rejonu Umocnionego „Hel” dowodzonego przez **komandora Włodzimierza Steyera**³⁵, na Półwyspie Helskim w rejonie Jastarni znajdował się Ośrodek Oporu „Jastarnia” w sile jednej kompanii batalionu Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP). Dowódcą batalionu KOP był **mjr. Jan Wiśniewski**. Żołnierze

³¹ Ibidem, s. 319; **Edward Śmigły-Rydz** (1886-1941), polityk, marszałek Polski (1936); w latach 1914--1917 w Legionach Polskich (dowodził 1. pułkiem piechoty, od 1915 – dowodził I. Brygadą Legionów, w latach 1917-1918 w Polskiej Organizacji Wojskowej, w lutym 1919 r. walczył na czele grupy operacyjnej „Kowel”, w kwietniu, jako dowódca 1. Dywizji Legionów oswabadza od Rosjan Wilno, w styczniu 1920 r. Inflanty, następnie, jako dowódca 3. Armii uczestniczył w walkach o Kijów, dowódca grupy uderzeniowej znad Wieprza, w latach 1921-1935 Inspektor Armii, od 1935 do 1939 r. – generalny inspektor sił zbrojnych i naczelny wódz, [w:] J. Piłżys, *Departament Piechoty...*, s. 59.

³² Organizacja wojenna jednostek podległych dowództwu Floty, wg. stanu z 1.09.1939 r., [w:] S. Ordon, *Polska Marynarka...*, s. 112.

³³ Konradmirałowi Józefowi Unrugowi od 1933 r. podlegało Dowództwo Obrony Wybrzeża Morskiego (w tym: 1. Morski Dywizjon Artylerii Przeciwlotniczej, 1. Morski Batalion Strzelców, Szefostwo Fortyfikacji Wybrzeża Morskiego) i Dowództwo Lądowej Obrony Wybrzeża, a rok wcześniej podporządkowany został dywizjon: niszczycieli, okrętów podwodnych, minowców, Centrum Wyszkożenia Specjalistów Floty i okręty wydzielone, tj. ORP: Wilja, Iskra i Pomorzanin, [w:] S. Ordon, *Polska Marynarka...*, s. 90, C. Ciesielski, W. Pater, J. Przybyłski, *Polska Marynarka...*, s. 52.

³⁴ *Półwysep Helski...*, s. 214-215, patrz też: M. Kopczewski, Z. Moszumański, *Polska obrona przeciwlotnicza w latach 1920-1939*, Pruszków 1996, s. 165.

³⁵ Rejon umocniony „Hel” został utworzony w roku 1936. Znajdował się on pomiędzy Helem a Juratą, patrz szerzej: W. Steyer, *Samotny półwysep*, Poznań 1983.

kompanii posiadali w swoim uzbrojeniu: sześć dział 75 mm, dwa działa 105 mm, dwa moździerze 81 mm, jedenaście najcięższych karabinów maszynowych i czterdzieści pięć ciężkich karabinów maszynowych. Ich zadaniem było obsadzenie pozycji obronnych i przeciwdesantowa obrona Helu od strony morza i Zatoki Puckiej³⁶. Obydwaj dowódcy rejonów obrony podlegali **komandorowi dypl. Stefanowi Frankowskiemu** – dowódcy Morskiej Obrony Wybrzeża.

Drugim ważnym elementem obrony polskiego wybrzeża była Lądowa Obrona Wybrzeża na czele z **plk. Stanisławem Dąbkim**. Główne siły zostały rozlokowane wzdłuż linii obronnej Puck – Oksywie – Gdynia. Do wykonania tego zadania plk Stanisław Dąbek dysponował: 1. Morskim Pułkiem Strzelców w Wejherowie i 2. Morskim Pułkiem Strzelców w Gdyni w sile około 13 000 żołnierzy i marynarzy, trzema batalionami rezerwistów, Morską Brygadą Obrony Narodowej z dwoma batalionami w Gdyni i po jednym w Kartuzach i Pucku, batalionem marynarzy, batalionem ckm, Morskim Dywizjonem Artylerii Lekkiej, w sile dwóch baterii uzbrojonych w cztery działa 105 mm i jedną baterią z siedmioma działami 75 mm, 1. Morskim Dywizjonem Artylerii Przeciwlotniczej rozmieszczonym bateriami w rejonie Gdyni³⁷. Oprócz wymienionych oddziałów i pododdziałów istniały jednostki wspierające, m.in.: saperów, łączności, chemiczno-gazowe, transportowe, policji, straży granicznej. Wyszczególnione siły współdziałały na lewym skrzydle obrony z 27. Dywizją Piechoty Korpusu Interwencyjnego **gen. Stanisława Skwarczyńskiego**³⁸.

Jednostki wojskowe komandora **Stefana Frankowskiego** i **plk. Stanisława Dąbka** we wrześniu 1939 r. podlegały dowódcy Floty **konradmiralowi Józefowi Unrugowi**. Ponadto dowódcy Floty, a zarazem Zgrupowania Obronnego Wybrzeża, we wrześniu 1939 r. podlegał: komendant Portu Wojennego, Centrum Wyszkożenia Specjalistów Floty i Wojskowa Składnica Tranzytowa na Westerplatte³⁹. Poprzez swój sztab dowodził⁴⁰: Morskim Dywizjonem Lotniczym z miejscem dyslokacji

³⁶ Od lądu, na przedpolu Ośrodka Oporu „Jastarnia” zbudowano pozycję opóźniającą (od m. Chałupy do m. Jastarnia), była to wyrwa o szerokości 250 m. Wykonano ją w dniu 30 września 1939 r. detonując w tym celu 83 głowice torpedowe. Dalej od wyrwy były zasięki z drutu kolczastego, a pomiędzy nimi miny piechotne i przeciwpancerne. Pozycję główną obrony stanowiły cztery schrony bojowe o nazwie: „Sokół”, „Sabała”, „Saratoga” i „Sęp”, drugą pozycję miały stanowić dwa schrony, z uwagi na trwające tam prace nie zostały obsadzone przez żołnierzy.

³⁷ 1. Morski Dywizjon Artylerii Przeciwlotniczej posiadał w swoim składzie cztery baterie przeciwlotnicze, w każdej osiem armat stałych o kalibrze 75 mm wz. 22/24, tj. na podstawach betonowych oraz kompanii karabinów maszynowych o kalibrze 7,92 mm wz. 08/15 „Maxim”, [w:] M. Kopczewski, Z. Moszumański, *Polska obrona...*, s. 165.

³⁸ Korpus interwencyjny został sformowany 24 sierpnia 1939 r. i wysłany na Pomorze w celu opanowania ewentualnego puczu w Gdańsku lub przeciwstawieniu się wkroczeniu wojsk niemiecki na tereny Wolnego Miasta Gdańsk.

³⁹ T. Böhm, *Z dziejów naczelnych...*, s. 230, patrz szerzej: F. Dąbrowski, *Wspomnienia z obrony Westerplatte*, Gdańsk 1957.

⁴⁰ J. Pertek, *Wielkie dni...*, s. 46-47.

w Pucku, składającym się z plutonu wodnosamolotów, eskadry szkolnej i liniowej; dywizjonem niszczycieli w składzie ORP: „Wicher”, „Burza”, „Grom” i „Błyskawica”; dywizjonem okrętów podwodnych, ORP: „Wilk”, „Ryś”, „Żbik”, „Orzeł”, „Sęp”; okrętami wydzielonymi, ORP: „Gryf”, „Wilia”, „Iskra” i „Pomorzanin”; dywizjonem minowców, ORP: „Komendant Piłsudski”, „Generał Haller”, „Jaskółka”, „Mewa”, „Czajka”, „Rybitwa”, „Żuraw”, „Czapla”. Ogólny tonaż okrętów wojennych wynosił 16 751 ton.

POLSKA MARYNARKA WOJENNA JAKO ELEMENT OBRONY WYBRZEŻA

Polska Flota Marynarki Wojennej do grudnia 1925 r. służyła wyłącznie do praktycznego szkolenia marynarzy. Liczebnie stanowiła niewielki procent całości sił zbrojnych. Składała się z przestarzałego dywizjonu torpedowców („Mazur”, „Kaszub”, „Krakowiak”, „Kujawiak”, „Ślązak”, „Podhalanin”) (zdz. 9), dwóch kanonierek („Komendant Piłsudski” i „Generał Haller”), kilku trawlerów („Jaskółka”, „Mewa”, „Rybitwa”, „Czajka”), frachtowca ORP „Wilia” oraz niewielkich jednostek pomocniczych „Nurek” i „Wanda”⁴¹. Zakupy okrętów realizowano drogą drobnych zamówień w Anglii, USA, Francji, Finlandii oraz Danii⁴². Zadaniem ich była obserwacja wybrzeża, oczyszczanie go z min oraz taktyczna ochrona wybrzeża. W tym czasie nie przywiązywano dużego znaczenia do floty morskiej, natomiast baczniejsza uwaga była skierowana na rozwój floty rzecznej. Ze względu na niepewną sytuację na polskich granicach, flota rzeczna była przewidywana do działań na Wiśle, Bugu, Prypeci i innych większych rzekach, należących do ogólnego systemu obrony⁴³. Wymienione okręty stanowiły cały dorobek i podstawę polskiej floty wojennej w pierwszym dziesięcioleciu jej istnienia. Traktowane były jako materiał szkolny i ćwiczebny, oddający duże usługi w szkoleniu marynarzy okresu międzywojennego.

Od roku 1926 ich bazą był port w Gdyni (na Oksywiu). Dopiero realizacja programu morskiego, rozpoczęta wiosną 1926 r., pozwoliła na zbudowanie dwóch kontrtorpedowców i trzech okrętów podwodnych, które zaczęły nadchodzić ze stoczni francuskiej do portu gdyńskiego w latach 1930-1932⁴⁴. Jesienią 1933 r. Marynarka Wojenna RP miała: dwa kontrtorpedowce wybudowane w stoczniach francuskich: „Wicher” i „Burza”, okręty podwodne: „Ryś”, „Wilk” i „Żbik”.

⁴¹ E. Kozłowski, M. Wrzosek, *Dzieje oręża polskiego 1794-1938*, Warszawa 1973, s. 514-515; W. Szarski, *Kalendarium obrony...*, s. 7-16; J. Pertek, *Polska Marynarka...*, s. 4.

⁴² B. Woszczyński, *Ministerstwo Spraw...*, s. 161.

⁴³ Ibidem, s. 252.

⁴⁴ P. Stawecki, *Wojsko Marszałka Józefa Piłsudskiego 12.05.1926-12.05.1935*, Warszawa 2004, s. 196.



Zdj. 9. Torpedowiec ORP „Mazur”

źródło: W. Supiński, *Ludwik Błaszyk, Okręty wojenne 1900-1966, Warszawa 1967.*

Ponadto wybudowano: pięć torpedowców, dwie kanonierki, jeden transportowiec oraz kilkanaście drobnych jednostek pomocniczych⁴⁵. W dalszych latach Marynarka Wojenna pozyskała stawiacz min „Gryf”, dwa kontrtorpedowce „Grom” i „Błyskawica”, dwa okręty podwodne „Orzeł” i „Sęp” oraz trałowce: „Czapla” i „Żuraw”.

W czerwcu 1939 r. stan liczebny polskiej Marynarki Wojennej wynosił – 9074 żołnierzy, w tym: oficerów – 567, podoficerów zawodowych i nadterminowych 2521 i szeregowych 5986. Liczyła dwadzieścia dwie jednostki pływające o łącznym tonażu 12 tys. ton⁴⁶, dla porównania strona niemiecka dwieście osiem jednostek pływających o tonażu ponad 65 tys. ton⁴⁷. Ponadto polskiej Marynarce Wojennej podlegał Dywizjon Lotnictwa Morskiego (dwadzieścia wodnosamolotów) oraz flota wojenna na Prypeci w składzie trzech dywizjonów bojowych i dywizjonu zapasowego.

W związku z kolejnymi żądaniami III Rzeszy dotyczącymi eksterytorialnej autostrady i linii kolejowej przez „korytarz pomorski” oraz przyłączenia Wolnego Miasta Gdańsk do państwa niemieckiego, w marcu 1939 r. gen. Bortnowski, jako inspektor armii i przyszły dowódca Armii „Pomorze”, otrzymał zadanie od generalnego inspektora sił zbrojnych Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza obrony „korytarza pomorskiego”⁴⁸. Inspektorowi podlegały: dowództwo Okręgu Korpusu Nr VII, cztery dywizje piechoty (4., 15., 16. i 27.), Pomorska Brygada Kawalerii, Pomorska Brygada Obrony Narodowej oraz dwa bataliony strzelców. W gestii gen. Bortnow-

⁴⁵ Ibidem, s. 197; E. Kozłowski, M. Wrzosek, *Dzieje oręża...*, s. 527.

⁴⁶ A. Rzepniewski, *Obrona Wybrzeża...*, Załącznik 5.

⁴⁷ J. Pertek, W. Supiński, *Wojna morską 1939-1945*, Poznań 1959, s. 42; S. Ordon, *Polska Marynarka...*, s. 113; *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej. Tom I, Kampania wrześniowa, część pierwsza, Polityczne i wojskowe położenie Polski przed wojną*, Londyn 1951, s. 249. E. Kosiarz, *Druga wojna światowa na Bałtyku*, Gdańsk, 1988, s. 17.

⁴⁸ *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, Tom I..., s. 284-285.

skiego znajdowała się obrona wybrzeża, natomiast Marynarka Wojenna podlegać miała bezpośrednio Naczelnemu Wodzowi i otrzymać zadanie oddzielnie⁴⁹.

Dopiero 26 lipca 1939 r. Marszałek Edward Śmigły-Rydz postawił zadanie Flocie: „operować na morskich liniach komunikacyjnych pomiędzy portami Niemiec i Prus Wschodnich z zadaniem atakowania okrętów wojennych i konwojów z zaopatrzeniem”⁵⁰. Do tego zadania został wyznaczony dywizjon okrętów podwodnych – komandora por. Aleksandra Mohuczego. Miały one działać w pobliżu Półwyspu Helskiego i Zatoki Gdańskiej. Do zadań na wybrzeżu zaliczono obronę⁵¹: Helu, jako zasadniczej bazy dla Marynarki Wojennej oraz rejonu Gdyni, na pozostałej części przedpola zamierzano utrudnić przeciwnikowi przemieszczanie się, m.in. poprzez niszczenie ważniejszych elementów infrastruktury drogowej.

Kierownictwo wojskowe mimo prowadzonych studiów i przygotowań zdawało sobie sprawę z faktu, że lądowa i morska obrona polskiego wybrzeża w wypadku agresji niemieckiej nie ma żadnych szans powodzenia.

Położenie rejonu Gdyni, przedzielonego „korytarzem pomorskim” stwarzało agresorowi dogodną możliwość jego odcięcia od głównego teatru działań wojennych. Stąd też wytyczne do lądowej obrony wybrzeża sprowadzono do następujących zadań⁵²:

- bronić Helu, jako zasadniczej bazy Marynarki Wojennej,
- bronić rejonu Gdyni, aby nie dopuścić do jego zaskoczenia, umożliwić mobilizację floty i przesunięcie na Hel wyposażenia znajdującego się w Gdyni,
- bronić linii kolejowej Wejherowo-Gdynia,
- uniemożliwić umieszczenie artylerii dalekosiężnej w rejonie Oksywia do ostrzeliwania Helu,
- na pozostałej części przedpola utrudniać przeciwnikowi natarcie przy pomocy zniszczeń.

U podstaw tej decyzji leżały, prawdopodobnie, takie motywy jak⁵³: umożliwienie flocie polskiej ograniczenia niemieckiej żeglugi do Prus Wschodnich oraz uniemożliwienie przeciwnikowi zajęcia bez walki Gdyni i obszaru wybrzeża,

Dowództwo niemieckie do działań na wybrzeżu i Zatoce Gdańskiej wydzieliło część floty i wojsk lądowych liczebnie i technicznie przeważających nad polskimi. Cele do osiągnięcia były następujące⁵⁴:

- włączenie Gdańska do Rzeszy i zabezpieczenie go przed próbami polskiego natarcia,

⁴⁹ T. Kośmider, *Toruński Inspektorat...*, s. 364-365.

⁵⁰ E. Kosiarz, *Druga wojna...*, s. 77-78.

⁵¹ *Półwysep Helski...*, s. 217.

⁵² *Wojna obronna Polski 1939*, Wyd. MON, Warszawa 1979, s. 272.

⁵³ A. Rzepniewski, *Obrona wybrzeża...*, s. 48.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 49.

- wyeliminowanie z walki polskiej floty, szczególnie okrętów podwodnych,
- zdobycie w stanie nieuszkodzonym mostów w Tczewie.

Należy domniemać, że zadania sił niemieckich na Pomorzu Zachodnim mogły być następujące: odcięcie oddziałom polskim na wybrzeżu i w północnej części „korytarza pomorskiego” drogi na południe, zabezpieczenie lewej flanki 4. Armii oraz prawego skrzydła sił hitlerowskich w Gdańsku.

WNIOSKI

Ogólna przewaga położenia strategicznego Niemiec oraz wysoce niekorzystny dla polskiej lądowej i morskiej obrony wybrzeża stosunek sił nie mogły stwarzać złudzeń co do wyników finału starcia zbrojnego.

Bardzo trudnym zadaniem była obrona obszaru Gdyni i utrzymanie „korytarza pomorskiego”. Czas wykazał, że zgrupowanie obronne gen. Władysława Bortnowskiego nie było w stanie go utrzymać. Tym samym obrona wybrzeża została pozbawiona wszelkiej pomocy i zaopatrzenia.

Kontrowersyjną decyzją była rozbudowa floty kosztem rozbudowy fortyfikacji i lotnictwa morskiego, odnosi się to zwłaszcza do okrętów podwodnych. Jak na Bałtyk były one za duże, co ograniczało ich pole manewru i ukrycie w głębinach morskich.

Siły nawodne w postaci kontrtorpedowców działały w okrojonym składzie. Tylko „Wicher” broni polskiego wybrzeża. Pozostałe trzy („Burza”, „Błyskawica” i „Grom”), zgodnie z decyzją kierownictwa Marynarki Wojennej, odeszły do Wielkiej Brytanii. Mankamentem marynarki był brak ścigaczy i torpedowców. Zamówione zbyt późno w stocznjach brytyjskich nie zostały dostarczone do kraju.

Jedyny Morski Dywizjon Lotniczy, stacjonujący w Pucku, z przestarzałymi wodnosamolotami typu Lublin R-VIII i R-XIII, nie odegrał żadnej roli – zniszczony w pierwszych dniach wojny.

Samotna obrona umocnionych rejonów i baz we wrześniu 1939 r., bez pomocy z zewnątrz, była skazana na niepowodzenie. Według Edmunda Kosiarza, obrona wybrzeża pod względem operacyjnym nie odegrała większej roli w ogólnych zmaganiach, to utrzymanie jej przez siły polskie nadwyrężyło prestiż potęgi hitlerowskiej⁵⁵.

O polskiej marynarce istnieją liczne opinie. Jedną z nich wyraża Piotr Stawecki: „Marynarka Wojenna była jednym z czynników utrwalających pozycję Rzeczypospolitej Polskiej nad Bałtykiem. Niebagatelna była też więź społeczeństwa z morzem i wyszkolenie kadry, która zdała egzamin w operacjach morskich II wojny światowej”⁵⁶.

⁵⁵ Z. Kosiarz, *Bitwy na Bałtyku...*, s. 335.

⁵⁶ P. Stawecki, *Wojsko Marszałka...*, s. 200.

BIBLIOGRAFIA

- [1] Aksamitowski A., *Pomorze w systemie obronnym II Rzeczypospolitej i w wojnie obronnej 1939 roku*, [w:] *Działania militarne na Pomorzu*, pod red. nauk. Wiesława Wróblewskiego, Warszawa 2001.
- [2] Aksamitowski A., *Przygotowania fortyfikacyjne i forteczna obrona Wybrzeża we wrześniu 1939 r.*, [w:] *Z morza i Pomorza. Spojrzenie na wrzesień 1939. Polityka i Wojna*, pod red. nauk. A. Drzewickiego i B. Sieka, Toruń 2011.
- [3] Ciesielski C., W. Pater, J. Przybylski, *Polska Marynarka Wojenna 1918-1980. Zarys dziejów*, Warszawa 1992.
- [4] Czarnecka R., *Organizacja Ministerstwa Spraw Wojskowych (MSWojsk. w latach 1918-1921)*, [w:] „*Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej*”, Warszawa 2005, Nr 27.
- [5] Dąbrowski F., *Wspomnienia z obrony Westerplatte*, Gdańsk 1957.
- [6] Golik M., *Hel 1939*, Warszawa 1992.
- [7] Kopczewski M., Moszumański Z., *Polska obrona przeciwlotnicza w latach 1920-1939*, Pruszków 1996.
- [8] Kosiarz E., *Druga wojna światowa na Bałtyku*, Gdańsk 1988.
- [9] Kośmider T., *Toruński Inspektorat Armii w systemie obronnym państwa polskiego w latach 1921-1939*, Warszawa 2009.
- [10] Kozłowski E., Wrzosek M., *Dzieje oręża polskiego 1794-1938*, Warszawa 1973.
- [11] Ordon S., *Polska Marynarka Wojenna 1918-1939. Problemy prawne i ekonomiczne*, Gdynia 1966.
- [12] Pertek J., Supiński W., *Wojna morską 1939-1945*, Poznań 1959.
- [13] Pertek J., *Wielkie dni małej floty*, Poznań 1981.
- [14] Pilżys J., *Departament Piechoty Ministerstwa Spraw Wojskowych w latach 1918-1939*, Szczecin 2012.
- [15] *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej, Tom I, Kampania wrześniowa, część pierwsza, Polityczne i wojskowe położenie Polski przed wojną*, Londyn 1951.
- [16] *Półwysep Helski. Historia orężem pisana*, pod red. A. Drzewieckiego, M. Kardasa, Gdynia-Hel-Jastarnia-Władysławowo-Puck 2009.
- [17] Rzepniewski A., *Obrona wybrzeża w 1939 r. Przygotowania i przebieg działań*, Warszawa 1964.

- [18] Stawecki P., *Wojsko Marszałka Józefa Piłsudskiego 12.05.1926-12.05.1935*, Warszawa 2004.
- [19] Steyer W., *Samotny półwysep*, Poznań 1983.
- [20] Supiński W., Błaszczyk Ludwik, *Okręty wojenne 1990-1966*, Warszawa 1967.
- [21] Szarski W., *Kalendarium obrony wybrzeża 1939*, „Zeszyt Helski”, 2009, Nr 7.
- [22] *Wojna obronna Polski 1939*, Wyd. MON, Warszawa 1979.
- [23] Wojtaszak A., *Generalicja Wojska Polskiego 1921-1926*, Szczecin 2005.
- [24] Woszczyński B., *Ministerstwo Spraw Wojskowych 1918-1921. Zarys i organizacja działalności*, Warszawa 1972.
- [25] *Wrzesień 1939 w relacjach i wspomnieniach*, Wybór i opracowanie Mieczysław Cieplewicz, Eugeniusz Kozłowski, Warszawa 1989.
- [26] Wyszczelski L., *Wojsko Polskie w Latach 1918-1921*, Warszawa 2006.

THE PROCESS OF BUILDING THE NAVY AND COASTAL DEFENSE IN INDEPENDENT POLAND

SUMMARY

Coastal defense was a difficult operational dilemma in geopolitical situation of Poland. Lack of strong fleet and coastal fortifications caused threat of losing the access to the Baltic sea. The higher military authorities had an opinion that in case of the war against Germany, the resistance points like Military Transit Depot in Westerplatte, Gdynia, Kepa Oksywska and Hel Peninsula will be cut off and doomed to struggle in isolation. It also concerned the Navy. Their task was to block the directions of German troops from Western Pomerania to East Prussia and thus to prevent them from joining. But it did not happen. Pomeranian corridor was cut off from the rest of the country and the Polish army. Fight of the surrounded land and sea coast forces did not play a bigger role in the overall struggle. The fight of the Polish soldier against the overwhelming forces of the enemy showed the tactical weakness and strained the power of Hitler's prestige.

prof. dr hab. Jerzy Będziński
Akademia Marynarki Wojennej

PROFESJONALIZACJA KADRY POLSKIEJ MARYNARKI WOJENNEJ W RAMACH WSPÓŁPRACY WOJSKOWEJ Z WIELKĄ BRYTANIĄ I FRANCJĄ

STRESZCZENIE

Praktycznie od powołania do życia Polskiej Marynarki Wojennej problemem, z którym, na co dzień borykało się Kierownictwo Marynarki Wojennej (wcześniej sekcja marynarki, później Departament dla Spraw Morskich), był brak kadr – specjalistów w poszczególnych korpusach osobowych. Chociaż uruchomiono w szybkim tempie morskie szkolnictwo wojskowe, to problem szkolenia specjalistycznego, nie został rozwiązany. Ówcześni szefowie PMW zdawali sobie sprawę z faktu, iż to jest do zrealizowania tylko w oparciu o współpracę z państwami, które będą pomagały w budowie polskich sił morskich. W okresie międzywojennym, zwrócono się z prośbą o pomoc w rozwiązaniu tego problemu do Wielkiej Brytanii, a później Francji. Chociaż pojawiały się problemy, to system przynosił pewne wymierne efekty. Wybuch wojny, a tym samym nowa rzeczywistość, wymusiła ponowną współpracę m.in. w tym obszarze z Royal Navy.

WPROWADZENIE

Profesjonalizm to wysoki standard wykonywanej czynności, a ustawiczne szkolenie – to nabycie nowych umiejętności lub rozwijanie i ulepszanie już istniejących. To najprostsze definicje tych dwóch pojęć, a zarazem oddające w pełnym zakresie ich sens. Zarówno profesjonalizm, jak i ustawiczne szkolenie, to pojęcia funkcjonujące w każdej społeczności zawodowej, a także w różnych obszarach. Ustawiczne szkolenie, kształcenie, doskonalenie, różne nazwy funkcjonują, realizuje się w oparciu o własne (krajowe) lub zagraniczne ośrodki szkoleniowe. Było, jest i będzie ono podstawą rozwoju kadr, jej profesjonalizacji, dzięki której są możliwości rozwoju instytucji, a także państwa. Dlatego też, problem profesjonalizacji, a tym samym ustawicznego szkolenia był, jest i będzie obecny również w polskich siłach zbrojnych. Jednym z rodzajów sił zbrojnych są siły morskie, czyli marynarka wojenna. Ta społeczność zawodowa, o której wcześniej wspomniano to m.in. kadra zawodowa Polskiej Marynarki Wojennej. Od jej profesjonalizmu zależy poziom

wykonywanych zadań przez siły morskie naszego państwa w okresie pokoju, a szczególnie w okresie wojny.

Należy pamiętać, że o potencjale bojowym sił zbrojnych decyduje nie tylko jej uzbrojenie i wyposażenie w najnowszy sprzęt techniczny, ale profesjonalizm żołnierza (marynarza) od najniższego stopnia (zajmowanego stanowiska) do najwyższego stopnia (zajmowanego stanowiska). Na te ważne elementy składowe, zwracano uwagę już w XIX w. w ówczesnych najpotężniejszych armiach europejskich¹. Efektem tego było zorganizowanie szkolnictwa wojskowego w Anglii- Królewska Akademia Wojskowa w 1802 r.; Francji- St. Cyr w 1808 r.; Prusach – Akademia Wojskowa w Berlinie w 1810 r.; Rosji – Carska Akademia Wojskowa w 1832 r.² Państwa dysponujące flotą wojenną, tworzyły lub doskonaliły morskie szkolnictwo wojskowe. Wiele z tych uczelni funkcjonuje po dzień dzisiejszy, legitymując się wielowiekową tradycją: Królewska Duńska Akademia Marynarki Wojennej (Royal Danish Navy Academy); Królewska Holenderska Wyższa Szkoła Marynarki Wojennej (Royal Netherlands Naval College); Wyższa Szkoła Królewskiej Marynarki Wojennej „Britannia” (Britannia Royal Naval College). To w murach tych szkół, kształcono (kształci się) przyszłą kadre dowódczą dla potrzeb marynarek wojennych.

Oprócz kształcenia kadr z wykorzystaniem własnego szkolnictwa i ośrodków szkoleniowych, istniała, istnieje i będzie istnieć, możliwość doskonalenia specjalistycznego kadr w oparciu o bazę dydaktyczną armii sojusznicych. Oficerowie PMW zdobywali wiedzę specjalistyczną w ośrodkach szkoleniowych Wielkiej Brytanii i Francji.

UDZIAŁ BRYTYJSKIEJ I FRANCUSKIEJ MARYNARKI WOJENNEJ W ROZWOJU PMW ORAZ KSZTAŁCENIU I SZKOLENIU JEJ OFICERÓW W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

Polska była jednym z kilkunastu państw, które powstały na kontynencie europejskim po zakończeniu I wojny światowej. Ten stan niewątpliwie wpłynął na zmiany w układzie sił polityczno-militarnych w basenie Morza Bałtyckiego. Do istniejących już w tym regionie państw, takich jak: Szwecja, Dania, Norwegia, Niemcy i Rosja, dołączyły nowe - Polska, Litwa, Estonia, Łotwa i Finlandia. Szczególnie grupa państw nowopowstałych, chcąc rozwijać swoją gospodarkę morską, a także zapewnić bezpieczeństwo swoim granicom morskim, musiały rozpocząć trudną i żmudną pracę od podstaw w obszarze budowy nie tylko floty handlowej, ale także wojennej. Wówczas, nie dysponowały odpowiednią infrastrukturą portową i stoczniową, a także flotą wojenną, gwarantującą im bezpieczeństwo granic mor-

¹ Powyższą problematykę porusza min. M. Howard *Wojna w dziejach Europy*, Wrocław 2007.

² Ibidem, s. 106.

skich oraz zapewnienie ochrony dla własnych wód terytorialnych, ze szczególnym uwzględnieniem tras żeglugowych wiodących do ich portów³.

Zgodnie z ustaleniami państw sojusznicznych - uczestników konferencji pokojowej w Paryżu, a szczególnie jednego z nich Wielkiej Brytanii, Polsce przyznano skrawek wybrzeża morskiego, bez Gdańska (granica morska miała tylko 70 km, łącznie z obiema stronami Półwyspu Helskiego było to 140 km), który tylko formalnie nadawał naszemu krajowi charakter państwa morskiego (bałtyckiego). Ostateczny werdykt traktatu wersalskiego ogłoszono w czerwcu 1919 roku, w wyniku którego powstało wspomniane wcześniej Wolne Miasto Gdańsk, a Polsce przyznano Półwysep Helski z najbliższą okolicą, a więc wąski odcinek wybrzeża wciśnięty między ten dziwny twór państwowy, a Rzeszę Niemiecką⁴.

Gdańsk oddalony od morza o 4 km, był kluczem całego dorzecza Wisły. Ustanowienie Gdańska w takich „Przepisach prawa międzynarodowego” uniemożliwiało Polsce prowadzenie skutecznej obrony wybrzeża morskiego i zablokowanie jej dostępu do morza. Już w 1921 roku gen. Władysław Sikorski słusznie ocenił, że *obrona naszego dostępu do morza bez względu na to, czy punktem końcowym będzie Gdańsk czy Gdynia, jest nadzwyczaj trudna*⁵.

Pomimo tylu negatywnych ocen wypowiedzianych przez premiera Wielkiej Brytanii w stosunku do Polski i jej rządu, strona polska uważała, że trzeba szukać wspólnych płaszczyzn porozumienia, które pozwolą na budowę bezpieczeństwa morskiego naszego państwa. Zdawano sobie sprawę, że tylko przy pomocy Wielkiej Brytanii, jest możliwość stworzenia polskich sił morskich, które wspólnie z Royal Navy, będą gwarantem dla morskiej granicy Polski oraz bezpiecznej żeglugi na Morzu Bałtyckim. Dlatego też, dyplomacja polska oraz szefostwo Departamentu dla Spraw Morskich, podejmowały stosowne działania w tym kierunku.

Współpraca polsko-brytyjska, a dokładniej rzecz ujmując, dotycząca Polskiej Marynarki Wojennej (PMW) z Royal Navy, sięga lat 1919-1921, a więc tego okresu, kiedy mamy do czynienia z tworzeniem naszych sił morskich. Szefostwo Departamentu ds. Morskich, które powołano do życia w niepodległej Polsce, a szczególnie jej ówczesny szef – wiceadmiral Kazimierz Porębski, a także wcześniejszy szef Sekcji płk. mar. Bogumił Nowotny, byli znani z probrytyjskich sympatii i uważali, że powstająca Polska Marynarka Wojenna [PMW] powinna wzorować się na ówczesnej najlepszej marynarce świata, jaką w ich opinii była Royal Navy.

W lipcu 1919 r. Ministerstwo Spraw Zagranicznych za pośrednictwem posła polskiego w Londynie Eustachego Sapięhy zwróciło się do Admiralicji Brytyjskiej z propozycją przysłania do naszego kraju misji morskiej, która udzieliłaby pomocy w tworzeniu struktur organizacyjnych marynarki wojennej. Zakładano również,

³ Cz. Ciesielski, *Polska flota wojenna na Bałtyku w latach 1920-1939. Na tle bałtyckich flot wojennych*, „Zeszyty Naukowe – Uniwersytet Gdański. Rozprawy i monografie”, Gdańsk 1985, s. 19.

⁴ H. Mąka, *Sarmaci na morzach*, Warszawa 2008, s.278.

⁵ P. Stawecki, *Polityka wojskowa Polski 1921-1926*, Warszawa 1981, s. 25.

że Admiralicja Brytyjska przekaze polskiej flocie wojennej okręty (1 krążownik, 4 niszczyciele, kilka małych okrętów torpedowych i 2 okrętów-baz), które stanowić będą jej załazek. Niestety, po pewnym czasie Brytyjczycy wycofali się z tej propozycji⁶.

Ze względu na sytuację międzynarodową, jaka wytworzyła się na kontynencie europejskim, a także brytyjskie interesy polityczne w tym rejonie, w rządzie brytyjskim pojawiły się różnice zdań w kwestii przyszłej współpracy wojskowej z Polską. Pojawiło się szereg negatywnych wystąpień niektórych polityków brytyjskich m.in. premiera Davida Lloyd Georga, który w trakcie debat w czasie trwania rozmów pokojowych w Wersalu prawdopodobnie stwierdził, że: *prędzej oddałby „małpie zegarek” niż Polsce Górny Śląsk*⁷, czy też przedstawiciela Foreign Office (Ministerstwo Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii), który tak skomentował ubieganie się Polski o pomoc w tworzeniu floty wojennej: *Kto powiedział, że w ogóle będzie istnieć polska marynarka, czy Konferencja Pokojowa, czy Liga Narodów, czy Admiralicja zgadzają się, aby Polska posiadała marynarkę wojenną*⁸. Arthur Balfour, uważał, że wysyłanie misji brytyjskiej dałoby znak Polakom o zgodzie na utworzenie marynarki wojennej. Natomiast brak takiej zgody, wywołałoby rozgoryczenie⁹.

Brytyjczycy nie tylko utrudniali tworzenie sił morskich w Polsce, ale robili wszystko, aby nie wywiązywać się z zatwierdzonych ustaleń wersalskich. Można założyć, że gdyby nie naciski reprezentantów Najwyższej Rady Wojennej na państwa sprzymierzone, a tym samym na Wielką Brytanię, w kwestii udzielenia pomocy Polsce, wpłynęły na ofiarowanie przez Brytyjczyków sprzętu wojskowego oraz materiałów bojowych. To wydarzenie pozwoliło stronie polskiej dokonanie dodatkowego zakupu za gotówkę w Wielkiej Brytanii 75 samolotów. Niestety, w tych zakupach nie było nic, co byłoby związane z rozbudową potencjału bojowego PMW¹⁰.

Czas pobytu Brytyjskiej Misji Morskiej w PMW był stosunkowo krótki. Przebywała ona od sierpnia 1919 do stycznia 1921 roku. Strona brytyjska nie nadała misji, charakteru typowo wojskowego, a ograniczyła się tylko do działań w obszarach administracji, hydrografii oraz kwestii handlowych. A więc nie miała uwzględniać jakiegokolwiek pomocy w organizowaniu sił morskich¹¹. Niewątpliwie, bezpośrednią przyczyną zakończenia współpracy, było wycofanie się Admiralicji Brytyjskiej z ustaleń dotyczących przekazania PMW wspomnianych wcześniej okrętów. Według Brytyjczyków, negatywna decyzja Rady Ambasadorów w kwestii wy-

⁶ Cz. Ciesielski, *op.cit.*, s.82.

⁷ N. Davies, *Boże igrzysko. Historia Polski*, t.II., Kraków 1991, s. 494.

⁸ T. Skinder-Suchcitz, *Rok 1939. Polska - brytyjska polityka morska* Warszawa-Londyn 1997, s. 14.

⁹ Ibidem, s. 12.

¹⁰ K. Krzyżanowski, *Wydatki wojskowe Polski w latach 1918-1939*, Warszawa 1976, s.54-55.

¹¹ Archiwum Akt Nowych [dalej AAN], Ambasada RP w Londynie, Pismo Kazimierza Porębskiego do MSZ, 19.VIII. 1919 r.

korzystania Gdańska, jako bazy dla polskiej floty wojennej zdecydowała o nie przekazywaniu okrętów¹².

Ku zaskoczeniu szefa Misji Brytyjskiej i przedstawicieli kierownictwa PMW, w grudniu 1920 r. MSZ Wielkiej Brytanii zapowiedziało wycofanie misji z Polski. Pomimo ostrych protestów posła Wielkiej Brytanii w Warszawie, w styczniu 1921 roku strona Brytyjska motywowała to potrzebą zaprowadzenia ścisłych oszczędności w budżecie Royal Navy¹³.

Pomimo tak wielkiej niechęci strony brytyjskiej do budowy polskich sił morskich, przejawiające się wieloma negatywnymi działaniami, niewątpliwym sukcesem było skierowanie na kurs do Royal Navy kilku oficerów PMW. W grudniu 1920 roku DSM udało się tylko 5-ciu oficerów PMW na ośmimiesięczne kursy do Wielkiej Brytanii (planowano realizację kilku kursów). W grupie tej było 4 oficerów korpusu morskigo: por. mar. Romuald Gintowt-Dziwałtowski, Roman Pieńkowski, Roman Stankiewicz oraz Ludwik Ziembicki oraz przedstawiciel korpusu technicznego por. mar. inż. Walerian Hawro. Niestety był to jedyny kurs zorganizowany dla oficerów MW tym kraju¹⁴.

Jednym z kryteriów kwalifikacyjnych na powyższy kurs, była znajomość języka angielskiego w *piśmie i mowie*. Departament dla Spraw Morskich dodatkowo wymagał, by kandydaci legitymowali się następującymi specjalnościami: artyleria, łączność, broń podwodna lub okrętowe urządzenia napędowe. Podczas pobytu, oficerowie mieli za zadanie zebranie doświadczeń z zakresu służby na okrętach, ich organizacji codziennej i bojowej. Otrzymali możliwość zapoznania się z organizacją codzienną i bojową na okrętach Royal Navy. Natomiast wiele dokumentów, które nie naruszały tajemnicy służbowej, były poza zasięgiem polskich oficerów¹⁵. Liczba oficerów uczestniczących w tym kursie, była przysłowiową kroplą w morzu potrzeb ówczesnej PMW. Po powrocie z Wielkiej Brytanii oficerowie u zostali skierowani do prac koncepcyjnych nad dokumentami dotyczącymi funkcjonowania komórek sztabowych i załóg okrętowych, zapewniających prawidłowy przebieg służby i szkolenia załóg na okrętach.

Jednak problemów, z jakimi wówczas musieli borykać się szefowie PMW, było wiele, a najważniejszymi były: brak okrętów oraz kadry. Od samego początku, państwa sojusznicze, a szczególnie Wielka Brytania, nie rozumiały, a raczej nie akceptowały dążeń Polski do posiadania własnej floty wojennej. Po wielu rozmowach

¹² S. Ordon, *Realizacja programów rozbudowy polskiej floty wojennej w latach 1920-1939*, „Rocznik Ośrodka Nauk Społecznych i Wojskowych Marynarki Wojennej”, 1964 nr 2, s. 220.

¹³ T. Skinder-Suchcitz, *op.cit.*, s. 21.

¹⁴ Por. Cz. Ciesielski, *Szkolnictwo Marynarki Wojennej w latach II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1974, s. 151, D. Nawrot, *Z dziejów kształcenia oficerów Polskiej Marynarki Wojennej*, „Zeszyty Naukowe AON”, 2000, nr 1, s. 276-296; J. Będźmirowski, *Morskie szkolnictwo wojskowe w Polsce jako komponent systemu bezpieczeństwa państwa. Od niepodległości do transformacji ustrojowej*, Gdynia 2008, s. 29.

¹⁵ A. Jankowski, *Szkolenie polskich oficerów w marynarkach obcych w latach 1920 – 1930*, „Przegląd Morski” 1994 nr 6, s. 62 – 63.

wach, udało się stronie polskiej uzyskać przyznanych przez Radę Ambasadorów sześciu poniemieckich torpedowców. Choć były to okręty tylko z nazwy (stan techniczny zły), wszystkie zostały wcielone w skład PMW w 1920 r., pod nazwami: *Kaszub, Podhalanin, Ślązak, Kujawiak, Krakowiak, Mazur*¹⁶. Oczekiwania strony polskiej były znacznie większe, ale po raz kolejny premier Wielkiej Brytanii, potwierdził swoją „sympatię” do Polaków i wpłynął na pozostałych członków Rady Ambasadorów, aby nie zaakceptować propozycji strony polskiej (dotyczyły one otrzymania okrętów zarówno po flocie niemieckiej, jak i po austro-węgierskiej). A więc, tworzenie floty wojennej, stawało się dla strony polskiej, w najbliższym czasie mało realne.

Drugim problemem, była kadra. Wraz z ukazaniem się dekretu o powołaniu do życia PMW, do kraju zaczęła przybywać kadra oficerska i podoficerska służąca we flotach państw zaborczych.

W początkowym okresie tworzenia PMW oficerowie z byłej rosyjskiej marynarki wojennej tworzyli najliczniejszą grupę wśród kadry - liczyła 59 osób. Byli oni absolwentami rosyjskich uczelni wojskowych i tak; Morski Korpus (MK) w Petersburgu ukończyło 45 oficerów; Oddzielne Gardemaryńskie Klasy (OGK) – 9 oficerów; studia prawnicze – 3 oficerów; Politechnikę Petersburską – 1 oraz Szkołę Morską w Archangielsku – 1 oficer. Wśród nich byli m.in. wiceadmirał Konstanty Biergel; kpt. Rafał Czeczot; por. Romuald Dziewałowski – Gintowt; kmdr por. Stefan Frankowski; por. Jan Bronisław Giedroyć; por. Stanisław Hryniewicz; kmdr por. Konstanty Jacynicz; kpt. Jerzy Kłossowski; kmdr ppor. Adam Mohuczy; por. Aleksander Mohuczy; kmdr Witold Panasiewicz; kpt. Eugeniusz Pławski; kontradmirał Kazimierz Porębski; kmdr ppor. Eugeniusz Solski; por. Roman Stankiewicz; kmdr ppor. Włodzimierz Brunon Steyer; por. Edward Stanisław Szystowski; kmdr Jerzy Włodzimierz Świrski; por. Stefan de Walden; kpt. Marian Wolbek; kmdr ppor. Witold Zajęczkowski¹⁷.

Drugą, co do liczebności grupę stanowili oficerowie przybyli z floty austro-węgierskiej – 16 osób. W tej grupie 4 oficerów było absolwentami Akademii Morskiej w Austrii, a pozostali ukończyli Szkołę Aspirantów Morskich w Austrii. Wśród nich byli m.in. kpt. Karol Edward Durski-Trzasko; kpt. Henryk Jan Eibel; kmdr ppor. Karol Walerian Korytowski; wiceadmirał Napoleon Louis-Wawel; kpt. Tadeusz Józef Morgenstern-Podjazd; kmdr Bogumił Franciszek Nowotny; kmdr Czesław Karol Petelentz; por. Ludwik Ziembicki; kontradmirał Jerzy Anzelm Zwierkowski¹⁸. Natomiast z floty niemieckiej przybyło 4 oficerów, absolwentów takich szkół jak: Oficerskiej Szkoły Morskiej w Mürwick 1 oficer (Józef Unrug);

¹⁶ E. Kosiarz, *Programy rozbudowy floty polskiej w latach 1920-1926 ich realizacja*, „Przegląd Morski”, 1961, nr 9, s. 56-57, por. M. Graczyk, *op.cit.*, s. 73.

¹⁷ Pełna lista zob. *Kadry Morskie Rzeczypospolitej*, t. II, *Polska Marynarka Wojenna*, cz. I, *Korpus oficerów 1918-1947*, pod red. J.K. Sawickiego, Gdynia 1996, s. 133-134.

¹⁸ *Ibidem*, s. 135.

Szkołę Kadetów Morskich- Flensburg – 1 oficer; Szkołę Nawigacyjną – 1 oficer oraz 1 oficer nie można ustalić, której szkoły był absolwentem¹⁹.

Byli to Polacy, których los związał z marynarkami wojennymi państw zaborczych, gdzie mieli możliwość ukończyć morskie uczelnie wojskowe oraz obejmować wysokie stanowiska dowódcze i kierownicze. Najbardziej oczekiwaną korpusem osobowym w PMW byli oficerowie, legitymujący się profesjonalizmem. W krótkim czasie wystąpił nadmiar oficerów starszych (niewspółmierny do liczby etatów), ze znacznym doświadczeniem dowódczym i kierowniczym. Można humorystycznie powiedzieć, że wówczas w PMW było więcej „wodzów” niż „Indian”, co musiało utrudniać sprawne dowodzenie. Nie wszystkim można było zapewnić stanowiska, odpowiadające ich stopniom wojskowym oraz dotychczasowym stanowiskom, jakie pełnili we flotach państw zaborczych. Trzeba było podjąć odpowiednie decyzje, które umożliwiłyby wykorzystanie ich wiedzy i doświadczenia, w budowie PMW. Ten problem miała rozwiązać specjalna Komisja Weryfikacyjna dla oficerów PMW. Wielu oficerów starszych, nie zaakceptowało propozycji objęcia stanowisk, co skutkowało odejściem ze służby w PMW. Łatwiej było „zagospodarować” oficerów młodszych, którzy także legitymowali się odpowiednim doświadczeniem dowódczym i bogatą wiedzą specjalistyczną. Dlatego też, najkorzystniejsze efekty przyniosła weryfikacja wśród oficerów młodszych do stopnia kapitana włącznie, którą zakończono w 1920 roku²⁰.

Do służby w PMW przybywali oficerowie, wśród nich wielu z nich z ogromnym bagażem wiedzy teoretycznej zdobytej w szkołach flot państw zaborczych i praktycznym doświadczeniem – dowódcy okrętów, zespołów okrętów, sztabów flotyll. Gros z nich, posiadało wysokie stopnie oficerskie i doświadczenie, które predysponowały ich do obejmowania wysokich stanowisk w tworzącym się morskim rodzaju sił zbrojnych. Ale PMW potrzebowała młodych oficerów, absolwentów własnego morskiego szkolnictwa wojskowego, którzy objęliby w przyszłości stanowiska na okrętach. Zdawano sobie sprawę z faktu, iż będzie to proces długi, wymagający zaangażowania sił i środków. Pomimo obaw, zapadła decyzja o uru-

¹⁹ A. Jankowski, *Oficerowie zawodowi korpusu morskiego Polskiej Marynarki Wojennej w latach 1921-1947*, „Biuletyn Historyczny Muzeum Marynarki Wojennej”, 1995 nr 14, s. 97-98. D. Nawrot, *Korpus oficerski Marynarki Wojennej II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2005, s. 16-17, W. Kon, *Wyszkolenie w marynarce wojennej w okresie międzywojennym i podczas II wojny światowej*, Wojskowy Instytut Historyczny [dalej WIH] –Materiały i Dokumenty 1/3/6, s. 40-45, S.M. Piaskowski, *Kroniki Polskiej Marynarki Wojennej 1918-1946*, Albany, Nowy Jork 1983, t.1, s. 24., Cz. Ciesielski, *Twórcy Polskiej Marynarki Wojennej. Uznanie i represje (1918-1946, 1945-1952)*, Gdańsk 1995, Z. Machaliński, *Admirałowie Polscy 1919-1950*, Gdańsk 1993., A. Komorowski, J. Będźmirowski, *75 lat Akademii Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte*, Gdynia 1997, s. 7.

²⁰ S. M. Piaskowski, *Kroniki Polskiej Marynarki Wojennej 1918-1946*, t.1, Albany 1983, s. 26., Cz. Ciesielski, *Szkolnictwo Marynarki Wojennej w latach II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1974, s. 57, Cz. Ciesielski, W. Pater, J. Przybylski, *Polska Marynarka Wojenna 1918-1980*, Warszawa 1992, s. 16.

chomieniu własnego morskiego szkolnictwa wojskowego. Jego celem było tworzenie własnej morskiej myśli wojskowej i wykształcenie własnej kadry oficerskiej oraz podoficerskiej. Pomimo wielu trudności organizacyjnych, kadrowych oraz związanych z brakiem odpowiedniej infrastruktury, utworzono Oficerską Szkołę Marynarki Wojennej w Toruniu (1922 r.)²¹ oraz szereg szkół specjalistów morskich, przygotowujących podoficerów i marynarzy do służby na okrętach.

Konradmirał Porębski bardzo liczył na współpracę z Wielką Brytanią, ale niestety jego oczekiwania nie zostały spełnione. Zakres prac, które wykonała Brytyjska Misja Morska, a także jej stosunkowo szybkie wycofanie z Polski, zostały odebrane przez szefa DSM, jako przejaw niechęci Wielkiej Brytanii do spraw powstania Polskiej Marynarki Wojennej, podczas gdy praktycznie w tym samym czasie Brytyjczycy pomagali Estonii w budowie ich morskich sił zbrojnych²².

Stan bezpieczeństwa Polski nie napawał optymizmem, szczególnie wojskowych, czego potwierdzeniem są pojawiające się informacje w tym obszarze. Zdawali sobie sprawę, że zarówno wojska lądowe jak i tworząca się, PMW nie są w stanie samodzielnie wykonać zasadniczego zadania, jakim jest zapewnienie bezpieczeństwa granic Polski. Dlatego też, Sztab Generalny Naczelnego Dowódcy WP, w oparciu o dokumenty przedstawione min. przez DSM z lutego 1920 roku stwierdził, że: *...Polska nie będzie mogła podjąć bez pomocy z zewnątrz wojny przeciwko Niemcom i Rosji, występujących wspólnie, ani też przeciwko Niemcom samym. Takie ewentualności wojenne możliwe są do pomyślenia tylko o ile Polska występowałaby wspólnie z państwami dzisiejszej Ententy*²³.

Polska widziała we Francji sojusznika, a Francja widziała w Polsce gwaranta swoich interesów w tym regionie Europy. Wynikało to z faktu, że Francja utraciła swojego długoletniego sojusznika Rosję, a cały czas istniejące zagrożenie ze strony Niemiec, spowodowało u niektórych francuskich polityków wzrost obaw o bezpieczeństwo ich kraju. Dlatego też uznali, że najlepszym rozwiązaniem będzie utworzenie w tym rejonie sojuszy polityczno-militarnych. Istotną rolę w tej kombinacji miała przypaść Polsce oraz Małej Entencie. Dlatego też, Francja starała się nie prze-

²¹ Pierwszą jednostką utworzoną w Toruniu w dniu 9 lutego 1920 r. na mocy rozkazu szefa Departamentu dla Spraw Morskich [DSM] była Kadra Marynarki Wojennej. 15 marca 1921 roku, ukazał się rozkaz szefa DSM o powołaniu Tymczasowych Kursów Instruktorskich dla Oficerów Marynarki Wojennej [TKIO] w Toruniu. Z dniem 1 października 1922 r. przekształcono TKIO w Oficerską Szkołę Marynarki Wojennej [OSMW]. Zob. Centralne Archiwum Wojskowe [dalej CAW], akta KMW, sygn. I.300.21.42., *Rozkaz nr 12 DSM z 8.2.1920 r.* por. D. Nawrot, *Korpus Oficerski...*, s. 48, CAW, akta KMW, sygn. I.300.21.9. *Rozkaz nr 25 szefa DSM z 15.3.1921r.* por. J. Sługocki, *Organizacja i działalność Kursu Oficerów Floty Rzeszy w 1920 r.*, „Zeszyty Naukowe AMW”, 1988, nr 3, s.30; Szerzej powyższy problem przedstawił: D. Nawrot, *Toruń jako pierwszy ośrodek szkolenia kadr oficerskich Marynarki Wojennej Polski Odrodzonej*, „Zeszyty Naukowe AMW”, 1999, nr 2;

²² CAW, sygn. I. 300.21.125., *Dokumentacja Kierownictwa Marynarki Wojennej [dalej KMW], Memorial w sprawie polskiej polityki na Bałtyku.*

²³ T. Skinder-Suchcitz, *op.cit.*, s. 30.

szkadzać w budowie polskich sił morskich, a w latach 1921-1934 (czas funkcjonowania Francuskiej Misji Morskiej) umożliwiała oficerom PMW podjęcie kształcenia i szkolenia w ich wojskowych ośrodkach szkoleniowych oraz budowano w jej stocznicach okręty dla polskiej floty wojennej.

W trakcie polsko-francuskich rozmów wojskowych poruszono kwestie przyszłych działań flot połączonych na tym akwenie. Strona polska nalegała, aby jeszcze przed wybuchem potencjalnego konfliktu zbrojnego, flota francuska weszła na wody Bałtyku. Dowództwo francuskiej marynarki wojennej takiej opcji nie przyjmowało do wiadomości, obawiając się zamknięcia jej okrętów na wodach Morza Bałtyckiego, natomiast sugerowało flocie polskiej prowadzenie działań na liniach komunikacyjnych przeciwnika. W tym celu wspomniana Francuska Misja Morska zalecała budowanie przez Polskę baz morskich na Bałtyku i rozbudowę potencjału bojowego - w oparciu o okręty podwodne. Te wskazania, strona polska błędnie zinterpretowała, traktując przygotowanie baz dla okrętów francuskich, a okręty podwodne – jako osłona dla francuskich okrętów nawodnych²⁴.

Dlatego też Kierownictwo Marynarki Wojennej [od 1.1. 1922 r. KMW] postanowiło w oparciu o Francję przystąpić do budowy sił morskich. Ocena, jaka została wystawiona brytyjskiej misji morskiej przez oficerów PMW, a szczególnie późniejszego szefa KMW, była raczej negatywna: *Przybyła w 1920 r. misja morska angielska, złożona z 4-ch oficerów. 3 z nich są obecnie w Anglii. Misja widocznie miała instrukcje, by przeszkadzać rozwojowi spraw morskich w Polsce*²⁵.

Pewną pomoc w tworzeniu polskiego morskiego szkolnictwa wojskowego odegrała Francja, z którą od wiosny 1921 r. Polska miała podpisane porozumienie wojskowe. Niestety, już od samego początku, sojusz polityczno - wojskowy zawarty między tymi dwoma krajami, miał swoich zwolenników i przeciwników i to w samym rządzie francuskim. Przeciwnikami tego porozumienia byli min. wielokrotny premier i minister spraw zagranicznych Francji Aristid Briand, sekretarz generalny francuskiego MSZ Philippe Berthelot, a także w pierwszym okresie późniejszy marszałek Ferdynand Foch²⁶.

Niewątpliwie nawiązanie współpracy z francuską marynarką wojenną, w ramach porozumienia francusko-polskiego, przyspieszyło decyzję DSM o rozbudowie floty wojennej. Niestety, nadzieje na rozbudowę floty wojennej okazały się płonne. Rząd, ze względu na brak środków finansowych, nie zaakceptował zaprezentowanego programu, a tym samym nie został wdrożony w życie. Udało się natomiast nawiązanie współpracy w zakresie kształcenia kadr dla PMW w uczelniach i ośrodkach szkoleniowych francuskiej marynarki wojennej.

O satysfakcji szefostwa PMW z podpisania powyższego porozumienia świadczy pismo szefa DSM z 18 kwietnia 1921 roku, jakie skierował do ministra

²⁴ Cz. Ciesielski, *Polsko-brytyjski układ morski*, „Przegląd Morski” 1988, nr 6, s.74.

²⁵ M. Graczyk, *Admirał Świrski*, Gdańsk 2007, s. 51.

²⁶ M. Pasztor, *Polska w oczach francuskich kół rządowych w latach 1924-1939*, Warszawa 1999, s. 29.

spraw wojskowych. W piśmie tym m.in. czytamy: *Poza marynarką angielską ze strony, której niestety, wskutek warunków politycznych nie możemy liczyć na pomoc, jest dla nas marynarka francuska; związani węzłami tradycyjnej przyjaźni i wojennego przymierza, będziemy siłą rzeczy ściśle z nią złączeni, więc im wcześniej możemy się dołączyć do życia intelektualnego marynarki francuskiej, tym prędzej stworzymy warunki dogodne dla wykształcenia w kraju personelu marynarki*²⁷.

Pomimo różnic, zgodnie z tymi ustaleniami, do Polski przybyła Francuska Misja Morska, wchodząca w skład Francuskiej Misji Wojskowej, rozpoczynając współpracę między obydwoma marynarkami wojennymi. Ich specjaliści byli min. wykładowcami w OSMW jak i innych ośrodkach szkoleniowych PMW, a w ramach współpracy, niektórzy oficerowie, podchorążowie i podoficerowie PMW zostali skierowani na studia oraz kursy specjalistyczne do ośrodków szkoleniowych francuskiej marynarki wojennej.

Kilka miesięcy po podpisaniu wspomnianej umowy (polsko-francuskiej), w lipcu 1921 roku na studia do Morskiej Szkoły Wojennej we Francji udali się następujący oficerowie PMW: kmdr ppor. Eugeniusz Solski i kpt. mar. Jerzy Kłossowski. W kolejnych latach, absolwentami cieszącej się bardzo dobrą renomą uczelni, byli kolejni oficerowie: Stefan Frankowski, Rafał Czeczott, Roman Stankiewicz, Tadeusz Stoklasa, Romuald Gintowt - Dziewałtowski, Marian Majewski, Włodzimierz Steyer, Adam Mohaczy²⁸. Wszyscy z nich zajmowali szereg najważniejszych stanowisk w PMW, w okresie międzywojennym, jak i po wojnie, i tak: kmdr por. E. Solski – członek polskiej delegacji w Genewie, kmdr ppor. (później kontradmirał) A. Mohaczy- dowódca powojennej PMW, kmdr S. Frankowski (później kontradmirał) –dowódca Morskiej Obrony Wybrzeża, a także powojenny dowódca PMW, kmdr por. R. Stankiewicz – dowódca Dywizjonu Kontrtorpedowców, kmdr R. Czeczott – czołowy teoretyk taktyki PMW, autor wielu opracowań z taktyki okrętów podwodnych, fortyfikacji i obrony wybrzeża, kmdr T. Stoklasa – komendanta Szkoły Podchorążych MW i attache morski w Londynie, kmdr M. Majewski- szef Sztabu Dowództwa Floty²⁹.

Nie tylko kwestie kształcenia i szkolenia kadr PMW, na terenie Francji były w kręgu zainteresowania polskich naczelnych władz wojskowych, ale także współpraca z siłami morskimi na wodach Morza Bałtyckiego. Chociaż, stanowisko Francji z 1921 roku, w sposób zdecydowany wpłynęło na powolny upadek Związku Bałtyckiego (szeroko powyższą problematykę przedstawił Andrzej Skrzypek), to strona polska liczyła na udział francuskiej floty wojennej na Bałtyku w momencie wybu-

²⁷ CAW, sygn. I. 300.21.143. akta KMW, *Pismo szefa DSM z 18.4.1921 r. do ministra spraw wojskowych o konieczności szkolenia we Francji oficerów marynarki*, s. 22-23.

²⁸ Powyższą problematykę przedstawili m.in. Cz. Ciesielski, *Szkolnictwo Marynarki Wojennej...*, A. Janowski, *Szkolenie polskich oficerów...*, J. Będźmirowski, *Szkolenie oficerów Polskiej Marynarki...*, D. Nawrot, *Korpus Oficerski...*, J. Będźmirowski, *Morskie szkolnictwo wojskowe w Polsce...*

²⁹ Opracowano na podstawie materiałów zawartych w CAW, AMW oraz Archiwum Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni, a także wielu publikacji historyków PMW.

chu konfliktu zbrojnego z Niemcami. Potwierdzeniem tej szerokiej współpracy wojskowej, w tym i z PMW, była wizyta w Polsce, marszałka Francji Ferdynanda Focha (był on jednym z oportunistów podpisania porozumienia wojskowego polsko-francuskiego w 1921 r. – przyp. J.B.). Wizyta ta miała miejsce w pierwszych dniach kwietnia 1923 roku, a była połączona z nadaniem mu stopnia marszałka Polski. Od 13 kwietnia 1923 roku Ferdynand Foch, był marszałkiem dwóch narodów (po II wojnie światowej, takim był Konstanty Rokossowski - przyp. J.B). Oprócz otrzymania najwyższego stopnia w WP, został uhonorowany Krzyżem Wielkim I klasy oraz Orderem Wojskowym *Virtuti Militari*. W trakcie jego pobytu odbyło się szereg spotkań w MSWojsk., jak i w Sztapie Generalnym WP, gdzie przedstawił wizję polsko-francuskiej współpracy wojskowej, obejmującej m.in. działania na Morzu Bałtyckim. Przebywający z nim oficerowie francuskiej marynarki wojennej, zwrócili uwagę na niezbędne działania ze strony PMW celem zapewnienie bezpieczeństwa na trasach żeglugowych, po których odbywać się będzie transport sprzętu dla WP z Francji, w ramach udzielonego kredytu. W związku z tym, strona polska, powinna dołożyć wszelkich starań, aby utrzymywać bezpieczeństwo na wodach wzdłuż wybrzeża oraz przygotować porty, jako bazy przeładunkowe³⁰.

Spotkanie to niewątpliwie, włączyło zielone światło dla przygotowań PMW, pod kątem realizacji zadań, wynikających ze spotkań francusko-polskich. Zaraz po zakończeniu tej wizyty, KMW przygotowało stosowne opracowania dotyczące rozbudowy infrastruktury portowej oraz wykaz zasadniczych zadań polskiej floty wojennej na Bałtyku. Uwzględniono w nich budowę portu wojennego w Gdyni i Helu oraz działania okrętów podwodnych w pobliżu tras żeglugowych potencjalnego przeciwnika. Niestety problemy finansowe kraju, nie pozwoliły na dynamiczne prace związane z tego typu działaniami, na rzecz rozbudowy potencjału bojowego PMW, a tym samym bezpieczeństwa morskiego państwa. Prace trwały przy budowie portu wojennego w Gdyni oraz przygotowania Helu do przyjmowania okrętów. Uruchomiono system łączności i obserwacji PMW wzdłuż półwyspu helskiego. W jednym jak i drugim uczestniczyli Francuzi. W Gdyni kapitał francuski, a system łączności, w oparciu o pomoc francuskich specjalistów wojskowych, w ramach Misji Wojskowej.

Rok 1925 był ważny dla bezpieczeństwa Polski. Wydarzenia w Locarno i podpisanie traktatu, wskazały nowy kierunek działania państw Europy zachodniej (Wielkiej Brytanii i Francji), w kwestii Niemiec, a także państw Europy Środkowej. Podpisanie gwarancji przez Wielką Brytanię dla granic zachodnich niemiecko-francuskich i niemiecko-belgijskich, a pozostawienie Polski i Czechosłowacji bez tzw. brytyjskiego „parasola ochronnego”, stworzyło nową sytuację. Niewątpliwie taki stan rzeczy negatywnie został oceniony przez polskich polityków i wojsko-

³⁰ P. Stawecki, *op.cit.*, s. 91-92.

wych. Oceny od strony militarnej dokonali oficerowie Sztabu Generalnego WP, w memoriale *Krytyczna ocena Sztabu Generalnego układów locarneńskich*³¹.

Najbardziej efektywna współpraca polsko – francuska w obszarze profesjonalizacji kadr PMW, poprzez udział w kształceniu i szkoleniu w oparciu o bazę dydaktyczną francuskich uczelni i ośrodków szkoleniowych, miała miejsce w latach 1926-1932. Bezpośrednią przyczyną były zamówienia jednostek bojowych dla PMW w stocznich francuskich (dwóch niszczycieli i trzech okrętów podwodnych). Zdanie kontradmirała Włodzimierza Brunona Steyera, wybór stoczni francuskiej do budowy okrętów nawodnych nie był najlepszy, gdyż nie miała ona tradycji w budowie tego typu jednostek, ale wyraźnie widoczne było tu podłoże polityczne. W skład zarządu stoczni wchodziły wybitne osobistości francuskiego świata polityki, na czele z ówczesnym premierem i ministrem spraw zagranicznych Aristidem Briandem. Zatem celem, było uzyskanie jego poparcia w sprawach politycznych i gospodarczych³².

We Francji w latach 1926-1935 studia i wszelkiego rodzaju kursy specjalistyczne ukończyło ponad 100 członków kadry PMW³³. Wśród nich byli min. oficerowie - absolwenci morskich uczelni wojskowych państw zaborczych oraz ci, co już zdobyli wykształcenie w Polsce, m.in. kpt. H. Laskowski, kpt. B. Wroński, kpr. J. Mroczkowski, por. B. Jabłoński, por. H. Kłoczowski, por. B. Krawczyk, kpt. E. Pławski, kpt. A. Mohaczy, por. W. Salamon, kpt. H. Sipowicz, por. J. Trybał, por. J. Bartlewicz, por. L. Piątkowski, por. B. Romanowski. Kilkunastu oficerów PMW w 2. połowie lat 20. zostało skierowanych na roczne pływanie aplikacyjne na krążownik szkolnym „Jeane d’Arc”, a byli to ppor. A. Szalewicz, ppor. J. Puczyńska, ppor. M. Żebrowski, ppor. M. Kadulski, ppor. B. Krawczyk, ppor. B. Wroński, ppor. A. Rychel, ppor. B. Jabłoński, ppor. W. Salamon, por. S. Dzienisiewicz i por. K. Namieśniowski³⁴.

³¹ Cz. Ciesielski, *Polska flota wojenna na Bałtyku w latach 1920-1939 na tle bałtyckich flot wojennych*, Gdańsk 1985, s. 97, J. Ciałowicz, *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921-1939*, Warszawa 1970, s. 134, J. Będźmirowski, M. Zieliński, *Wydział Dowodzenia i Operacji Morskich w służbie Polskiej Marynarki Wojennej (1979-2009)*, Gdynia 2009, s.18.

³² W. Steyer, *Z dziejów Polskiej Marynarki Wojennej w latach 1919-1939. Odbiór okrętów*, cz. 2, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 1960, nr 4, s. 243. por. CAW, sygn. I. 300.21.264, *Dokumentacja KMW*, s. 12-16. zob. *Kadry Morskie Rzeczypospolitej*, t. II, *Polska Marynarka Wojenna*, cz. I, *Korpus oficerów 1918-1947*, pod red. J.K. Sawickiego, Gdynia 1996, s. 148-150.

³³ Szerzej powyższą problematykę przedstawili: Cz. Ciesielski, *Szkolnictwo Marynarki Wojennej w latach II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1974; A. Janowski, *Szkolenie polskich oficerów w marynarkach obcych w latach 1920-1930*, „Przegląd Morski” 1994, nr 6; J. Będźmirowski, *Szkolenie oficerów Polskiej Marynarki Wojennej w zagranicznych ośrodkach szkoleniowych 1919-1989. Próba usystematyzowania*. „Przegląd Morski” 1999, nr 12.

³⁴ CAW, akta KMW, sygn. I.300.21.264, s. 12-13, por. *Kadry Morskie Rzeczypospolitej*, pod red. J. K. Sawickiego, t.2: *Polska Marynarka Wojenna*, cz.1: *Korpus oficerów 1918-1947*, Warszawa 1996, s. 149-150.

Z początkiem lat 30. KMW już sporadycznie kierowało swoich oficerów na studia i kursy do Francji. Według planu szkolenia kadr na 1931 rok do francuskich wojskowych ośrodków szkoleniowych udało się 13 oficerów, w roku kolejnym 10, a w 1933 zaledwie 7³⁵.

Czy wiedza, jaką otrzymywali była na poziomie, tej, jaką przekazywano oficerom francuskiej marynarki wojennej, uczestniczącym w tych kursach? Niestety nie. Oficerowie PMW informowali swoich przełożonych, że dostęp do wielu informacji, zwłaszcza z dziedziny techniki, taktyki i szeroko rozumianej sztuki wojsko-morskiej, był utrudniony. W swoich sprawozdania podkreślali, że zasób wiedzy wyniesiony z tych kursów, był raczej efektem ich zapału i gorliwości w zdobywaniu wiedzy, niż zasługą tamtejszych wykładowców i instruktorów prowadzących zajęcia. Mieli ponadto zastrzeżenia do programów realizowanych podczas studiów, ponieważ byli okrojone w porównaniu z tymi obowiązującymi oficerów francuskiej marynarki wojennej³⁶.

W latach 30. XX wieku studia, kursy, a także staże odbywane we Francji przez oficerów MW, niewątpliwie wpłynęły na poziom pracy dowódczo-sztabowej i dydaktycznej oraz pozostawiły pewne zafascynowanie zachodnioeuropejską morską sztuką wojenną. Realizowanie zaleceń KMW dotyczących przesyłania sprawozdań z przebiegu studiów, praktyk, warunków nauki oraz organizacji ośrodków szkoleniowych, metod nauczania itp., w znaczącym stopniu pomogło w tworzeniu programów dla kursów, które realizowano w oparciu o bazę dydaktyczną Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej [SPMW] (powstała w 1928 r. na bazie OSMW). Zajęcia prowadzili m.in. oficerowie PMW absolwenci francuskich szkół i kursów. Już w 1929 r. o potrzebie stworzenia ośrodka wiedzy taktycznej PMW pisał kmdr por. dypl. Stefan Frankowski: *stopień kapitana powinien być traktowany jako przejściowy do dowódcy taktycznego, ponieważ oficerowie w stopniu kapitanów winni zajmować stanowiska dowódców i zastępców małych jednostek, szefów wydziałów itp.*³⁷

W momencie pogarszania się współpracy wojskowej między Polska a Francją, PMW posiadając już pewną liczbę absolwentów Ecole de Guerr Navale, rozpoczęła prace nad uruchomieniem w SPMW, szkolenia dla oficerów morskich w zakresie taktyki oraz organizacji służby w sztabie. Zarówno kmdr Stefan Frankowski jak i kmdr Jerzy Kłossowski uznali, że podstawowym celem kursów będzie zaprezentowanie słuchaczom - oficerom PMW nowoczesnych poglądów na taktykę sił morskich oraz zapoznanie z osiągnięciami w tym zakresie marynarek wojennych innych państw.

³⁵ W. Białek, Cz. Ciesielski, T. Struniewski, *Wyższa Szkoła Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte. Geneza i rozwój*, Gdynia 1974, s.45-46.

³⁶ Cz. Ciesielski, *Szkolnictwo Marynarki Wojennej...*, s. 163, J. Będźmirowski, M. Zieliński, *op.cit.*, s. 49.

³⁷ S. Frankowski, *Projekt przebiegu służby naszych oficerów Marynarki Wojennej*, „Przegląd Morski”, 1929, nr 10, s. 48.

To m.in. dzięki oficerom – absolwentom francuskich uczelni wojskowych, uruchomiono na bazie SPMW szereg kursów specjalistycznych dla oficerów PMW: Kurs Oficerów Artylerii Morskiej, Kurs Oficerów Sygnałowych, Kurs Oficerów Broni Podwodnej, Oficerski Kurs Nawigacyjny, Kurs Oficerów Obserwatorów Lotnictwa Morskiego, a także w późniejszym czasie Kurs Oficerów Podwodnego Pływania. Spełniały one dwie ważne funkcje: pierwsza warunkująca zdobycie przez oficera tytułu specjalisty (w zależności, jaki kończył kurs - przyp. J.B.), natomiast druga dawała możliwość podniesienia poziomu kwalifikacji przez kadre oficerską, bez konieczności wyjazdu do zagranicznych ośrodków szkoleniowych.

Jak się okazało, ostatnim przed wojną, było zorganizowanie od 1 stycznia 1938 roku Wyższego Kursu Taktycznego Marynarki, przekształcono z kursu taktycznego, którego kierownikiem został kmdr por. dypl. Tadeusz Stoklasa, a zastępcą kmdr ppor. dypl. Romuald Gintowt- Dziewałtowski (obydwaj absolwenci francuskich wojskowych uczelni). Program kursu opracowany na okres 2 lat (czasowo to studia podyplomowe), odpowiadał programowi Wyższej Szkoły Wojennej. Niestety wojna przerwała ten kurs, ale dzięki staraniom KMW poczynionym w czasie II wojny światowej, absolwenci tego kursu rozporządzeniem ministra obrony narodowej z 12.10.1944 roku, uzyskali prawa absolwentów Wyższej Szkoły Wojennej. Kurs ten funkcjonował do wybuchu wojny w 1939 roku. W latach 30-tych, kursy taktyczne oraz Wyższy Kurs Taktyczny Marynarki, ukończyło 29 oficerów PMW³⁸.

Zaprezentowany system kształcenia i szkolenia oficerów PMW, potwierdzał zasadność funkcjonowania ustawicznego szkolenia, w którym uwzględniono możliwości korzystania z ośrodków szkoleniowych sojusznika jak i własnych. Cel, jaki przyświecał KMW był jeden- stworzyć profesjonalną kadre dowódczą i specjalistyczną, gwarantującą realizację zadań na wysokim poziomie przez PMW.

Warto też zadać pytanie, czy korzystanie z francuskich ośrodków szkoleniowych było efektywne? Z całą pewnością tak, a potwierdzeniem tego była m.in. wypowiedź gen. Dyw. J. Rybaka, szefa inspekcji, która oceniała pracę dowódcy Floty i podległego mu sztabu. W protokołach pokontrolnych, tak oceniono poziom wiedzy oficerów, absolwentów francuskich szkół i kursów: (...) *Oficerowie owi są dobrze wykształceni i cechuje ich wysoki poziom wiedzy technicznej, walory te nie są wykorzystywane z powodu braku sprzętu, a częściowo także wskutek złej organizacji. (...) Inspektor nie omieszkiał przy tym zwrócić uwagę na fakt, że w PMW służy o wiele więcej oficerów wykształconych w zagranicznych szkołach i specjalistycznych kursach we Francji, niż w armii lądowej*³⁹.

Szkoły i kursy na terenie Wielkiej Brytanii i Francji w okresie międzywojennym ukończyło około 30% korpusu oficerskiego i prawie tyle samo podoficerów (kursy specjalistyczne). W tej grupie było 60% oficerów młodszych – absolwentów studiów i kursów specjalistycznych: artyleria morska (około 27%), broń podwodna

³⁸ AMMW, sygn. 6/49/6, *Dokumentacja Kierownictwa Marynarki Wojennej*, s. 108.

³⁹ Cyt. za M. Borowiak, *Admirał. Biografia Józefa Unruga*, Gdańsk 2004, s. 150.

(około 21%), lotnictwo morskie i nawigacja (po około 15%) oraz oficerów sygnałowych (około 19%)⁴⁰.

Niewątpliwe studia, kursy i staże, w których uczestniczyła kadra PMW głównie we Francji, wpłynęły na poziom przygotowania ich do pracy dowódczo-sztabowej i wykładowczej. Pozostała w nich fascynacja zachodnioeuropejską morską sztuką wojenną. Czy był efektywny? Zweryfikowały go pozytywnie działania wojenne w latach 1939-1945, w których uczestniczyły okręty PMW u boku państw alianckich.

Wypracowany system kierowania oficerów PMW na studia i kursy do zagranicznych wojskowych ośrodków szkoleniowych był niekwestionowanym dorobkiem Polskiej Marynarki Wojennej w latach międzywojennych. Potwierdzeniem tego były wojskowe kariery wielu z nich.

UDZIAŁ OFICERÓW PMW W KURSACH SPECJALISTYCZNYCH W OŚRODKACH SZKOLENIOWYCH ROYAL NAVY W CZASIE II WOJNY ŚWIATOWEJ

Wybuch wojny we wrześniu 1939 roku, rozpoczął m.in. trwające sześć lat działania militarne na morzach i oceanach. W tych działaniach uczestniczyły okręty pod biało-czerwoną banderą. Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami z Brytyjczykami (maj 1939 r.), z końcem sierpnia 1939 roku, polskie kontrtorpedowce, OORP „Błyskawica”, „Grom” i „Burza” udały się do baz Royal Navy⁴¹. Pozostałe okręty PMW rozpoczęły działania na szlakach komunikacyjnych na Morzu Bałtyckim. Niestety, przeważające siły przeciwnika, hitlerowska flota wojenna, uniemożliwiła wykonanie jakiegokolwiek planu, przygotowanego przed wybuchem wojny, przez Dowództwo Floty. Ani „Plan Worek”, ani też „Plan Rurka”, nie zostały wykonane, co niewątpliwie utrudniło i tak bardzo złą sytuację Polski w pierwszych dniach września 1939 roku⁴².

⁴⁰ J. Będźmirowski, *Udział flot sojuszniczych w szkoleniu kadry i załóg okrętowych Polskiej Marynarki Wojennej w latach 1920-1991*, [w] *Polska Marynarka Wojenna w realizacji sojuszy polityczno-militarnych w latach 1918-2004*, pod red. A. Drzewiecki, Gdynia 2006, s. 9.

⁴¹ AMW, sygn. 213/47/12, *Dokumentacja Kierownictwa Marynarki Wojennej*, s.12-14, a także T. Skinder-Suchcitz, *op.cit.*, s. 131-132. Uwarunkowania polityczne przedstawili m.in. B. Berska, *Kłopotliwy sojusznik. Wpływ dyplomacji brytyjskiej na stosunki polsko-sowieckie w latach 1939-1943*, Kraków 2005, s. 16-18, H. Batowski, *Podpisanie i tekst układu polsko-brytyjskiego*, [w] *Władze RP na obczyźnie podczas II wojny światowej*, red. Z. Błażeński, Londyn 1994, s.120-141.

⁴² Szczegółowo powyższe zagadnienie przedstawili m.in. J. Pertek, *Wielkie dni małej floty*, Poznań 1987, Idem, *Od Reichsmarine do Bundesmarine. 1981-1965*, Poznań 1966, E. Kosiarsz, *Wojna na Bałtyku 1939*, Gdańsk 1988, Idem, *Druga wojna światowa na Bałtyku*, Gdańsk 1988, Idem, *Flota Białego Orła*, Gdańsk 1984, J. W. Dyskant, *Polska Marynarka Wojenna w 1939*, cz. 1. *W przededniu wojny*, Gdańsk 2000, Idem, *Konflikty i zbrojenia morskie*

W pierwszych dniach września 1939 roku, Pierwszym Lordem Admiralicji zostaje Winston Churchill, który już 12 - tego miesiąca w gronie najbliższych współpracowników, przedstawia koncepcję skierowania potężnej eskadry okrętów Royal Navy, na wody Bałtyku. Plan otrzymał kryptonim „Catherine”, od imienia carycy Katarzyny II. Zadaniem tej eskadry, było opanowanie tego akwenu, a także zminimalizowanie działań okrętów Kriegsmarine. Użycie tak licznej i dobrze wyposażonej eskadry poza strefą obrony morskiej Wielkiej Brytanii, mogłoby zagrozić bezpieczeństwu tego państwa. Dlatego też, realizacja tego planu została odłożona na czas bliżej nieokreślony⁴³.

W tym samym czasie Kierownictwo Marynarki Wojennej, prowadziło bogatą korespondencję w kwestii, „umocowania” polskich sił morskich na terenie Wielkiej Brytanii oraz wspólnych działań przeciwko hitlerowskim okrętom. Pierwsze pismo zostało skierowane przez szefa KMW do Admiralicji Brytyjskiej już 7 września, a dotyczące włączenia okrętów PMW w skład zespołów brytyjskich, a tym samym podporządkowania ich dowództwom; rozliczania za paliwo, wymianę niezbędnego uzbrojenia, remonty stoczniove; zaokrętowania na okrętach PMW brytyjskich grup łącznikowych. Strona brytyjska, nanosząc pewne poprawki, uwzględniające jej interesy, zaakceptowała te zasady, które funkcjonowały do 18 listopada 1939 roku, kiedy podpisano formalną umowę między rządem brytyjskim a polskim⁴⁴.

W dokumencie tym czytamy: *Oddział Polskiej Marynarki Wojennej, który będzie częścią floty brytyjskiej, będzie podlegać operacyjnym Admiralicji Brytyjskiej w sposób uznany za najbardziej odpowiedni pod rozkazem brytyjskich dowódców zespołów, do których okręty mogą być przydzielone. Wewnętrzna administracja Oddziału Polskiej Marynarki Wojennej oraz jego personelu będzie podlegać kompetencji polskich władz morskich. Oficerowie i marynarz Polskiego Oddziału MW będą nosić polskie mundury i odznaki służbowe. Polski regulamin służby okrętowej ma być stosowany w służbie na okrętach Polskiego Oddziału MW⁴⁵.*

Kilkanaście dni później, 1 grudnia 1939 roku ukazał się rozkaz Naczelnego Wodza i ministra Spraw Wojskowych, gen. dyw. Władysława Sikorskiego, który określił zakres działania szefa KMW. Czytamy w nim: *[...] wszystkie sprawy marynarki będą skoncentrowane w ręku szefa KMW; szef KMW jest odtąd podporządkowany wprost i bezpośrednio Naczelnemu Wodzowi i Ministrowi Spraw Wojskowych, a niezależniony we wszystkich sprawach zarówno dowodzenia jak i organizacji i zaopatrzenia od pośrednich instytucji wojskowych. Tym sposobem daję wyraz*

1918-1939, Gdańsk 1983, Cz. Ciesielski, W. Pater, J. Przybylski, *Polska Marynarka Wojenna 1918-1980. Zarys dziejów*, Warszawa 1992.

⁴³ Szerzej powyższą kwestię przedstawiła T. Skinder-Suchcitz, *op.cit.*, s. 90-92.

⁴⁴ AAN, sygn. 1365, *Ambasada RP w Londynie*, s. 33-35.

⁴⁵ D. Nawrot, *Korpus oficerski...*, s. 243, S. M. Piaskowski, *op.cit.*, t. II, s. 102-103, *Sprawa polska w czasie II wojny światowej na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów*, Warszawa 1965, dok. 75, s.121-122.

*uznania, jakie sobie zdobyli polscy marynarze odwagą, sprawnością i wysokim poczuciem obowiązku. Pragnę również stworzyć warunki sprzyjające najpełniejszemu rozwojowi naszej marynarki, która jest nieodzownym czynnikiem naszej siły i niezależności*⁴⁶.

Oprócz tej umowy, w terminie późniejszym, 3 grudnia 1940 roku został podpisany dodatkowy protokół, regulujący szereg kwestii, m.in. warunków dzierżawy okrętów brytyjskich dla PMW.

W tym czasie, w portach Wielkiej Brytanii znajdowały się okręty PMW, które w sierpniu 1939 roku, zrealizowały plan Peking oraz dwa okręty podwodne „Wilk” i „Orzeł” oraz 943 osób personelu, w tym 70 oficerów, 69 podchorążych oraz 804 podoficerów i marynarzy⁴⁷.

Już w dniu 4 września 1939 roku, w Londynie doszło do spotkania dowódcy Dywizjonu Niszczycieli, kmdr por. Roman Stankiewicza 4 września 1939 roku z pierwszym lordem Admiralicji Winstonem Churchillem i pierwszym lordem morskim, admirałem floty sir Dudley'em Pondem. Podczas spotkania uzgodniono, że polski dywizjon pod względem operacyjnym zostanie podporządkowany dowódcy Zachodniego Obszaru Morskiego (*Western Approaches Command*), admirałowi Martinowi Dunbar – Nasmithowi i przebazowany do Plymouth. Ponadto do dywizjonu przydzielony został zespół łącznikowy pod dowództwem kapitana marynarki Denisa. Ich zadaniem było m.in. zabezpieczenie łączności z dowództwami flotylli brytyjskich w skład, których wchodziły okręty PMW. Dodatkowo sprawowali oni nadzór nad tajnymi kodami sygnałowymi, mapami morskimi, na których oznaczone były własne pola minowe, stanowiska artylerii nadbrzeżnej, itp.⁴⁸. Wielu z nich w 1944 roku zostało odznaczonych przez ministra Spraw Wojskowych, na wniosek szef KMW, za wykazaną dzielność w akcjach bojowych, podczas służby na okrętach PMW.

Artykuł 5., umowy z 18 listopada 1939 r. przewidywał utworzenie przez stronę polską ośrodka szkoleniowego w miejscu zapewnionym przez brytyjskie władze. Admiralicja Brytyjska wyraziła też zgodę na udział oficerów, podoficerów i marynarzy PMW we wszelkiego rodzaju kursach organizowanych przez Royal Navy dla brytyjskich załóg okrętowych⁴⁹.

Dzięki tym zapisom, już 23 listopada 1939 roku, w brytyjskiej bazie morskiej Devenport na pokładzie ORP „Gdynia”, rozpoczęła kontynuację szkolenia w nowej rzeczywistości Szkoła Podchorążych Marynarki Wojennej. Program

⁴⁶ Archiwum Muzeum Marynarki Wojennej [dalej AMMW], sygn. 142, relacja M. Borowski, *Moja służba w MW w latach 1911-1950*, s. 78, zob. *Polski czyn zbrojny. Walki formacji polskich na Zachodzie 1939-1945*, Warszawa 1981, s. 67.

⁴⁷ W. Pater, *Stan osobowy Polskiej Marynarki Wojennej w latach II wojny światowej*, „Komunikat Instytutu Bałtyckiego”, 2006, z. 46, s. 59-60.

⁴⁸ AMMW, sygn. 142, relacja M. Borowski, *op.cit.*, s. 86.

⁴⁹ *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t.2, *Kampania na obczyźnie, cz1, Wrzesień 1939-czerwiec 1941*, Londyn 1959, s. 152, także S. Rutkowski, *Zarys dziejów szkolnictwa wojskowego*, Warszawa 1970, s. 191.

kształcenia został tak skonstruowany, aby zajęcia teoretyczne ograniczyć do niezbędnego minimum, natomiast rozbudowano część praktyczną, realizowaną na okrętach PMW (OO.R.P. „Burza”, „Błyskawica”, „Garland”, „Quragan” i „Piorun”) oraz Royal Navy („Hood”, „Queen Elizabeth”, „King George V”, „Nelson”, „Rodney”, „Exeter”, „London”, „Norfolk”, „Suffolk”)⁵⁰.

Pierwsza grupa pojawiła się na pokładzie okrętu w przeddzień oficjalnego rozpoczęcia jej funkcjonowania, a byli to podchorążowie (51 podchorążych), którzy przed wybuchem II wojny światowej, odbywali praktyki morskie na OORP „Iskra” i Wilija”, poza granicami Polski. Wojna zastała ich w porcie Casablanka⁵¹.

W 1941 roku, ze względu na coraz większe straty aliantów, zapadła decyzja o przekazaniu ORP „Gdynia” do służby w Polskiej Marynarce Handlowej, z jednoczesnym powrotem do poprzedniej nazwy „Kościszko”. Natomiast szkoła, z dniem 1 lipca 1940 roku, została przeniesiona do budynku koszarowego na Stocke Terrace w Davenport, nazywany odtąd „Polish Naval Barracks”⁵².

Zgodnie z obowiązującymi dokumentami, ustalającymi zasady funkcjonowania PMW na terytorium Wielkiej Brytanii i współpracy z Royal Navy, strona brytyjska zaakceptowała uczestnictwo zarówno oficerów oraz podoficerów i marynarzy w szkoleniu z zakresu obsługi sprzętu i uzbrojenia wprowadzanego na wyposażenie okrętów brytyjskich, a także polskich. Kiedy na przełomie 1940 i 1941 roku zapadła decyzja o wyposażeniu okrętów w stacje hydrolokacyjne –Anti- Submarine School (Kurs Podszuch Podwodnego w Portland), również zarezerwowano miejsca dla przedstawicieli okrętów PMW, na których będzie ten sprzęt montowany. Na podstawie programu kursu, uwzględniono zajęcia teoretyczne i praktyczne, które odbywały się w bazie Royal Navy, a uczestnicy musieli legitymować się znajomością języka angielskiego, a jego warunki zdrowotne pozwalały mu na objęcie stanowiska hydroakustyka.

Brytyjczycy organizowali dwa rodzaje kursów, tzw. krótki (short course) trwający tylko dwa tygodnie oraz długi (long course), który trwał około 4, 5 miesią-

⁵⁰ K. Okołów- Zubkowski, *Podchorążowie rocznika 1938-1941*, „Nasze Sygnały”, 1984, nr 154, s. 26-27. D. Nawrot, *Kształcenie oficerów Polskiej Marynarki w Wielkiej Brytanii*, „Zeszyty Naukowe AMW”, 2004, nr 4, s. 115., J. Romanowicz, *Szkolnictwo Marynarki Wojennej w latach II wojny światowej*, [w] *Polska Marynarka Wojenna 1918-1089 (w świetle najnowszych ustaleń badawczych)*, materiały z sympozjum naukowego 7 grudnia 1994, Gdynia 1995, s.268.

⁵¹ Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. Gen. Władysława Sikorskiego [dalej AIPiMS], *Dziennik Zarządzeń nr 1 z 25 listopada 1939 r.*, oraz *Dziennik Zarządzeń Tj. szefa KMW nr 5*, oraz sygn. MAR.A. V.8/1/ *Sprawozdanie z działalności Szkoły Podchorążych (od 1939 r.) z dnia 2 marca 1944 r.* (Materiały z AIPiMS autor otrzymał, dzięki życzliwości prof. Dariusza Nawrota). Por. A. Komorowski, D. Nawrot, J. Przybylski, *Absolwenci uczelni Polskiej Marynarki Wojennej 1920-1997*, Gdynia 1998, s. 21, K. Okołów- Zubkowski, *op.cit.*, s. 24, D. Nawrot, *Kształcenie oficerów ...*, s. 108. Zb. Wojciechowski, *Szkolenie personelu Marynarki Wojennej w latach 1939-1945*, „Przegląd Morski”, 1992, nr 9, s. 93-94.

⁵² A. Komorowski, D. Nawrot, J. Przybylski, *op.cit.*, s. 78, Zb. Wojciechowski, *op.cit.*, s. 95, D. Nawrot, *Kształcenie oficerów ...*, s. 116.

ca. Program krótkiego kursu, był tak skonstruowany, że pozwalał uczestnikom zapoznać się z ogólnymi zasadami działania tego urządzenia, a także z taktyką zwalczania niemieckich okrętów podwodnych. W związku z tym, że dawały one tylko minimum wiedzy i ogólne spojrzenie na powyższą problematykę, w kursie tym uczestniczyli tylko dowódcy małych jednostek pływających oraz oficerowie rozpoczynający służbę, którzy mieli objąć dowodzenie działami okrętowymi w składzie, których znajdowały się te urządzenia. Natomiast długi kurs, był częścią składową Kursu Oficerów Sygnałowych. Celem kursu było przekazanie uczestnikom jak najszerszej wiedzy teoretycznej i praktycznej z obsługi i wykorzystania stacji hydrolokacyjnych i radiolokacyjnych, wchodzących na wyposażenie okrętów brytyjskich jak i PMW. W związku z tym, program kursu została podzielony na trzy etapy (części). Pierwsza część trwająca 12 tygodni obejmowała teoretyczną naukę zasad funkcjonowania stacji radiolokacyjnych i hydrolokacyjnych. Drugi etap obejmował zajęcia praktyczne na sprzęcie hydrolokacyjnym, hydrolokacyjnym oraz sprzęcie łączności i trwał 5 tygodni. Ostatni etap trwał tylko 10 dni i dotyczył nabycia wiedzy praktycznej w działaniu oraz umiejętności przekazywania jej podległym marynarzom⁵³.

Poruszając zagadnienia dotyczące przygotowania kadr do obsługi urządzeń hydrolokacyjnych, radionamierników krótkofalowych oraz urządzeń radiolokacyjnych, należy wspomnieć o osiągnięciach polskich naukowców. Przykładem polskiej myśli technicznej był radionamiernik krótkofalowy H/F D/F. W styczniu 1941 roku, zatrudniono w HM Signal School (Królewska Szkoła Łączności) kilku inżynierów, wśród nich Wacława Struszyńskiego, którego przydzielono do Admirality Signal Establishment⁵⁴. Wraz z pozostałymi inżynierami, otrzymał stopień oficerski i powierzono zadanie, wówczas technicznie nie do rozwiązania, tj. skonstruowanie urządzenia, które by dokładanie namierzało krótkofalowe stacje nadające z niemieckich okrętów podwodnych. Dotychczasowe namierniki, przy dużych odległościach od stacji nadawczych, nie gwarantowały otrzymania optymalnych danych, umożliwiających wykonanie uderzenia na siły przeciwnika. Dzięki m.in. jego opracowaniom, Admiralicja Brytyjska zdecydowała się stworzyć sieć namierników okalających północny obszar Oceanu Atlantyckiego. W trakcie nadawania sygnału radiowego, U-booty zostawały namierzone przez brytyjskie nadbrzeżne i okrętowe stacje nasłuchowe. Dzięki otrzymanym namiarom, można było z dużą dokładnością określić miejsce pobytu U-boota i przeprowadzić skuteczny atak przy pomocy bomb głębinowych.

Wspólne sukcesy polskich i brytyjskich naukowców m.in. przy unowocześnianiu urządzeń hydrolokacyjnych i radiolokacyjnych oraz wspomnianych radio-

⁵³ Ibidem, s. 61-62 oraz M. Fleszer, *Moje osobiste wspomnienia ze służby na okrętach PMW w okresie II wojny światowej*, relacja w Archiwum Muzeum Marynarki Wojennej [dalej AMMW], sygn. 301, s. 13-14. O powyższych problemach pisał również W. Kon, *Przy angielskim nadbrzeżu*, Gdańsk 1974.

⁵⁴ W. Ostojka – Starzewski, relacja w posiadaniu autora.

namierników, pozwoliły flocie alianckiej odnosić spektakularne sukcesy na morzach i oceanach świata, a także zminimalizować straty własne wśród jednostek pływających.

Oprócz wspomnianych wcześniej kursów, które realizowano w oparciu o bazę dydaktyczną ośrodków szkoleniowych Royal Navy, dla kadry PMW uruchomiono następujące kursy: Kurs Oficerów Artylerii Morskiej, Kurs Oficerów Broni Podwodnej, Kurs Oficerów Sygnałowych, Oficerski Kurs Nawigacyjny i Kurs Dowódców Okrętów Podwodnych, Kursy Radarowe, Kursy Peryskopowe, Kursy Taktyczne, Kursy Łączności⁵⁵.

Kurs Oficerów Artylerii Morskiej ukończyli m.in. ppor. Stanisław Kopecki, ppor. Tadeszu Lesisz, ppor. Edward Liber, ppor. Jerzy Lipiński, ppor. Karol Mayer, ppor. Adam Pilarz, por. Wiktor Szabunia, ppor. Jerzy Tumaniszwili – Tumanow, ppor. Mieczysław Woźniak. Natomiast Kurs Oficerów Broni Podwodnej: ppor. Tadeszu Bernas, ppor. Oskar Gliński, ppor. Andrzej Guzowski, ppor. Leopold Kawerński, ppor. Eryk Sopoćko, ppor. Mieczysław Wasilewski, ppor. Konstanty Zubkowski- Okołów, ppor. Andrzej Browarski, ppor. Aleksander Hara, ppor. Józef Nitecki, ppor. Antoni Piątek, por. Gustaw Plewko, ppor. Józef Schroeiber. Zorganizowano cztery kursy dla Oficerów Sygnałowych, a absolwentami ich byli m.in. ppor. Zenon Mossakowski, ppor. Jerzy Pawłowicz, ppor. Józef Reaoubourg, ppor. Adam Suliga, ppor. Czesław Wróblewski, ppor. Leopold Daab, ppor. Aleksander Starzeński, ppor. Piotr Suszyn, ppor. Janisław Wańkowski, por. Eugeniusz Wciślicki, ppor. Józef Biliński, ppor. Andrzej Browarski, ppor. Antoni Piątek, ppor. Juliusz Schroeiber, ppor. rez. Stefan Bujniewicz, ppor. rez. Wiesław Krzyżanowski, ppor. rez. Tadeusz Sadłowski, por. Józef Suchanek-Sucecki, ppor. rez. Aleksander Sulikowski, ppor. rez. Roman Szwed⁵⁶.

Ustawiczne doskonalenie uzbrojenia i urządzeń radiolokacyjnych i hydrolokacyjnych oraz wprowadzanie ich na wyposażenie okrętów państw alianckich, w tym PMW, wymuszało na stronie brytyjskiej organizowanie coraz to nowych kursów specjalistycznych. W kursach tych, uczestniczyli oficerowie, podoficerowie i marynarze Royal Navy oraz PMW. Najszybsze zmiany zachodziły w sprzęcie radiolokacyjnym i hydrolokacyjnym, dlatego też te kursy odbywały się z dużą częstotliwością, w specjalnym ośrodku szkoleniowym w Signal School w Portsmouth. To właśnie wiosną 1940 roku, w tym ośrodku zdobywało wiedzę 20 marynarzy podczas miesięcznego kursu z obsługi stacji hydrolokacyjnych (azdyk t. A/S 123), a po jego ukończeniu uczestniczyli w kilkutygodniowej praktyce na okrętach obsłu-

⁵⁵ AMMW, sygn. 763/2/1, akta KMW, *Szkolenie oficerów, podoficerów i marynarzy*, s.72., S.M. Piaskowski, *Kroniki Polskiej Marynarki Wojennej*, t.2, Nowy York, 1982, s. 61, W. Biegański, *Regularne jednostki WP na Zachodzie*, Warszawa 1973, s. 162, AMMW, sygn. 301, M. Fleszer, *Moje osobiste wspomnienia ze służby na okrętach PMW w okresie II wojny światowej*, s. 13-15, W. Kon, *Przy angielskim nadbrzeżu*, Gdańsk 1974, s. 206 i 214.

⁵⁶ *Kadry Morskie Rzeczypospolitej...*, s. 151-152, 155. J. Będźmirowski, *Morskie szkolnictwo...*, s. 69.

gując te urzędnia. Po zakończeniu praktyki i zdaniu odpowiednich egzaminów, absolwenci otrzymywali awans na kolejny stopień wojskowy oraz certyfikat upoważniający do obsługi tych urzędzeń⁵⁷.

Oprócz kształcenia przyszłych oficerów w Szkole Podchorążych MW, a od 1943 r. również w Szkole Podchorążych Rezerwy MW, oraz szkolenia specjalistycznego na powyższych kursach, strona brytyjska umożliwiła oficerom PMW podjąć studia w brytyjskich uczelniach cywilnych. W latach 1940-1947, aż 37 oficerów PMW skierowano do brytyjskich uczelni na studia akademickie: techniczne (17 osób), lekarskie (7), weterynaryjne (3), prawnicze (5), ekonomiczno-handlowe (3) oraz chemiczne, leśne i humanistyczne (po 1 osobie)⁵⁸.

Łącznie kursy specjalistyczne w czasie II wojny światowej w ośrodkach szkoleniowych na terenie Wielkiej Brytanii ukończyło 50 oficerów⁵⁹. Wielu z nich stało się wysokiej klasy specjalistami, co zostało potwierdzone w czasie służby na okrętach w trakcie działań wojennych na morzach i oceanach świata, otrzymując za to wysokie odznaczenia bojowe brytyjskie i polskie⁶⁰. O tym, że zadania realizowane przez załogi polskich okrętów wojennych, były realizowane na wysokim poziomie, potwierdza wypowiedź admirała Johna Toveya, byłego dowódcy Home Fleet: *Osiągnięcia bojowe i wspaniały duch panujący na polskich okrętach mówią same za siebie. Wasza młoda marynarka uzyskała już swe własne tradycje i pokazała światu, co są warci polscy oficerowie i marynarze. Zapewniliście sobie niezaprzeczone prawo do morza i do rozbudowy waszej floty. Znając Was jestem pewny, że będziecie nie tylko potęgą lądową, ale i potęgą morską, którą trzeba będzie uznać. Niech żyje Polska*⁶¹. Niektórzy po zakończeniu wojny powrócili do kraju i rozpoczęli służbę w reaktywowanej Marynarce Wojennej inni pozostali w Wielkiej Brytanii, czy też udali się w poszukiwaniu szczęścia do USA, Kanady, Australii i tam podjęli pracę na odcinku cywilnym.

System ustawicznego szkolenia realizowany w oparciu o kursy specjalistyczne organizowane przez KMW z wykorzystaniem własnej bazy dydaktycznej (SPMW i SPRMW) oraz ośrodki szkoleniowe Royal Navy, przynosił wymierne efekty, które zostały zweryfikowane w czasie rzeczywistych działań na morzach i oceanach. Profesjonalizm oficerów, podoficerów i marynarzy PMW w Wielkiej Brytanii był wysoko ceniony, czego potwierdzeniem był udział polskich okrętów w wielu znaczących przedsięwzięciach realizowanych przez morskie siły aliantów.

⁵⁷ W. Kon, *op.cit.*, s. 206.

⁵⁸ W. Pater, *Ze studiów nad personelem Polskiej Marynarki Wojennej w latach 1939-1947*, „Biuletyn Historyczny Muzeum Marynarki wojennej”, 1999, nr 16, s. 65.

⁵⁹ *Kadry Morskie Rzeczypospolitej ...*, s. 144-155.

⁶⁰ Potwierdza to m.in. G. Plewko, *Na okrętach Marynarki Polskiej i Royal Navy*, Gdynia 2008.

⁶¹ Cyt. za: D. Nawrot, *Korpus oficerski...*, s. 324.

prof. dr hab. Mariusz Zieliński
Akademia Marynarki Wojennej

**DEDYKOWANE UCHODŹCOM
ORGANIZACJE HISTORYCZNIE
UKIERUNKOWANE NA POMOC LUDZIOM
W POTRZEBIE ORAZ ORGANIZACJE,
KTÓRYCH PODŁOŻEM DZIAŁALNOŚCI
JEST RELIGIA**

Słowa kluczowe:

zjawisko uchodźstwa, organizacje ukierunkowane na pomoc uchodźcom

WSTĘP

Znajdujący się w potrzebie ludzie od zawsze znajdowali pomoc i wsparcie. Nie inaczej dzieje się w przypadku uchodźców. Oprócz agend Organizacji Narodów Zjednoczonych w postaci przede wszystkim urzędu Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych do Spraw Uchodźców¹ oraz innych agend i inicjatyw Narodów Zjednoczonych takich jak: United Nations International Children's Emergency Fund - UNICEF, United Nations Population Fund - UNPF itp. osobom, które musiały opuścić swoje miejsce zamieszkania z przyczyn od nich niezależnych pomaga cały szereg organizacji działających pod innymi auspicjami. Są to między innymi: (niem.) Technisches Hilfswerk, (ang.) Mercy Corps, International Medical Corps, Save the Children, International Relief & Development, Norwegian Refugee Council, Noor Al Hussein Foundation, Jordan Health Aid Society, Oxfam International, International Rescue Committee, Relief International, Reach Japan Emergency NGO², Japan International Cooperation Agency, Lekarze bez granic, Polska Akcja Humanitarna oraz wiele innych. Ponadto większość z państw posiłkuje się na swoim terytorium narodowymi instytucjami takimi jak: w Republice Federalnej Niemiec (niem.) Bundesamt für Migration und Flüchtlinge, czy w Polsce Polskie Centrum

¹ (ang.) UNHCR - United Nations High Commissioner for Refugees - Wysoki Komisarz Narodów Zjednoczonych do Spraw Uchodźców.

² Non-Governmental Organisation – organizacja pozarządowa.

Pomocy Międzynarodowej, Wbrew powszechnemu przekonaniu o podejmowaniu działalności humanitarnej przez zrzeszenia, organizacje i osoby prywatne pochodzące z krajów rozwiniętych ekonomicznie należy podkreślić, że liczba podobnych podmiotów w krajach arabskich jest równie duża.

Obecnie, pogrążona w przybierającej coraz drastyczniejsze rozmiary wojnie domowej Syria to kolejne źródło uchodźców. Biuro UNHCR szacowało ich liczbę (marzec 2013³) na 1,21 miliona (sami zarejestrowanych w lutym 2013 roku było 700 tysięcy). Większość z nich to kobiety i dzieci. Na dzień 28 stycznia 2013 roku wg danych ww. biura 229 tysięcy z nich trafiło do Libanu. Jordania udzieliła schronienia 223 tysiącom. Turcja stała się ostoją dla 163 tysięcy, Irak dla 79 tysięcy, a Egipt dla 14 tysięcy. Dwa miliony Syryjczyków pozostających nadal w kraju było zmuszonych do opuszczenia swoich miejsc stałego zamieszkania, a cztery miliony straciło dach nad głową. Jak stwierdzała w marcu 2013 roku rzeczniczka biura UNHCR, w owym czasie z Syrii uciekało średnio 8 tys. osób dziennie. W grudniu 2012 roku było to 2 tys. osób dziennie. Tylko przez pierwsze miesiące 2013 roku z Syrii zbiegło ponad 520 tys. ludzi. W sumie tylko w samym 2013 roku jedna piąta obywateli tego 23 milionowego państwa została doświadczona przez niepewny los uciekiniera⁴.

Miejscem przebywania tak dużej liczby uchodźców są przede wszystkim przygotowane dla nich obozy. Ich organizacją i utrzymaniem zajmują się liczne organizacje pomocowe. Przykładowo w Saatarji tj. położonym na północy Jordanii obozie dla 116 tysięcy uchodźców z Syrii wyszczególnianych jest 139 ww. organizacji⁵, które działają tam na rzecz potrzebujących pomocy ludzi. Trudno podać dokładną liczbę tychże organizacji. Z pewnością można pokusić się o pewną ich systematykę. Poczynając od wyróżnionych na wstępie organizacji i inicjatyw afiliowanych przez Organizację Narodów Zjednoczonych na polu pomocy znajdującym się w potrzebie (w tym i uchodźcom) można wyszczególnić następujące organizacje pomocowe:

- organizacje historycznie ukierunkowane na pomoc ludziom w potrzebie;
- organizacje, których działalność bazuje na ideologiach wynikających z przekonań (pobudek) religijnych względnie związanych z organizacjami wyznaniowymi;
- organizacje pomocowe afiliowane narodowo;
- organizacje (fundacje) afiliowane przez osoby prywatne;

³ Dane za oświadczeniem Reem Alsalem - rzeczniczki biura wysokiego Komisarza UNHCR. Do końca 2014 r. przybędą kolejne dwa miliony uchodźców z Syrii, a dalszych 2,5 mln Syryjczyków będzie musiało opuścić swoje domy i szukać nowego schronienia w granicach kraju - głosi raport Biura Narodów Zjednoczonych ds. Koordynacji Pomocy Humanitarnej (ang. Office for Coordination of Humanitarian Affairs - OCHA). Szerzej patrz: www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/przyszly-rok-to-kolejne-miliony-uchodzcow-z-syrii-turcja-buduje-mur,360846.html (22.01.2014).

⁴ *Syria's refugees. Drowning in the flood*, The Economist February 2end 2013, s. 30.

⁵ T. Würger, *Der Bürgermeister*, "Der Spiegel" nr 26/2013, s. 54.

- organizacje ukierunkowane na pomoc kobietom i dzieciom;
- organizacje skoncentrowane na konkretne problemy (pomoc w zakresie oświaty, pomoc medyczna, pomoc techniczna, pomoc prawna, pomoc ofiarom tortur itp.).

Przedmiotem niniejszego artykułu są organizacje historycznie ukierunkowane na pomoc ludziom w potrzebie, jak również organizacje, których działalność bazuje na ideologiach wynikających z przekonań (pobudek) religijnych względnie związanych z organizacjami wyznaniowymi.

ORGANIZACJE HISTORYCZNIE UKIERUNKOWANE NA POMOC LUDZIOM W POTRZEBIE

Idea objęcia ludności zorganizowaną ochroną i obroną, zwłaszcza poszkodowanej w wyniku działań wojennych, była następstwem wielkiej bitwy pod Solferino⁶. Wtedy to, podróżujący w pobliżu szwajcar Henri Jean Dunant⁷, wstrząśnięty widokiem umierających, żołnierzy pozostawionych samych sobie, podjął spontaniczną próbę udzielenia im pomocy. W pobliskim kościele w Castiglione zorganizował prowizoryczny szpital. Wykorzystał w tym celu miejscową ludność, którą zachęcił do opieki nad rannymi, bez względu na ich narodowość. Po powrocie do Genewy Dunant opublikował książkę pt. „Wspomnienie Solferino”, która oprócz wstrząsających reminiscencji pobitewnych była przede wszystkim gorącym apelem do społeczeństw Europy, który miał poruszyć ich sumienia i zainteresować losem ofiar wojen. Widząc bezmiar cierpienia uczestników bitwy, a przede wszystkim brak skutecznej pomocy dla rannych i potrzebujących zapoczątkował ideę objęcia ochroną rannych żołnierzy, jak i osób im pomagających oraz zagwarantowania, że nie mogą one być celem ataków. Zaszczepił on jeszcze jedną ideę międzynarodową. Zaproponował powołanie narodowych stowarzyszeń pomocy, które w okresie pokoju przygotowywałyby wolontariuszy do działania w czasie starć zbrojnych. Ideę tę poprali czterej⁸ znani obywatele Genewy – Gustave Moynier⁹, generał Guillaume-

⁶ Stoczona 24 czerwca 1859 roku obok włoskiego miasteczka Solferino między armią austriacką, a sprzymierzonymi siłami francusko-włoskimi bitwa w której zginęło 40 000 żołnierzy. Podczas bitwy obok ciał zabitych, których nikt nie zbierał z pola walki, umierało w męczarniach tysiące żołnierzy, a niewielkie i źle zorganizowane wojskowe służby medyczne były bezradne wobec ogromu nieszczęścia.

⁷ Henri Jean Duant (urodzony w 1828 w Genewie) – wraz z Frédéricem Passy (1822-1912 - francuski ekonomista i polityk, rzecznik reform ekonomicznych i orędownik idei filantropijnych zasłynął jako działacz pacyfistyczny) laureat pierwszej (rok 1901) Pokojowej Nagrody Nobla. Pisarz, handlowiec, finansista, a także wielki filantrop. Po wycofaniu się z Komitetu Międzynarodowego Czerwonego Krzyża żyjący w nędzy. Zmarły w 1910 w Heiden.

⁸ Wraz z Henri Jean Duantem stworzyli oni tzw. Komitet Pięciu, organizację prekursorską dla Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża.

Henri Dufour¹⁰, Louis Paul Amédée Appia¹¹ (chirurg) i dr. Theodore Maunoir¹², którzy wspólnie powołali Międzynarodowy Komitet Pomocy Rannym, przekształcony następnie w Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża. Inicjatywa Szwajcarów spotkała się z dużym zainteresowaniem większości państw europejskich (16 państw), których przedstawiciele przyjęli w 29 października 1863 roku postanowienia określające rolę krajowych komitetów pomocy rannym. Odwrotność flagi szwajcarskiej, czyli czerwony krzyż na białym tle stał się symbolem powołanych organizacji i zapoczątkował Ruch Czerwonego Krzyża, a następnie Czerwonego Półksiężycy w krajach arabskich, Czerwonego Lwa w Iranie i Czerwonej Gwiazdy w Izraelu.

Kolejne idee Henri Jean Duant'a dotyczące utworzenia stref bezpieczeństwa dla cywilnych uchodźców, powołania Światowej Organizacji Zdrowia, czy Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości nie znalazły za jego życia zrozumienia. Jednakże historia kolejnych konfliktów zbrojnych potwierdziła potrzebę niesienia pomocy poszkodowanym, zarówno wojskowym jak i cywilnym oraz objęcie ich opieką prawa międzynarodowego¹³. Aż do XX wieku nie zostały one sprecyzowane jako jednolite standardy ochrony takich osób. Do tej pory miały charakter lokalny i doraźny. Wzmógł problem uchodźstwa po zakończeniu I wojny światowej sprawił, że zjawisko to nabrało wydźwięku międzynarodowego. Pierwsze próby zorganizowanego podejścia do tego zagadnienia podjęła w 1921 roku Liga Narodów¹⁴ powołując między innymi Urząd Wysokiego Komisarza Ligi Narodów

⁹ Louis Gabriel Gustave Moynier (1826-1910) – szwajcarski prawnik i działacz organizacji pomocowych. Drugi po Guillaume-Henri Dufour Prezydent Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża. Był współzałożycielem (fr.) „Institut de Droit international”, instytutu zajmującego się rozwojem prawa międzynarodowego.

¹⁰ Guillaume-Henri Dufour (1787-1875) – szwajcarski humanista, generał (dowódca armii szwajcarskiej), polityk, kartograf i inżynier. Współzałożyciel i pierwszy prezydent Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża.

¹¹ Louis Paul Amédée Apia (1818-1898) – szwajcarski chirurg specjalizujący się w medycynie wojskowej, członek tzw. Komitetu Pięciu (prekursora Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża). Jeden z pomysłodawców oznaczania sanitariuszy na polu walki (biała opaska z czerwonym krzyżem). Wielokrotnie (z ramienia Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża, którego członkiem był przez 35 lat) obserwator pomocy medycznej podczas późniejszych bitew i wojen.

¹² Theodore Maunoir (1806-1869) – szwajcarski chirurg (doktorat w tej specjalności) i współzałożyciel Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża. Członek Genewskiej Komisji ds. Higieny i Zdrowia, jak również Stowarzyszenia ds. Dobra Publicznego.

¹³ Szerzej patrz: A. Skrabacz, *Wstęp, [w] Ochrona ludności w czasie pokoju oraz w okresie kryzysu i wojny*. Konferencja z okazji 61. rocznicy podpisania Konwencji genewskich z 12 sierpnia 1949 r. o ochronie ofiar wojny, pod red. A. Skrabacz, Warszawa 2010, s. 5-6.

¹⁴ Liga Narodów - ang. League of Nations, fr. Société des Nations, organizacja międzynarodowa, utworzona na mocy Paktu Ligi Narodów z 1919 (włączony do traktatów pokojowych po I wojnie światowej, wszedł w życie 1920).

ds. Uchodźców Rosyjskich w Europie¹⁵, którego kierownictwo powierzono Fridtjówowi Nansenowi¹⁶. Najbardziej znaczącym dokonaniem ww. organizacji było wprowadzenie tzw. paszportu nansenowskiego¹⁷, a mianowicie zaświadczenia wykorzystywanego w podróży oraz do wykazywania tożsamości, który zapewniał możliwość opuszczenia pierwszego kraju schronienia w celu znalezienia lepszych warunków bytowych w innych. Kompetencje ww. komisarza skupiały się głównie na repatriacji jeńców wojennych oraz na problemach apatrydów¹⁸. Istotnym faktem w jego działalności było także utworzenie przedstawicielstwa w Genewie oraz kilku placówek w krajach, które były celem podróży uchodźców oraz przyjęcie 29 października 1933 roku Konwencji o międzynarodowym statusie uchodźców. Zmiana sytuacji w Europie w latach trzydziestych związana przede wszystkim z pogromami Żydów z Niemiec i Austrii skutkowałą koniecznością utworzenia nowej instytucji jaką był Urząd Wysokiego komisarza ds. Uchodźców Niemieckich. Ze względów ideologicznych Niemcy zaprzestały finansowania organizacji. Dlatego od tej pory jego działania finansowane były ze środków prywatnych. W 1938 roku instytucje połączono w Urząd Wysokiego Komisarza Ligi Narodów ds. Uchodźców. Takie uregulowania dawały uchodźcom możliwość korzystania z dokumentów podróży, ograniczały możliwość ich wydalenia z kraju oraz dawały im dostęp do sądów. Sama organizacja skupiona była na działaniach związanych z ochroną uchodźców, działalnością humanitarną, rozwijaniu programów przesiedleńczych oraz kontrolowaniu przestrzegania umów międzynarodowych dotyczących ochrony prawnej uchodźców¹⁹. W roku 1938 doszło do też do założenia Międzynarodowego Komitetu do Spraw Uchodźców, którego główną misją było niesienie pomocy osobom uciekającym ze swoich miejsc zamieszkania.

II wojna światowa, której konsekwencją było zniszczenie gospodarcze i załamanie moralne wielu państw doprowadziła do nowej niespotykanej do tej pory fali uchodźstwa. W tym czasie społeczność międzynarodowa stanęła przed masowymi migracjami ludności nie tylko na kontynencie europejskim, ale także poza nim.

¹⁵ W okresie międzywojennym, w ramach porozumień międzynarodowych Liga objęła ochroną siedem kategorii uchodźców: Rosjan, Ormian, Asyryjczyków, Turków, Hiszpanów, Niemców i Austriaków. Wykorzystywano w tym celu kryterium pochodzenia jak również wyznacznik braku protektoratu ze strony jakiegokolwiek państwa. Z racji braku środków pieniężnych oraz traktowania problemu uchodźstwa jako tymczasowego działania organizacji były zazwyczaj krótkoterminowe.

¹⁶ Fridtjof Nansen – urodzony 10 października 1861 w Store Frøen, zmarł 13 maja 1930 w Lysaker. Pierwszy Wysoki Komisarz ds. Uchodźców. Ceniony norweski naukowiec, badacz polarny, a także międzynarodowy działacz społeczny. W 1922 roku został laureatem Pokojowej Nagrody Nobla.

¹⁷ Nazwa pochodziła od nazwiska pierwszego Wysokiego Komisarza Fridtjofa Nansena.

¹⁸ Apatryda to osoba nie posiadająca żadnego obywatelstwa i nie korzystająca z ochrony i opieki żadnego państwa.

¹⁹ I. Wojciechowska, *Uchodźcy*, w: J. Symonides (red.), *Organizacja Narodów Zjednoczonych. Bilans i perspektywy*, Warszawa 2006, s. 350.

W obliczu tych wydarzeń w 1943 roku z inicjatywy prezydenta Stanów Zjednoczonych Franklina Delano Roosevelta powołano Administrację Narodów Zjednoczonych ds. Pomocy i Odbudowy (ang. United Nations Relief and Rehabilitation Administration - UNRAA), która zajmowała się ochroną osób prześladowanych przez nazistów. Cztery lata później zastąpiła ją Międzynarodowa Organizacja ds. Uchodźców (ang. International Refugee Organization - IRO), która w swoim statucie definiowała pojęcie „uchodźcy” jako osoby, która znajduje się poza granicami swojego kraju, którego jest obywatelem lub w którym zamieszkiwała na stałe jak również jest ofiarą reżimów faszystowskich, rasistowskich lub która została uznana za uchodźcę przed wybuchem II wojny światowej z racji religii, narodowości, rasy czy też poglądów politycznych. Dodatkowo skategoryzowano pojęcie „osoba wysiedlona” (ang. displaced person, niem. der Vertriebene), rozumiejąc przez to osoby zmuszone do opuszczenia kraju bądź deportowane w celu wykonywania pracy przymusowej lub które były deportowane z racji swoich poglądów, rasy bądź wyznawanej religii. Nowa organizacja miała szeroki zakres działania w sprawach uchodźców. Zajmowała się przede wszystkim identyfikacją, wydawaniem dokumentów, repatriacją, ochroną polityczną i prawną oraz transportem i pomocą w osiedlaniu się.

IRO powołana została na działalność z trzyletnim mandatem od 1947 roku. Jednakże historia skutków społecznych dwóch wojen światowych ukazała społeczności międzynarodowej, że problem uchodźstwa stał się niestety elementem rzeczywistości, tak więc nie można go traktować w jedynie doraźny sposób. Refleksja ta sprawiła, że społeczność międzynarodowa powołała 14 grudnia 1950 roku poprzez Zgromadzenie Ogólne ONZ instytucję, która w sposób permanentny miała chronić oraz pomagać wysiedleńcom oraz uciekinierom, a mianowicie wspomnianego Urzędu Wysokiego Komisarza do Spraw Uchodźców (ang. United Nations High Commissioner for Refugees). Głównymi założeniami jego działalności miała być powszechna opieka nad uchodźcami jak również wyszukiwanie rozwiązań na zmianę ich statusu, które miały przejawiać się na trzech płaszczyznach: nieprzymusowej repatriacji (ang. repatriation, niem. die Repatriation / Heimkehr / Zurückführung), integracji (ang. integration, niem. Integration) względnie przesiedlenia (ang. displacement, niem. Umsiedlung) do innego państwa. Jak zakładano, działalność Wysokiego Komisarza powinna mieć wydźwięk apolityczny, kierowany przede wszystkim dobrem społeczeństwa²⁰. Urząd UNHCR powołano początkowo na okres 3 lat. Wydarzenia związane z podziałem świata na dwa bloki, dekolonizacja Afryki oraz wzmagające się konflikty na świecie wymagały przedłużania jego mandatu po to by w 2003 roku po ponad 50 latach istnienia urząd Zgromadzenie Ogólne ONZ zniosło konieczność wznawiania ww. mandatu.

W pierwszych latach po II wojnie światowej międzynarodowe organizacje do spraw uchodźców miały ogromny wpływ na normalizację demograficzno-społeczną na kontynencie europejskim. Niewątpliwym sukcesem organizacji była

²⁰ J. Hryniewicz, *Uchodźcy w Polsce. Teoria a rzeczywistość*, Toruń 2005, s. 19-21.

działalność na rzecz Żydów, którzy mogli znaleźć schronienie i rozpocząć nowe życie. W samych okupowanych Niemczech liczba żydowskich wysiedleńców w obozach sięgała ponad 250 000 osób. W latach 1945-1946 dużej liczbie z nich dzięki pomocy UNRRA udało się powrócić do swoich krajów²¹. Agencja współpracowała z wieloma wolontariuszami i organizacjami charytatywnymi na całym świecie. Podczas pierwszego, trwającego trzy lata mandatu udało jej się rozdysponować środki w wysokości 4 miliardów dolarów oraz przygotować państwa europejskie do przyjęcia pomocy w postaci Planu Marshalla²². Także dzięki działaniom UNHCR wielu ludziom udało się wrócić do domów po wielu latach tułaczki. Do roku 1952 ponad 80 000 Żydów osiedliło się i rozpoczęło nowe życie w Stanach Zjednoczonych, około 136 000 w Izraelu i prawie 20 000 w innych krajach, w tym w Kanadzie i Południowej Afryce. Jako, że zjawisko uchodźstwa nie było jedynie problemem europejskim Protokół Nowojorski z 31 stycznia 1967 roku²³ zniósł ograniczenia geograficzne dla stosowania postanowień państw stron w związku z czym działania UNHCR rozszerzono poza Europę.

Zmieniająca się sytuacja na świecie, nowe konflikty i zagrożenia wymagały poszerzenia rozumienia pojęcia uchodźca o nowe grupy osób. Konwencją, która traktowana jest jako regionalne uzupełnienie Konwencji ONZ dotyczącej statusu uchodźców z 1951 roku jest Konwencja dotycząca Specyficznych Aspektów Problemów Uchodźstwa w Afryce. Została ona przyjęta 10 września 1969 roku przez Organizację Jedności Afrykańskiej²⁴ w związku rosnącą liczbą uchodźców co spowodowane było dekolonizacją oraz wyzwoleniem narodowym. Artykuł I ww. Konwencji definicją uchodźcy objął także „każdą osobę, która na skutek zewnętrznej agresji, okupacji, dominacji lub wydarzeń poważnie zakłócających porządek publiczny w części lub całości państwa, jest zmuszona do opuszczenia miejsca zwykajowego zamieszkiwania w celu poszukiwania schronienia w innym miejscu, poza państwem swego pochodzenia lub zamieszkiwania”²⁵.

²¹ www.ushmm.org/wlc/en/article.php?ModuleId=10005462 (7.02.2013).

²² Plan Marshalla (oficjalna nazwa ang.: European Recovery Program) to program pomocy gospodarczej Stanów Zjednoczonych dla Europy, mający służyć odbudowie gospodarek poszczególnych krajów po drugiej wojnie światowej. Został uchwalony przez Kongres w 1948 r.

²³ *Protokół dotyczący statusu uchodźców, sporządzony w Nowym Jorku 31 stycznia 1967 r.* (Dz. U. z 1991 r. Nr 119, poz. 517, www.refugee.pl/cms/site.files/File/protokol_nowojorski.pdf) (7.02.2013).

²⁴ Organizacja Jedności Afrykańskiej – OJA (ang. Organization of African Unity, OAU) to jedna z najważniejszych i najliczniejszych regionalnych organizacji międzynarodowych zrzeszająca niemal wszystkie państwa Afryki z wyjątkiem Maroka. Założona została 25 maja 1963 roku w Addis Abebie (Etiopia), która pozostawała jej siedzibą. W 2002 organizacja przestała istnieć i na jej miejsce została powołana Unia Afrykańska. Rocznicą powołania OJA obchodzona jest jako Dzień Afryki.

²⁵ http://www.africaunion.org/Official_documents/Treaties_%20Conventions_%20Protocols/Refugee_Convention.pdf (7.02.2013).

UKIERUNKOWANE NA POMOC UCHODźCOM ORGANIZACJE, KTÓRYCH DZIAŁALNOŚĆ BAZUJE NA IDEOLOGIACH WYNIKAJĄCYCH Z PRZEKONAŃ (POBUDEK) RELIGIJNYCH

Działalność ukierunkowana na pomoc potrzebujących kojarzona jest bez wyjątku z ideologią (również strukturami, gminami wyznaniowymi) religijną. Prym wiodły tutaj od zawsze organizacje związane z religią chrześcijańską. Jednakże na terenie Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej (ang. Middle East and North Africa – MENA) ze względu na dominujący tutaj islam odnotować należy szeroki udział gmin muzułmańskich.

Jedną z najbardziej znanych organizacji pomocowych jest bezwzględnie Caritas²⁶. W rejonie MENA działa wiele filii tej organizacji. Przede wszystkim w państwach borykających się z problemami uchodźczymi takimi jak Egipt, Jordania czy Liban – (ang.) Caritas Egypt, Caritas Jordan, Caritas Lebanon. Od 1977 roku działa w Egipcie Biuro Caritas ds. Uchodźców (ang. Caritas Egypt Refugees Office). Służy ono pomocą uchodźcom względnie ubiegającym się o azyl osobom z całego świata poprzez udzielanie konsultacji i pilotowanie przez urzędy jak również poprzez instytucje udzielające pomocy medycznej. Pracownicy biura organizują również doszkalanie zawodowe, zapewniają (implementując programy UNHCR w zakresie udzielania wsparcia) dostęp do pomocy w nagłych przypadkach oraz prowadzą rozdział miesięcznych zasiłków finansowych oraz finansowej pomocy jednorazowej. Obecnie Caritas Egypt subsydiuje podstawową pomoc medyczną dla przede wszystkim uchodźców Syrii jak również pośredniczy w poważniejszych przypadkach zdrowotnych w zakresie zapewnienia opieki specjalistycznej. Caritas powołała do życia (ang.) Caritas Lebanon Migrant Center CLMC, czyli umiejscowione w Libanie Centrum dla Migrantów, które każdego roku udziela pomocy 120 tysiącom migrantów i uchodźców. Misją centrum jest walka z wykorzystywaniem, wy-

²⁶ Caritas – powstała w 1928 roku katolicka organizacja charytatywna. Proces centralizacji katolickiego ruchu dobroczynnego przypada na przełom XIX i XX wieku. Pierwsze skupiające katolickie inicjatywy pomocowe biuro (fr.) *Office central des institutions charitables* powstało w 1890 w Paryżu i było dziełem Ludwika Levebre. Zakres jego działania był skromny i polegał na utrzymywaniu kontaktu między poszczególnymi inicjatywami dobroczynnymi oraz popularyzacji działalności charytatywnej w społeczeństwie. W Niemczech centralizacja poszła dalej. W 1897 ks. Lorenz Werthmann założył związek dzieł dobroczynnych pod nazwą Związek Caritas (niem.) *Caritasverband* od łacińskiego słowa *cāritās* – oznaczającego niedostatek, a jednocześnie uszanowanie, szacunek lub miłość. *Caritas* to jedna z trzech cnót teologicznych oznaczająca: czynną miłość bliźniego połączoną z miłością Boga. Siedzibą centrali stał się Fryburg Bryzgowijski. Za przykładem Niemiec poszła Austria, gdzie w 1900 stworzono Centralę Katolickich Towarzystw Dobroczynności (niem.) *Zentralstelle der katholischen Vereine für freiwillige Wohltätigkeit*. Z okazji kongresu eucharystycznego w Amsterdamie w 1924 powstał projekt utworzenia międzynarodowej organizacji charytatywnej pod nazwą *Caritas Catholica*. Zarząd tej organizacji ukonstytuował się na konferencji w Lucernie w 1926, a na siedzibę związku wybrano Bazyleę.

kluczeniem społecznym, uprzedzeniami i dyskryminacją. Szczegółowe zadania CLMC to:

- wsparcie i doradztwo socjalne;
- pomoc humanitarna w sprawach zdrowotnych i prawnych;
- pomoc ofiarom handlu żywym towarem i osobom starszym;
- sesje informacyjne, kursy wyrównawcze i szkolenie zawodowe oraz zapewnienie edukacji szkolnej dla dzieci migrantów;
- pomoc psychologiczna, jak i zajęcia rekreacyjne;
- programy pomocowe, sesje uświadamiające libańskie społeczeństwo co do problemów uchodźców i ich praw (również z Syrii), jak również działania podejmowane dla budowania pokoju;
- dystrybucja pomocy żywnościowej i rzeczowej dla uchodźców, ich ochrona (w tym zapewnienie schronienia dla ofiar przemocy (w tym na tle rasowym, czy handlu żywym towarem) oraz pomoc dla osób zatrzymanych (również przebywających w więzieniach) oraz dzieciom;
- pomoc prawna i medyczna, konsultacje socjalne (również wizyty domowe).

Kolejną organizacją pomocową działającą w rejonie MENA są Katolickie Służby Pomocowe (ang.) The Catholic Relief Services - CRS²⁷. Są one elementem światowej sieci Caritas. Powstały w 1943 roku z inicjatywy amerykańskich biskupów katolickich w celu pomocy ofiarom drugiej wojny światowej w Europie. Obecnie ich misją jest pomoc zubożałym i w inny sposób upośledzonym społecznie ludziom na całym świecie, jak również promocja zintegrowanego rozwoju ludzkości poprzez dążenie do wykorzystania tkwiącego w każdym dobra. Organizacja pomaga 100 milionom znajdujących się w potrzebie ludzi w 100 krajach, nie zważając na wyznawana przez nich religię, rasę czy przynależność narodową. Katolickie Służby Pomocowe, czyli (ang.) the Catholic Relief Services Egipt - CRS Egipt rozmieszczone są również w Egipcie. Specjalizują się one w udzielaniu pomocy edukacyjnej udzielając stypendiów edukacyjnych do przedszkoli, szkół podstawowych oraz średnich. Każdego roku CRS pomagają około 10 tysiącom dzieci uchodźców oraz osób ubiegających się o azyl. Możliwość uczęszczania do szkoły wpływa na poziom ich wyedukowania. Z drugiej strony pomaga dzieciom integrować się w nowym dla nich środowisku. Ponadto stwarza to możliwość interakcji dla ich rodziców i wzajemnego wspierania się. Uzupełniane jest to przez organizację mniej formalnych przedsięwzięć edukacyjnych i kulturalnych na które składają się wycieczki i seminaria rozwijające ich uczenie się oraz interakcje ze społeczeństwem egipskim. Działalność CRS została zainicjowana przez Wysokiego Komisarza Narodów

²⁷ The Catholic Relief Services to organizacja humanitarna zatrudniająca 5000 pracowników, z siedzibą w Baltimore (Maryland USA) i działająca poprzez swoje liczne filie na całym świecie. Pierwszym przewodniczącym komitetu sterującego (zazwyczaj 15 Biskupów i 6 świeckich) CRS był biskup Edward E. Swannstrom. Szerzej patrz: www.crs.org (18.01.2014).

Zjednoczonych ds. Uchodźców oraz prywatnych ofiarodawców. Służby te mają również swoje filie w Libanie w postaci (ang.) Catholic Relief Services Lebanon - CRS Lebanon.

Założona w 1947 w Finlandii organizacja Pomoc Kościoła Fińskiego (ang.) The Finn Church Aid – FCA²⁸ jest współcześnie największą organizacją pozarządową w zakresie pracy na rzecz współpracy rozwojowej oraz drugą co do wielkości organizacją pomocową w tym kraju. Realizując programy w trzydziestu krajach świata jest tam gdzie pomoc jest obecnie najbardziej potrzebna (np. w Jordanii – ang. FCA Jordan) pomagając najbardziej potrzebującym i najbardziej dotkniętym nieszczęściami ludziom niezależnie od ich wyznania, pochodzenia etnicznego, czy powiązań politycznych. Misją FCA jest świat zapewniający sprawiedliwość i zachowanie godności przez wszystkich. Motto pracy organizacji to zapewnienie pewnych warunków egzystencji stabilnego społeczeństwa, które posiada i korzysta ze swoich praw. Promocja równouprawnienia płci jest zagadnieniem przewijającym się w całej działalności organizacji.

W Jordanii jest obecna również działająca od 1951 roku w 40 krajach Międzynarodowa Katolicka Komisja ds. Migracji (ang. The International Catholic Migration Commission²⁹ – Jordan, ICMC Jordan). Jej wysiłki ogniskują się na osobach przemieszczających się tj.: uchodźcach, migrantach względnie osobach pozostających w swoich krajach, lecz zmuszonych do opuszczenia swoich domostw (ang. internally displaced persons - IDPs). ICMC działa na Bliskim Wschodzie od 2002 roku wspierając pozostające poza miejscem stałego zamieszkania osoby we wspomnianej Jordanii, w Syrii i Libanie.

Organizacją o wyłącznie narodowym zasięgu działalności jest (ang. The Young Men's Christian Association³⁰ Lebanon – YMCA), czyli Libańskie Chrześci-

²⁸ The Finn Church Aid jest organizacją charytatywną Fińskiego Ewangelickiego Kościoła Luterńskiego. Specjalizuje się w działalności w trzech obszarach problemowych społeczności lokalnych: prawo do pokoju, rozwój i edukacja. Szerzej patrz: www.kirkonulkomanuapu.fi (18.01.2014).

²⁹ ICMC została założona po drugiej wojnie światowej w 1951 roku. Przyczyniły się do tego działania amerykańskich, włoskich i niemieckich duchownych i świeckich, w tym ówczesnego Sekretarza Stanu Stolicy Apostolskiej Monsignore Montiniego (późniejszego Papieża Pawła VI) oraz niemieckiego kardynała Josepha Fringsa. Podjęli oni kroki dla powołania nowej międzynarodowej komisji Konferencji Biskupów i Przedstawicieli Episkopatów dla ujednoczenia prac dotyczących migrantów i uchodźców na poziomach krajowym i regionalnym. Ówczesny Papież Pius XII w swoim liście pasterskim „Exsul Familia” podkreślił wagę jaką International Catholic Migration Commission będzie pełniła w umacnianiu efektywności pracy w skali światowych instytucji katolickich w zakresie migracji. Pierwszym Prezydentem ICMC został James Norris ze Stanów Zjednoczonych (pełnił on tę funkcję przez 23 lata, aż do emerytury w 1974 roku. Szerzej patrz: www.icmc.net (18.01.2014).

³⁰ The Young Men's Christian Association została założona w 1844 w Londynie roku przez George'a Williama, jako schronisko dla potrzebujących biblijnej „odskoczni” od życia na ulicach ówczesnego Londynu. Ideę tą podjął w USA bostoński kapitan żeglugi Thomas Valentine Sullivan, który na emeryturze zaczął pracować w marynarce handlowej jako misjo-

jańskie Stowarzyszenie Młodych Ludzi. Profil aktywności organizacji obejmuje lokalną populację w zakresie: edukacji, ochrony dzieci, opieki zdrowotnej, ochrony środowiska naturalnego, rolnictwa, wsparcia ekonomicznego, rozwoju obszarów wiejskich, inicjatyw dotyczących ludzi młodych, szkolenia zawodowego oraz dobrego administrowania.

Kościelna Służba Światowa (ang. Church World Service³¹) jest uznaną na arenie międzynarodowej organizacją pomocową i rozwojową Światowej Federacji Luterkańskiej (ang. The Lutheran World Federation³² - LWF). Prowadzi ona pomoc humanitarną oraz asystuje w działalności rozwojowej w ponad 30 państwach, realizując programy w Afryce (np. w Jordanii - /ang./ LWF Jordan), Azji, Ameryce Łacińskiej (Karaiby) i w Europie. Church World Service dociera do ludzi, których środowisko życia zostało zagrożone katastrofami naturalnymi i zdarzeniami wywołanymi przez człowieka, ze szczególnym uwzględnieniem osób pozostających w swoich krajach, lecz zmuszonych do opuszczenia swoich domostw oraz uchodźców. Organizacja ta oferuje swoją pomoc bez względu na religię, pochodzenie etniczne, rasę, płeć, kastę, narodowość, czy powiązania polityczne. LWF jest członkiem (ang.) ACT Alliance - Action by Churches Together³³, tj. Koalicji - Wspólnej Akcji Kościołów.

Podobny profil działalności ma Jezuicki Serwis Uchodźczy Międzynarodowej Ortodoksyjnej Chrześcijańskiej Pomocy (ang. International Orthodox Christian Charities Jesuit Refugee Service³⁴ (np działając w Jordanii - /ang/ JRS Jordan). Do

narz, wychodząc naprzeciw podobnej potrzebie stworzenia dla marynarzy bezpiecznego domu daleko od domu (ang.) a safe "home away from home".

³¹ Organizacja Church World Service powstała po drugiej wojnie światowej w 1946 roku. Założyli ją przedstawiciele 17 wyznań, aby robić współpracując to czego nikt z nas nie miałby nadziei robić samodzielnie (ang.) „to do in partnership what none of us could hope to do as well alone.” Misją organizacji było od początku: nakarmić głodnych, odziać nagich, wyleczyć chorych, polepszyć bytowanie starszych oraz udzielić schronienia bezdomnym. Organizacja oprócz współczesnej działalności humanitarnej jest kojarzona przede wszystkim z jednym ze swoich pierwszych (z roku 1947) programów pomocowych (ang.) Christian Rural Overseas Program CROP. Był on prowadzony jako wspólne przedsięwzięcie z Lutheran World Relief oraz z the National Catholic Welfare Program. Akcja ta znana jest pod akronimem “CROP Hunger Walks”. Szerzej patrz: www.cwsglobal.org (18.01.2014).

³² The Lutheran World Federation jest globalną społecznością 142 kościołów tradycji luterkańskiej reprezentującą 70 milionów chrześcijan z 79 krajów. Szerzej patrz: www.lutheranworld.org (18.01.2014).

³³ Alliance - Action by Churches Together - ACT jest koalicją ponad 140 kościołów i innych afiliowanych organizacji pracujących razem w ponad 130 krajach dla spowodowania pozytywnych i trwałych zmian stosownie do standardów i norm międzynarodowych, w życiu osób biednych oraz tych, które znalazły się na marginesie życia, niezależnie od wyznawanej przez nie religii, poglądów politycznych, płci, orientacji seksualnej, rasy, czy narodowości. ACT Alliance jest wspierana przez 25000 pracowników. Obszarami jej działania są: pomoc humanitarna, rozwój oraz wsparcie. Szerzej patrz: www.actalliance.org (18.01.2014).

³⁴ Jesuit Refugee Service jest powołaną do życia w 1980 roku i zarejestrowaną w 2000 roku w Watykanie międzynarodową katolicką organizacją pomocową, której misją jest: towarzy-

grona podobnych organizacji należy także (ang.) The Adventist Development and Relief Agency³⁵ (ADRA) tj. Agencja Rozwojowa i Pomocowa Adventystów. Jest ona ogniwem międzynarodowej sieci działającej w 120 państwach całego świata (między innymi w Jordanii - /ang./ ADRA Jordan). Stanowi ona organizacją pomocową, której obszar zainteresowań obejmuje: zdrowie, edukację, rolnictwo, rozwój lokalnych społeczności oraz pomoc w przypadku katastrof.

Znaczna część działających na obszarze MENA organizacji wspierających ma konotacje z islamem. Jedną z nich jest (ang.) The Islamic Relief Worldwide³⁶ - IRW, co można przetłumaczyć jako Islamska Pomoc o Zasięgu Światowym. Organizacja ta ma swoją główną siedzibę w Birmingham w Wielkiej Brytanii. Jednakże jej filie rozsięte są po całym świecie, między innymi w Egipcie (ang. IRW Egypt). Jej biura lokalne są odpowiedzialne za zbieranie funduszy zarówno od ofiarodawców indywidualnych, jak i instytucjonalnych. Do tych ostatnich należą: brytyjski Departament Rozwoju Światowego (ang.) UK Department for International Development³⁷, Światowy Program Żywnościowy Narodów Zjednoczonych (ang. the United Nations World Food Programme³⁸) oraz Biuro

szczenie, służba i wsparcie uchodźców i innych osób zmuszonych do opuszczenia swoich domostw. Podejmuje ona działalność na arenie lokalnej i międzynarodowej. Działania jej koordynuje biuro w Rzymie. Szerzej patrz: www.jrs.net (18.01.2014).

³⁵ The Adventist Development and Relief Agency (ADRA) to organizacja, która została założona w 1956 roku przez wyznawców Kościoła Adventystów Dnia Siódmego, aby posilkując się przykładem Chrystusa służyć i troszczyć się o osoby znajdujące się w potrzebie. Agencja poszukuje przypadków deprawacji, socjalnej niesprawiedliwości i potrzeby pomocy po to aby je eliminować, polepszając warunki życia na świecie. ADRA inwestuje w potencjał jednostek poprzez wsparcie, promowanie zdrowia, dostarczania żywności i wody oraz tworzenie warunków bytowania oraz reagując na nagłe potrzeby. Szerzej patrz: www.adra.org (18.01.2014).

³⁶ Islamic Relief Worldwide to międzynarodowa pozarządowa organizacja charytatywna zajmująca się pomocą i wspieraniem rozwoju, która skupia ludzi, którzy odczuwają potrzebę troski o innych i wspierają ich, aby wykorzystywali swój potencjał. Została założona w 1984 roku w wielkiej Brytanii przez grupę absolwentów studiów podyplomowych. Organizacja prowadzi działalność w 30 krajach koncentrując się na promowaniu trwałego rozwoju ekonomicznego i społecznego pracując ze społecznościami lokalnym, aby wyplenić nędzę, analfabetyzm i choroby. Angażuje się również w działalność pomocową w sytuacjach kryzysowych. Jak wszystkie inne podobne organizacje czyni to nie zważając na religię, pochodzenie etniczne, czy płeć nie oczekując przy tym nic w zamian. Szerzej patrz: www.islamic-relief.com (19.01.2014).

³⁷ UK Department for International Development jest brytyjską agendą rządową dedykowaną zwalczaniu szczególnej biedy. Działa poprzez tworzenie miejsc pracy, uruchamianiu potencjału dziewcząt i kobiet oraz udzielanie pomocy w przypadku humanitarnych sytuacji kryzysowych. Szerzej patrz: www.gov.uk/government/organisations/department-for-international-development (19.01.2014).

³⁸ Ang. The United Nations World Food Programme (WFP) to założona w 1961 roku w ramach programu charytatywnego Narodów Zjednoczonych i zarządzana przez komitet wykonawczy (złożony z przedstawicieli 39 państw) agenda Narodów Zjednoczonych. Jej założenie zaproponował kierujący amerykańskim programem (ang.) "the US Food for Peace Programmes" (Program Stanów Zjednoczonych prowadzony pod hasłem "Żywność dla Pokoju"), promując

Humanitarne Komisji Europejskiej (ang. the European Commission Humanitarian Office³⁹). Obecne zaangażowanie IRW w pomoc dla uchodźców z Syrii realizowane jest według programu/projektu (ang.) *The Cairo Project*. Projekt ten finansowany jest przez UNHCR i oznacza oferowanie (od pierwszego lutego 2013) pomocy finansowej dla tych z nich, którzy znaleźli się na obszarze metropolii Kairskiej.

Na obszarze Libanu działa również komórka tzw. Pomocy Muzułmańskiej (ang. Muslim Aid⁴⁰ - MA). W tym przypadku chodzi o (ang.) MA Lebanon. Powstała w 1985 roku (również w Wielkiej Brytanii) Organizacja Pomocy Muzułmańskiej udziela, względnie udzielała się (poprzez swoje filie lokalne) w zakresie pomocy i wspierania rozwoju w ponad siedemdziesięciu krajach takich jak Bangladesz, Bośnia, Kambodża, Gambia, Indonezja, Indie, Irak, Jordania, Kenia, Liban, Pakistan, Somalia, Sri Lanka, czy Sudan. Podobnie jak wspomniane poprzednio organizacje, MA angażuje się w interesie wszystkich, którzy wymagają pomocy, niezależnie od rasy, religii, płci, narodowości, czy przekonań politycznych. Specjalizuje się ona w nagłej pomocy obejmującej żywność, schronienie, wsparcie medyczne. Jej działania dotyczą również tworzenia zdolności w zakresie zaopatrzenia w wodę, warunków sanitarnych, programów ochrony zdrowia, edukacji i szkolenia, czy też tzw. mikrofinansowania i generowania dochodów poprzez prowadzenie takich programów jak np. opieka nad sierotami. Dotyczy to również praktycznej pomocy, gdzie MA wspiera wspólnoty lokalne w badaniu i zajmowaniu się przypadkami ubóstwa i niedorozwoju, aby osobom tym dotkniętym zapewnić pewną przyszłość socjalną.

Również w Libanie prowadzi swoją działalność francuska islamska organizacja pomocowa, czyli (fr.) le Secours Islamique France⁴¹ - SIF. Została ona założona w 1991 roku jako członek IRW działa na terenie trzydziestu państw zajmując się pomocą socjalną i humanitarną. Do grona podobnych organizacji należy również

stworzenie wielonarodowego żywnościowego programu pomocowego. Formalnie powstała ona przy FAO (ang. Food and Agriculture Organisation - ONZ-towską organizacją zajmującą się problemami żywnościowymi i rolnictwem) oraz Zgromadzeniu Ogólnym ONZ. Jej siedzibą jest Rzym. Dąży ona do wyplenienia zjawiska głodu i niedożywienia nie tylko poprzez dostarczanie żywności, ale również poprzez tworzenie warunków do jej wytwarzania. Szerzej patrz: www.wfp.org (19.01.2014).

³⁹ The European Commission Humanitarian Office – ECHO, czyli Biuro Komisji Europejskiej ds. Humanitarnych to założona w 1992 roku agenda (jako wyraz europejskiej solidarności z ludźmi na świecie, którzy są w potrzebie). W 2004 stała się ona Dyrektoriatem Generalnym ds. Pomocy Humanitarnej, a w 2010 roku podporządkowano jej również Obronę Cywilną. Pierwszym jej komisarzem została w tymże roku Kristalina Georgieva jako Komisarz ds. Współpracy Międzynarodowej, Pomocy Humanitarnej i Reagowania Kryzysowego. Szerzej patrz: www.ec.europa.eu/echo/about/index_en.htm (19.01.2014).

⁴⁰ Muslim Aid to założona z powodu kłęski głodu w Afryce i działająca z terytorium Wielkiej Brytanii organizacja charytatywna. Szerzej patrz: www.muslimaid.org (19.01.2014).

⁴¹ Le Secours Islamique France. Szerzej patrz: www.secours-islamique.org (19.01.2014).

Islamskie Społeczne Centrum Pomocowe (ang. Islamic Center Charity Society - ICCS⁴²).

Charakterystyczną cechą funkcjonowania islamskich organizacji charytatywnych jest ich oparcie o działalność organizacji wspierających ideę świata islamu. Przykładami tego rodzaju organizacji są takie organizacje islamskie jak: The Organisation of the Islamic Conference⁴³ (OIC), która jest największą międzyrządową organizacją państw muzułmańskich, gdzie na bazie wspólnych wartości prowadzona jest działalność ukierunkowana na pokój, stabilność i rozwój. OIC zapewnia wsparcie humanitarne dla krajów dotkniętych katastrofami naturalnymi, konfliktami oraz niestabilnością, czyniąc to bezpośrednio, względnie przy pomocy afiliowanych organizacji. Wymieniana uprzednio organizacja Muslim Aid współpracując z OIC w ramach Światowego Programu Żywnościowego (ang. WFP) zajmując się m.in. dystrybucją żywności w Somalii. Powyższa działalność nie byłaby możliwa bez wspomagających świat islamski organizacji wspomnianych powyżej. Kolejną z nich jest Islamski Bank Rozwoju (ang.) the Islamic Development Bank⁴⁴ (IDB). Bank ten jest instytucją finansową założoną w Arabii Saudyjskiej. Celem jego działalności jest wspieranie rozwoju ekonomicznego i postępu społecznego w 56 państwach, które są w nim zrzeszone, jak również w gminach muzułmańskich państw niezrzeszonych m.in. dla walki z ubóstwem oraz zapewnienia trwałego rozwoju. W lutym 2011 roku organizacja Muslim Aid (jako pierwsza europejska organizacja pomocowa) podpisała z Islamic Development Bank porozumienie regulujące działalność w zakresie wspierania rozwoju społecznego, szczególnie w sferach zdrowia i oświaty.

⁴² Islamic Charity Society Center (założona w 1963 roku organizacja pomocowa) przyczynia się w Libanie do zapewnienia opieki społecznej dla ludzi utrzymując centra medyczne, ośrodki oświatowe, jak również przytulki dla sierot oraz biednych. Szerzej patrz: www.islamicc.org (20.01.2014).

⁴³ Organisation of the Islamic Conference (OIC) to założona w 1969 roku w Maroku organizacja skupiająca 57 państw, które zdecydowały połączyć swoje zasoby i skupić wysiłki, aby mówić jednym językiem w ochronie interesu i zabezpieczeniu postępu oraz pomyślności swoich obywateli i wszystkich muzułmanów na świecie. Ma ona swoje przedstawicielstwo przy ONZ. Szerzej patrz: http://www.oic-un.org/about_oic.asp (20.01.2014).

⁴⁴ Islamic Development Bank – działająca w Arabii Saudyjskiej organizacja prorozwojowa zapewniająca wsparcie techniczne i finansowe świata islamskiego w kontekście wsparcia rozwoju ekonomicznego i społecznego. Powstała w 1973 roku (oficjalne otwarcie 1975) w wyniku porozumienia ministrów finansów państw muzułmańskich. Bank finansuje projekty i programy produkcyjne, zapewnia wsparcie techniczne dla państw członkowskich w sektorze publicznym i prywatnym, jak również asystuje w promowaniu handlu zagranicznego, przede wszystkim dóbr kapitałowych. Instytucja ta asystuje również gminom muzułmańskim w państwach niezrzeszonych oraz podejmuje (w oparciu o specjalne fundacje) opartą na regulacjach szariatatu działalność naukową w zakresie islamskiej ekonomii i bankowości. Szerzej patrz: www.isdb.org (21.01.2014).

PODSUMOWANIE

Niezależnie od wyznawanej religii, przekonań politycznych oraz poglądów miłosierdzie, a w tym idea przyjęcia i pomocy ludziom, którzy utracili niezbędne środki do życia nie są obce ludziom w żadnej epoce historycznej i w każdej sytuacji życiowej. Współcześnie działa na tym polu kilkaset organizacji, których poczynania wynikają z szeregu pobudek.

Trzeba przyznać, że protoplastą idei pomocy uchodźcom był współzałożyciel Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża Henri Jean Duant, który obok idei powołania Światowej Organizacji Zdrowia, czy Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości postulował tworzenie stref bezpieczeństwa dla cywilnych uchodźców. Bezpośrednio do powstania międzynarodowych organizacji działających dla ulżenia losowi uchodźców przyczyniły się dwie pożogi wojenne w postaci wojen światowych. W konsekwencji powstaje Organizacja Narodów Zjednoczonych wraz ze swoimi wieloma agendami, z których najistotniejszy na polu pomocy uchodźcom jest Urząd Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych do Spraw Uchodźców – współczesny „kręgosłup” wszystkich działań w interesie osób, które podzieliły uchodźczy los.

Najwięcej uchodźczych organizacji pomocowych jest utrzymywanych przez organizacje afiliowane przez kościoły, czy gminy religijne. Dominują tutaj chrześcijaństwo i islam. O ile jednak działalność kościołów chrześcijańskich (opartych o wysoko rozwinięte państwowości) wynika przede wszystkim z pobudek głęboko zakorzenionego miłosierdzia to w przypadku Muzułmanów chodzi również o szeroko rozumianą promocję i rozwój świata muzułmańskiego, co wszakże nie oznacza, że gminy chrześcijańskie, nie wykorzystują tej działalności również w tych celach.

Niezależnie od pobudek leżących u podstaw działalności pomocowej dzieło podjęte przez ww. organizacje było i jest współcześnie bardzo ważne. Jak stwierdzają Bill i Melinda Gates pomoc z zewnątrz jest współcześnie fenomenalną inwestycją, ponieważ nie tylko ratuje życie, ale przede wszystkim stwarza podstawy do długofalowego i trwałego postępu ekonomicznego⁴⁵ i związanego z nim bezpośrednio postępu społecznego. Są, co prawda, również wypowiedzi, w których przebiega przekonanie, że organizacje pomocowe utrzymywane np. na Bliskim Wschodzie przez klasę średnią, służą przede wszystkim jej umacnianiu. Jednakże ich autorzy przyznają, że pośrednio przyczyniają się one do rozwoju społecznego wszystkich obywateli⁴⁶.

⁴⁵ B. Gates, M. Gates, *Three Myths About Foreign Aid*, The Wall Street Journal, Monday, January 20, 2014, s. 16.

⁴⁶ Szerzej patrz: J. A. Clark, *Islam, Charity, and Activism. Middle-Class Networks and Social Welfare in Egypt, Jordan, and Yemen*, The International Journal of Not-for-Profit Law, Volume 7, Issue 1, September 2004.

BIBLIOGRAFIA

- [1] Clark J. A., *Islam, Charity, and Activism. Middle-Class Networks and Social Welfare in Egypt, Jordan, and Yemen*, The International Journal of Not-for-Profit Law, Volume 7, Issue 1, September 2004.
- [2] Gates B., Gates M., *Three Myths About Foreign Aid*, The Wall Street Journal, Monday, January 20, 2014.
- [3] Hryniewicz J., *Uchodźcy w Polsce. Teoria a rzeczywistość*, Toruń 2005.
- [4] *Protokół dotyczący statusu uchodźców*, sporządzony w Nowym Jorku 31 stycznia 1967 r. (Dz. U. z 1991 r. Nr 119, poz. 517, www.refugee.pl/cms/site.files/File/protokol_nowojorski.pdf).
- [5] Skrabacz A., Wstęp, [w] *Ochrona ludności w czasie pokoju oraz w okresie kryzysu i wojny*. Konferencja z okazji 61. rocznicy podpisania Konwencji genewskich z 12 sierpnia 1949 r. o ochronie ofiar wojny, pod red. A. Skrabacz, Warszawa 2010.
- [6] *Syria's refugees. Drowning in the flood*, The Economist February 2end 2013.
- [7] Wojciechowska I., *Uchodźcy*, w: J. Symonides (red.), *Organizacja Narodów Zjednoczonych. Bilans i perspektywy*, Warszawa 2006.
- [8] Würger T., *Der Bürgermeister*, "Der Spiegel" nr 26/2013.
- [9] www.actalliance.org.
- [10] www.adra.org.
- [11] www.africaunion.org/Official_documents/Treaties_%20Conventions_%20Protocols/Refugee_Convention.pdf.
- [12] www.crs.org.
- [13] www.cwsglobal.org.
- [14] www.gov.uk/government/organisations/department-for-international-development.
- [15] www.ec.europa.eu/echo/about/index_en.htm.
- [16] www.icmc.net.
- [17] www.isdb.org.
- [18] www.islamicc.org.
- [19] www.islamic-relief.com.

- [20] www.jrs.net.
- [21] www.kirkonulkomanuapu.fi.
- [22] www.lutheranworld.org.
- [23] www.muslimaid.org.
- [24] www.oic-un.org/about_oic.asp.
- [25] www.secours-islamique.org.
- [26] www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/przyszly-rok-to-kolejne-miliony-uchodzcow-z-syrii-turcja-buduje-mur,360846.html.
- [27] www.ushmm.org/wlc/en/article.php?ModuleId=10005462.
- [28] www.wfp.org.

bsm. pchor. Marta Gortad
Akademia Marynarki Wojennej

HUMAN SECURITY IN THE INFORMATION AGE

ABSTRACT

Since the digital revolution, started in the middle of twentieth century, fast proliferation of information technologies can be observed. In an era where information rules the world we face new challenges. In this paper an attempt to analyse human security in the era of information has been made. The following paragraphs relate to different spheres of human life from military activity to media. Great emphasis was put on connection between the security of the individual and the traditional construct of national security.

Key words:

information era, human security, Third Wave War

INTRODUCTION

*"Information is the oxygen of the modern age.
It seeps through the walls topped by barbed wire,
it wafts across the electrified borders".*

Ronald Reagan

Information is a symbol of our times. We live in the world, where information and communication have become the dominant forces that influence human actions, interactions, activities and institutions. How do we cope with these new situations? Are we prepared for this new society and what's more important, are we aware of these changes? Countries and international organizations (in all areas of public life - military, economic, political etc.) need to find new resolutions for new problems we will face to and build solid system of security¹.

A. Fisher and C. Clark are considered to be the creators of the theory of the three sectors- one of the earliest models of economic development. The theory is based on reallocation of resources between sectors such as agriculture, manufac-

¹ The Information Age: An Anthology on Its Impact and Consequences, 1997.

turing, services and fourth, recently added sector- knowledge and economy society. After the information revolution (understood as current economic, social and technological trends beyond the Industrial Revolution) the importance of information in the development of the world economy is recognized. This leads to the idea of distinguishing the fourth stage - the knowledge-based society. Highly educated workers and access to information play the key role in such society, while work on industrial production will be automated. The transition of countries through the stages of development with dominant sector will be determined by the growth rate of labor productivity in the various sectors. The last stage is characterized by a high demand for modern goods and services, the high growth rate of technical progress, the dominance of information and communication technologies in industry and services ².

Most of developed and developing countries are in the sector of services. General Agreement on Trade in Services - a treaty of the World Trade Organization (WTO) that creates rules and principles of international trade in services has classified service activities extracting 160 sectors in 12 standard groups. Some of them include services which are typical for information society like education or business and professional services. However, there are countries like USA, Great Britain, Germany or Japan that are above this level - we call them information societies. This requires new law regulations. There are of course some old outcome (including copyright) but they must keep pace with the rapid technological development.

The irony of our total immersion in information and entering the Information Age is that for the most part we do not really have a clear understanding of what exactly information is. The word information is derived from Latin *informare* which means "give form to". Nowadays it is commonly used to refer to various points on the information spectrum from data to knowledge and is thought as disjointed little bundles of "facts". However there is no unanimity in defining the word "information" in professional literature. In the Oxford definition of the word it is connected both to knowledge and communication. Norbert Wiener - an American mathematician and originator of cybernetics defined an information as "name of content as derived from the external world as we adjust to it and how we adapt our senses to it"³. Polish professor - Henryk Greniewski gives a different definition: "by information we mean any signal, message, permit, order and prohibition"⁴.

In my essay I will try to analyze the correlation between information and human security and to present how modern society face the era of information and knowledge in different areas.

² A. Zielińska-Głębocka "Współczesna gospodarka światowa", 2012.

³ N. Wiener "Cybernetics and Society", 1954.

⁴ H. Greniewski "Elementy cybernetyki sposobem matematycznym wyłożone", 1959.

ARMY

"Know your enemy and know yourself; in a hundred battles you will never be in peril. When you are ignorant of the enemy, but know yourself, your chances of winning or losing are equal. If ignorant both of you and enemy and of yourself, you are certain in every battle to be in peril".

Sun Tzu, "The Art of War"

A hierarchical structure, superior-subordinate relationship and orders are army's basic foundations. The army, due to its tasks is rather resistant to any changes. In other areas such as armament and commanding systems the army followed the industrial revolution (which made it possible to develop new weapons) and now are trying to keep up with the information revolution. After industrial revolution preponderance of soldiers on battlefields ceased to matter - more important was quality of weapons and its modernity or firepower. Today's information revolution causes the same phenomenon. The most valuable thing, a commander has is information. It is provided by Decision Support System, computer-based information systems that help entering, storing, processing and visualization of data. It becomes obvious that information systems are so essential to both - the military and civilian society that they may be main targets in war. It is the role of intelligence cycle security to protect the information.

Military organizations have traditionally provided information to forces in three ways: commands, intelligence, and doctrine. Commands serve to define the specific task at hand. Intelligence provides information about the environment in which the task is to be carried out. Doctrine provides the "rules of the game" or standard operating procedures⁵. What differs armies from corporations is extremely high cost of mistake. Consequently the task of the modern army will be to gain information superiority over enemy. And this is where the military intelligence and counterintelligence play their role. The main task of intelligence agency (carried out on three levels - strategic, operational and tactical) is to respond to the needs of the commander (based on the tactical situation and plans for the operation). The intelligence cycle is an investigation process which allows to gather specific information, understand the possibilities of that information, and the limitations of the intelligence process. Information of a military nature, mainly recognition in relation to other countries is collected mainly with the help of advanced technology. In addition to intelligence there is counterintelligence, impeding the efforts of foreign intelligence services in their own country. There is also the difference between civilian intelligence services and military intelligence unit. We have

⁵ "The Unintended Consequences of Information Age Technologies", 1996.

to remember that the intelligence cycle is the continuous process where priorities are set each time anew.

Specifics of the functioning of today's military structures are non-article 5 crisis response operations fully described in NATO's doctrine AJP 3.4(A) (and UN's military operations other than war). As the security environment continues to change, it is and will continue to be complex and global and subject to unforeseeable events. International security developments have an increasing impact on the lives of the citizens of Allied and other countries.⁶ The new strategy of allied countries is to preserve peace and prevent wars on the base of effective diplomacy, successful management of crises and integral information policy influencing security. This job cannot be done without international exercises and trainings between land and air forces and the navy, as well as the exchange of information at government level.

MEDIA

“Many people think journalist security involves the use of encrypted files and counter-surveillance techniques — and those practices do have their place, but security is really a way of thinking, a way of approaching your work. And fostering professional solidarity is crucial to that approach.”

Frank Smyth, the Committee to Protect Journalists

There is a reason why free press (mass media, journalism) is called the fourth estate in democratic countries. With the access to the Internet, the ability of the international media to provide foreign perspectives and outlooks on a real-time basis has increased. All the major media in the world have created a sense of global connectivity, if not community, that has never before existed. As a result, we cannot argue that the role that media play in the modern world is far greater than ever before. Journalists fight for the truth and the freedom of speech wherever it is threatened.

Committee to Protect Journalists keep statistic on killed, imprisoned, exiled and missing journalists who fought for free press. 1040 journalists have been killed since 1992 (70 in 2013) mostly because of politics and fighting for human rights. In last two decades Iraq was the deadliest country with 161 reporters killed. We associate publicist imprisonment mostly with censorship and with the People's Republic of China, where human rights are violated. But in 2013 China reached the 3rd place (with 32 prisoners) after Turkey (40 journalists imprisoned) and Iran (35 people). The CPJ perform a campaign against the criminalization of speech: "Critics are not criminals". They stand for freedom of expression as a fundamental and inalienable right of all individuals⁷.

⁶ NATO's doctrine AJP- 3.4(A), 2013.

⁷ <http://www.cpj.org/>, 13.01.2014.

But doesn't the freedom of speech stand in contrary to security in some cases? In 2006 an informational bomb exploded. An international, online organization - WikiLeaks created a web-site where secret information was revealed. The goal of Sunshine Press - the owner of WikiLeaks was to publish classified media and documents from anonymous sources. Wiki- Leaks with his founder - Julian Assange describes itself as "an uncensorable system of untraceable mass document leaking". Former United States Secretary of Defense Robert Gates commented: "Is this embarrassing? Yes. Is it awkward? Yes. Consequences for U.S. foreign policy? I think fairly modest"⁸. On the contrary several U.S. government officials (including Hillary Clinton) have criticized WikiLeaks for exposing classified information and claimed that the leaks harm national security and compromise international diplomacy⁹.

But the most significant leak in US history (according to Pentagon Papers) was Snowden's release of classified documents in June 2013. This former worker of CIA and National Security Agency (NSA) revealed operational details of a global surveillance by "Five Eyes" with cooperation with commercial and international partners. According to Snowden, his "sole motivation" was "to inform the public as to that which is done in their name and that which is done against them". It initiated the discussion over the balance between national security and information privacy. Snowden was nominated to Sakharov Prize for Freedom of Thought for his action.

There is also another aspect of media. The Internet gives real-time, limitless access to world's resources on every subject. Geoff Mulgan wrote: "The networks carry an unimaginable volume of messages, conversations, images, and commands". But sometimes we don't know how to use it smartly. Polish sports journalist Krzysztof Stanowski accused media of being an idiot. He declares that he knows which celebrity gets divorced but he doesn't know who is the prime minister of Israel. He draws attention to a great problem - selecting information by the media, as well as his own laziness and mistakes when selecting information made him look like an idiot. Overinformed society with more and more secondary illiterates leads to stupefying of society. We get more meaningless information which brings us neither knowledge nor wisdom. The threat of the Internet also stems from its decentralized nature (no one owns or controls the Internet). We need to counter this phenomenon if we want to build the aware information society.

⁸ <http://content.time.com/time/magazine/article/0,9171,2034488,00.html>, 2.12.2010.

⁹ <http://www.foxnews.com/politics/2010/12/16/congress-mulls-stop-wikileaks-tracks/>, 16.12.2010.

POLITICS

"Politicians often claim secrecy is necessary for good governance or national security".

Heather Brooke

Governments shape national and world's security through their policies and participation in numerous international organizations such as European Union or WTO. Entering the information age puts politicians against new problems that have never existed before but they also have new tools. Johanna Neuman in her "The Media's Impact on International Affairs, Then and Now" writes: "throughout history, whenever the political world has intersected with a new media technology, the resulting clash has provoked a test of leadership before the lessons learned were absorbed into the mainstream of politics". But in the end they have always been absorbed. New technologies support building solid, educated and democratic society. They allow electronic voting, TV debates or online access to national agencies but they also make governmental databases more vulnerable to attacks. In recent years, a number of hacker attacks have been conducted on government websites in many countries.

As an example I'll remind blocking Georgian websites by Russia during South Ossetia War in 2008. The Internet and media are also an effective political tool during the election. Not once and not twice discreditable information about candidates from opposing parties flowed just before the voting.

Quite another thing is the ability of people in power to manipulate the public. Aldous Huxley, an English writer in his most famous novel *Brave New World* (written in 1931) gives an idea of what the future society will look like. The novel anticipates developments in reproductive technology, sleep-learning, psychological manipulation, and operant conditioning that combine to profoundly change the society. Huxley predicted that people will be controlled by inflicting pleasure and ruined by what we love. He remarked that the civil libertarians and rationalists who are ever on the alert to oppose tyranny "failed to take into account man's almost infinite appetite for distractions".¹⁰ He accurately foretold that society will become pre-occupied with some equivalent of the feelings. And though (thankfully) the reality described in the book is not fulfilled yet, we are increasingly dealing with the apathy of society towards the problem. By globalization, people feel less connected and responsible for their small communities.

¹⁰ Aldous Huxley, "Brave New World Revisited", 1958

ECONOMY

"True individual freedom cannot exist without economic security and independence. People who are hungry and out of a job are the stuff of which dictatorships are made".
Franklin D. Roosevelt

The real power transfers from the political life to the companies and organizations that dispose the information. They may be international financial and industrial corporations possessing financial capital, human and technological resources. Although the old bipolar division of the world (like the rich north and the poor south) has disappeared, there are still growing disproportions and asymmetries between countries and regions. Due to the widespread globalization, which did not pass the economic sphere, there is a need for coordination on a global scale. It resulted in the formation of numerous organizations (like World Trade Organization), groups (like G-20) and the reinforcement of the role of the World Bank and UN agencies.

A very good example of the importance of information on a stock exchange was presented in Jerry Archer's book "Kane and Abel"- where one of the characters becomes a millionaire thanks to (not quite legally) acquired information. One of the most important rules is that information delivered to the public must be true, accurate and complete because investors do make decisions to buy or sell securities based on it.

New technologies gave range of possibilities to new forms of trade, data services and in capital services. But to ensure safety of finances banks and security firms had to create electronic funds transfer systems that have become a part of international financial economy system. With control policy models, formal proofs of crypto-graphic protocols, approved firewalls, better ways of detecting intrusions and malicious codes and better tools for system evaluation and assurance, the security can be provided¹¹. But we have to have on minds that neither international companies nor driving forces have interest in protecting users from privacy violations and fraud. They are more likely to use them to their advantage.

¹¹ Ross Anderson "Why Information Security is Hard- An Economic Perspective", 2001.

SCIENCE

"Without education, we are weaker economically. Without economic power, we are weaker in terms of national security. No great military power has ever remained so without great economic power".

Jon Meacham

In parallel to the armament race between countries there is also scientific race taking place. In 2003, the number of European publications exceeded the number of U.S. publications. As an example I'll mention a space race - mid-to-late 20th century competition between the Soviet Union and the United States for supremacy in space exploration. But their goal is noble - to improve the quality of human life. Today's scientists are working on a cure for cancer and on space technologies. We must remember that no scientists started from scratch. The researches use the scientific achievements of predecessors. With today's technology, research teams around the world have almost unlimited access to the entire accumulated knowledge.

Another phenomenon is the high specialization of today's world which has both advantages and disadvantages. It results in the fact that although we have many specialists in different areas sometimes we lose the overall picture of the situation. It's hard to find a versatile person in today's society. Through education we are supposed to be equipped with the necessary knowledge. But what we will do in the future depends on our interest and individual predisposition. Every year an effort to limit the mandatory material for students is made. As a consequence we have the rising generation of highly educated idiots. People who do not have general knowledge. In several years these people will exercise power and take binding decisions. If we want a safe world with conscious people in power we have to start acting today since "education is the most powerful weapon which you can use to change the world" as Nelson Mandela said.

CONCLUSION

We participate in the war. According to Toffler's book "War and Anti-War" it's the war of Third Wave where knowledge rivals weapon. In his works he proves that nations have been moving away from a Second Wave Society into what he would call a Third Wave Society, one based on actionable knowledge as a primary resource.

Tim Weiner in his "Enemies - the history of FBI" claims that national security and civil liberties are antagonistic terms. To maintain the freedom of the Internet, and freedom of speech we risk some danger. We cannot trust that our data and secrets will be completely safe in an era where technology rules the world because

the devices are unreliable. But so are people. The point is to find the golden mean as described by Aristotele. What do we value most? Is it our freedom or safety? Tony Robbin, an American life coach satirically says that "We aren't in an information age, we are in an entertainment age". And this is the fact that in a broader perspective we lose focus on what is most important.

We are drowning in information while starving for wisdom. We are overwhelmed by data which give us neither knowledge nor wisdom. To ensure the safety in the world in which we live we must remain aware and never stop looking for solutions to piling up problems we are faced with.

BIBLIOGRAPHY

- [1] D.S. Papp, D. Alberts, *The Information Age: An Anthology on Its Impact and Consequences*, CCRP Publication Series, 1997.
- [2] D. Alberts, *Understanding Information Age Warfare*, CCRP Publication Series, 2001.
- [3] N. Wiener, *Cybernetics and Society*, 1954.
- [4] NATO's doctrine AJP- 3.4(A), 2013.

BEZPIECZEŃSTWO LUDZKIE W ERZE INFORMACJI

STRESZCZENIE

Od rewolucji cyfrowej, która rozpoczęła się w połowie XX wieku, można zaobserwować proliferację technologii informacyjnych. W czasach, gdy informacja rządzi światem musimy stawić czoła nowym wyzwaniom. W niniejszej pracy została podjęta próba analizy bezpieczeństwa ludzkiego w dobie informacji. Powyższe akapity odnoszą się do różnych sfer życia człowieka, od działalności wojskowej, do mediów. Duży nacisk położono na związek pomiędzy bezpieczeństwem jednostki a tradycyjną konstrukcją bezpieczeństwa narodowego.